

Życ dla Boga

według przykładu Pana Jezusa

Komentarz do Listów Piotra

Max Billeter

Życ dla Boga według przykładu Pana Jezusa



Apostoł Piotr otrzymał od Pana Jezusa nie tylko klucze Królestwa Niebios, lecz również zadanie, by paść Jego trzodę i strzec (Jana 21) oraz wzmacniać swoich braci. W pierwszym Liście apostoł Piotr przedstawia wciąż na nowo Pana Jezusa, jako przykład do naśladowania dla wierzących. Również szczególnym tematem tego listu są cierpienia, zarówno Pana Jezusa, jak też i wierzących. Swoim adresatom apostoł Piotr przedstawia także przyszłą chwałę, która po tych cierpieniach z pewnością nastąpi.

Z kolei w drugim Liście apostoł Piotr ostrzega wierzących przed:

1. Fałszywymi nauczycielami (2 P. 2,1).
2. Naśmiewcami, którzy będą podważać ponowne przyjsie Chrystusa i nastanie Jego Królestwa (2 P. 3,3).

Przedmiotem tego Listu jest ta pewność, że nastanie kiedyś Królestwo Pana Jezusa Chrystusa. Apostoł wspomina przemienienie uwielbionego Chrystusa na górze, które symbolizuje wypełnienie zapowiedzi proroków Starego Testamentu odnośnie przyszłego Królestwa i chwały Chrystusa. Niemniej zanim to nastąpi, musi nadejść całkowite zepsucie w chrześcijaństwie na skutek również fałszywych nauk, o czym zarazem pisze apostoł Piotr. W świadomości tych wydarzeń, wierzący mają wzrastać w łasce i poznaniu Pana Jezusa Chrystusa.



Rozpowszechnianie
Literatury
Chrześcijańskiej

ISBN 978-83-960579-2-1



9 788396 057921

www.rlch.pl

Życ dla Boga według przykładu Pana Jezusa

Komentarz do Listów Piotra

Max Billeter



rlch

Rozpowszechnianie
Literatury
Chrześcijańskiej

Autor:

Max Billeter

Tytuł:

Życ dla Boga według przykładu Pana Jezusa
Komentarz do Listów Piotra

Wydawca:

Fundacja Rozpowszechnianie Literatury Chrześcijańskiej
ul. Bukowina 55, 43-180 Orzesze
e-mail: kontakt@rlch.pl
www.rlch.pl

Tytuł oryginału:

Für Gott Leben nach dem Beispiel unseres Herrn
Kommentar zu den Petrus – Briefen

Wydawca oryginału:

Beröa-Verlag, CH-8338 Zürich

Tłumaczył:

Piotr Baron

Korekta językowa:

Anna Paprzycka, Małgorzata Cieśla

Skład, projekt okładki, druk i oprawa:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. o.o.,
www.drukarnia.nowiny.pl

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne pochodzą z Biblii Warszawskiej,
Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Polsce
Warszawa 1975

Rok wydania: 2022

Pierwsze wydanie polskie

ISBN 978-83-960579-2-1

Wprowadzenie do 1 i 2 Listu Piotra	5
Kim był Piotr?	6
Charakter listów	9
Pierwszy List Piotra	11
Podzięk listu	12
Pozdrowienie	14
Osobiste życie wiary	17
Wielkie miłosierdzie	18
Zbawienie dusz	26
Dzieci posłuszeństwa	31
Wspólne życie wiary	39
Nawrócony i nowonarodzony lud	40
Lud poświęcony do praktycznego życia wiary	45
Święte kapłaństwo	48
Królewskie kapłaństwo	57
Królewskie kapłaństwo w praktyce	61
Wprowadzenie	62
Nasze postępowanie jako pielgrzymów	64
Nasze postępowanie jako obywateli	66
Nasze postępowanie w miejscu pracy	68
Nasze postępowanie w małżeństwie	74
Nasze postępowanie pośród ludu Bożego	78
Nasze postępowanie w stosunku do świata	82
Chrystus – Osoba, która nas motywuje	85
Nasze postępowanie powinno wielbić Boga	90
Nasza postawa w cierpieniu	98

Postępowanie młodych i starszych	104
Słowo końcowe.....	109
Drugi List Piotra	115
Podział listu	116
Drogocenna wiara	117
Powołani przez chwałę i cnotę.....	119
Wejście do Wiekuistego Królestwa.....	129
Moc i przyjście naszego Pana	135
Zło w chrześcijaństwie	145
Fałszywi nauczyciele	147
Przykłady sądu	150
Cechy bezbożników	154
Koniec zwodzicieli i zwiędzionych.....	157
Ostatnie słowa	159
Wartość Słowa Bożego.....	161
Bóg jest wierny.....	165
Spółeczność z Bogiem.....	169
Pan Jezus centrum naszego życia	172

Wprowadzenie do 1 i 2 Listu Piotra

Kim był Piotr?

Piotr był rybakiem, uczniem i apostołem. Widzimy go we wszystkich czterech ewangeliach. To człowiek nieco porywczy, a jednocześnie gorliwie miłujący Pana Jezusa. Te dwie cechy uwidaczniają się w jego spontanicznych wypowiedziach i zachowaniu.

Piotr towarzyszył Panu przez trzy lata Jego publicznej służby tu na ziemi. Przez ten czas ta wspaniała Osoba wywarła trwały wpływ na całe jego życie. W swoich listach Piotr nawiązuje często do wspólnie przeżytych chwil. Szczególnie dwa wydarzenia pozostawiły na nim niezatarte wrażenie:

- Wówczas gdy Pan pytał ich, za kogo oni Go uważają (Mat. 16,15), a on nie wahając się, odpowiedział: „*Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego*”. Jezus powiedział wtedy: „...*na tej opoce zbuduję Kościół mój*”. Te słowa Pana rozwija Piotr w drugim rozdziale swojego pierwszego listu, kiedy mówi o zgromadzeniu jako o domu Bożym (1. Piotra 2,4-8).
- Gdy był z Jezusem na Górze Przemienienia (Mat. 17,1-8). Tam oglądał chwałę swojego Pana i słyszał głos z nieba: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie!*”. Do tego wydarzenia nawiązuje Piotr w swoim drugim liście, kiedy odnosi się do powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa (2. Piotra 1,16-18).

a) apostoł

Piotr był jednym z dwunastu apostołów. Wszyscy oni byli świadkami życia, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana Jezusa. Jednak tylko trzech z nich, a mianowicie Piotr, Jan i Jakub było naocznymi świadkami trzech szczególnych wydarzeń, tj.:

- wzbudzenia z martwych córki Jaira (Mar. 5,37),
- ukazania się Mojżesza i Eliasza na Górze Przemienienia (Mar. 9,2),
- modlitewnego boju Jezusa w Getsemane (Mar. 14,33).

Ci trzej świadkowie zostali poddani szczególnym atakom ze strony wroga Bożego, szatana. Jakuba udało mu się zabić. Natomiast kiedy Piotr zostaje wtrącony do więzienia, Bóg interweniuje (Dz. Ap. 12,1-11).

Posyła On swego anioła, który go stamtąd wyprowadza, bo miało zostać zachowanych dwóch świadków. Tak więc natchnione świadectwo o Jezusie Chrystusie było dalej składane przez dwóch z nich – Piotra i Jana:

- Piotr w swoim drugim liście wyjaśnia: „Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zręcznych zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości” (2. Piotra 1,16).
- Jan w swoim pierwszym liście pisze: „Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota” (1. Jana 1,1).
- Bóg użył Piotra, chodzącego przez trzy lata z Jezusem, jako swego szczególnego świadka. Jego świadectwo znajdujemy zarówno w Dziejach Apostolskich, jak i listach.

b) ewangelista

Pan powierzył Piotrowi dwa zadania. Obydwa otrzymał w czasie łowienia ryb. O pierwszym z nich czytamy w Łuk. 5,1-11. Na słowo Jezusa zarzucił on sieci na połów. Połów okazał się tak obfity, że sieci zaczęły się rwać. Będąc pod wrażeniem dobroci i mocy Pana, Piotr pada na kolana, mówiąc: „...*Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny*”. Piotr widzi, że w obliczu Jego świętości jest grzesznikiem. Ale Pan odpowiada mu:

- „*Nie bój się*”. Bez względu na to, co Piotr zobaczył w sobie, nie powinien się bać. Dlaczego? Ponieważ On przyszedł po to, aby na krzyżu zostać uczyniony grzechem, nie tylko za niego, ale za wszystkich, którzy w Niego wierzą. To jest gwarancja, że nie pójdziemy na wieczne zatracenie.
- „*Od tej pory ludzi łowić będziesz*”. Pan w tym momencie mówi rybakowi: *będziesz „łowić” dla mnie ludzi*. Jest różnica między łowieniem ryb a „łowieniem” ludzi: gdy złowi się rybę, ona traci życie, kiedy dla Pana Jezusa „złowi się” człowieka, on życie zyskuje. Taka jest służba ewangelisty: zwiastuje on ludziom dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie, by mogli mieć życie wieczne.

Tego zadania podjął się Piotr. W Dziejach Apostolskich widzimy, jak sprawował on służbę ewangelisty. Jako rybak wiedział, że ryby można łowić na dwa sposoby: za pomocą sieci lub wędki. Używał więc obu tych metod. W rozdziałach 2 i 3 „łowił” siecią. Dwukrotnie zwiastował ewangelię przed wielkimi tłumami. Skutkiem tego tysiące ludzi uwierzyło w Pana Jezusa. Natomiast w Dziejach Apostolskich 10 widzimy, jak „zarzucił” wędkę. Udał się do Cezarei, aby ludziom zgromadzonym w domu Korneliusza zwiastować dobrą nowinę i przyprowadzić ich do wiary w Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa.

c) pasterz

Drugie zadanie, jakie Piotr otrzymał od Pana, miało miejsce również w związku z łowieniem ryb (Ewangelia Jana 21). Czytamy, że poszedł łowić. Nierozpoznany, stojący na brzegu Pan, kazał rybakom ponownie zarzucić sieci. I tym razem złowili oni mnóstwo ryb. Pan czekał na nich na brzegu i zaprosił ich na śniadanie. Była to okazja do szczerej rozmowy ze swoim uczniem. Przebaczenie po zaparciu się Pana uzyskał Piotr już przy pierwszym ich spotkaniu (1. Kor. 15). Teraz otrzymuje od Pana oczyszczenie i przywrócenie do służby, i w ten sposób cała sprawa zostaje definitywnie zakończona (1. Jana 1,9). Równocześnie Pan powierza mu trzy następujące zadania:

- „Paś moje jagnięta!”
- „Strzeż moich owiec!”
- „Paś moje owce!”

Pan powierzył Piotrowi wierzących pochodzących z narodu izraelskiego. Miał on służyć im jako pasterz. Zadanie to Piotr wiernie wypełnił. Potwierdzają to oba jego listy.

Charakter listów

Aby dobrze zrozumieć treść listów Piotra, musimy w kilku punktach wskazać na ich charakter:

- *Listy w pierwszej kolejności zwracają się do wierzących chrześcijan z narodu żydowskiego*, świadczą o tym pierwsze ich wersety. Tak więc Piotr wypełnia to, co powierzył mu Pan (Ewangelia Jana 21). Niezależnie od tego, listy te skierowane są również do wszystkich chrześcijan, niekoniecznie z Żydów. Ich tematem jest chrześcijańskie życie w wierze.
- *Listy te nawiązują do Starego Testamentu*. Piotr dobrze znał te Pisma. Przytacza on fragmenty z trzech głównych części ST: prawa (zakonu), psalmów i proroków. Adresaci listu mogli podążać tokiem jego myślenia, gdyż sami byli obeznani z ich treścią. Jednak Piotr, w porównaniu z pisarzami Starego Testamentu, posiadał szersze pole widzenia. Tamci widzieli wszystko, począwszy od *dnia stworzenia aż do końca Tysiącletniego Królestwa*. Piotr widział to, co było *przed założeniem świata* (1. Piotra 1,20) oraz co *będzie w wieczności* (2. Piotra 3,13). To wyraźnie pokazuje, że Piotr, w przeciwieństwie do proroków Starego Testamentu, mógł przedstawić nam duchowe prawdy wiary.
- *Listy te są listami pasterskimi*. Piotr troszczył się o powodzenie trzody Pana. W niewielkim stopniu rozwija on temat chrześcijańskiej doktryny, kładąc głównie nacisk na codzienne życie w wierze.
- *Jego listy są bardzo praktyczne*. Piotr przedstawia w swoich listach ważne prawdy o Osobie Pana Jezusa i o Jego wykonanym dziele wykupienia. Prawdy te natychmiast łączy z praktycznym życiem chrześcijańskim. Píše na przykład: „On grzechy nasze sam na ciebie swoim poniósł na drzewo [dosł.: na drzewie, EB], abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli” (1. Piotra 2,24). Piotr nie poucza nas w kwestii pewności zbawienia, lecz oczekuje od nas, abyśmy więcej nie grzeszyli i żyli sprawiedliwie. Jeśli praktycznie zastosujemy wszystkie pouczenia zawarte w jego listach, z pewnością nie chybimy celu.

- *Listy odnoszą się do naszego życia w aspekcie Bożego zarządzania tym światem. Co należy przez to rozumieć? W działaniu Bożym zauważamy dwukierunkowość. Z jednej strony doświadczamy Jego nieskończonej łaski, a z drugiej poznajemy, kim jesteśmy. Niekiedy Biblia bardziej podkreśla Bożą łaskę, innym razem pokazuje nam – tak jak w listach Piotra – naszą odpowiedzialność i związane z nią Boże działanie w sprawiedliwości.*

Pierwszy list opisuje Boże działanie *w stosunku do wierzących*. Najpierw w *życiu osobistym*: „*A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego...*” (1. Piotra 1,17); a następnie w *życiu społeczności wierzących*: „*Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego*” (1. Piotra 4,17).

Drugi list przedstawia nam sprawiedliwe działanie Boga *w stosunku do ludzi bezbożnych*.

Pierwszy List Piotra

Podział listu

Pierwszy List Piotra składa się z dwóch części: pierwszej – głównej, przedstawiającej ogólne zasady życia w wierze oraz drugiej – obejmującej różne zagadnienia praktycznego życia.

Część pierwsza (1,1 – 2,10):

- Osobiste życie wiary (1,1 – 1, 21)
- Wspólne życie wiary (1,22 – 2,10)

Część druga (2,11 – 5,14):

- Praktyczne urzeczywistnianie królewskiego kapłaństwa.

a) część pierwsza – główna

Wstęp wprowadza nas w treść listu, pozwalając zrozumieć poszczególne jego wersety. Po wstępie Piotr nawiązuje do nawrócenia i rozwija myśli dotyczące indywidualnego życia wiary. Każdy z nas, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, osobiście za Nim podąża.

Godne uwagi jest to, że w wersecie 22 Piotr znowu mówi o nawróceniu i wskazuje na społeczne życie wykupionych w kontekście miłości braterskiej. Nie musimy sami podążać drogą wiary, ale wspólnie z innymi wierzącymi zdążać do niebiańskiego celu. Bez wątplenia jest to dla nas wielki przywilej.

Wszyscy jesteśmy świętym kapłaństwem (2,5). Jako chwalczy „przynosimy” Pana Jezusa przed oblicze Boga (2,9). Jesteśmy również królewskim kapłaństwem (2,9). Naszym zachowaniem „przedstawiamy” Chrystusa innym ludziom.

W tej głównej części Piotr odróżnia osobisty aspekt życia chrześcijańskiego od aspektu społecznego.

b) część druga

Cała druga część, począwszy od rozdz. 2,11 aż do końca listu, pokazuje nam, jak praktycznie powinniśmy urzeczywistniać królewskie kapłaństwo. W tym fragmencie wymienione są różne *osoby* (słudzy, mężowie, żony, starsi, młodzie), w różnych *sytuacjach i w różnych relacjach* (w pracy, z władzami, w małżeństwie, pośród ludu Bożego itd.).

ŻYCIE DLA BOGA WEDŁUG PRZYKŁADU PANA JEZUSA

Znajdziemy więc tutaj wszystkie obszary naszego życia, i w każdym z nich ma być widoczna w nas osoba Pana Jezusa.

Pozdrowienie

Rozdział 1,1-2

Autor i adresaci

Wiersz 1a. Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii...

Piotr jest apostołem Jezusa Chrystusa. On napisał ten list w apostołskim autorytecie. Nadaje to jego wypowiedziom szczególnego znaczenia. Ponadto – podobnie, jak cała Biblia – list ten jest inspirowany przez Ducha Bożego i dlatego jest wiążący również i dla nas.

Piotr pisze do ludzi, którzy przybyli do Pontu, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii. Pochodzili oni z narodu izraelskiego, nie mieszkali jednak w swoim kraju, lecz na innych terenach. Dzisiaj te tereny należą do Turcji. Werset 2 mówi nam, że adresaci tego listu wierzyli w Pana Jezusa. Piotr pisze więc do wierzących chrześcijan żydowskiego pochodzenia. Jednak ten list ma również wielkie znaczenie dla wszystkich chrześcijan, nie tylko pochodzących z Żydów.

Wybranie

Wiersze 1b-2a. ...do wybranych, według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca...

Jest tu mowa o *chrześcijańskim* wybraniu. Adresaci listu, którzy wierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, zostali wybrani według postanowienia Bożego.

Paweł w Liście do Efezjan 1,3-5 *wyjaśnia*, czym jest wybranie. Dowiadujemy się tam, że wierzący czasu łaski zostali wybrani przed założeniem świata. Odwiecznym zamiarem Boga było uczynienie nas swymi dziećmi i wprowadzenie nas do domu Ojca. Dlatego wybrał On nas według swojego postanowienia, by podarować nam specjalne przywileje. To jest *chrześcijańskie* wybranie.

Poświęcenie przez Ducha

Wiersz 2b. ...poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa...

Bóg wybrał nas w *wieczności*, a w obecnym czasie Duch Święty działał w nas i wprowadził w żywą relację z Bogiem. Piotr nazywa to *poświęceniem przez Ducha*. Zauważamy tutaj trzy etapy działania Bożego:

- Duch Boży *najpierw* działał w nas przez ewangelię, abyśmy poznali, że jesteśmy grzesznikami i że potrzebujemy zbawienia: „Gdyż ewangelia zwiastowana wam przez nas, doszła was nie tylko w Słowie, lecz także w mocy i w Duchu Świętym” (1. Tes. 1,5).
- *Następnie* obdarzył nas nowym życiem przez nowonarodzenie: „... jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jana 3,5).
- *W końcu* zapieczętował swe dzieło, kiedy przyszedł i w nas zamieszkał: „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym” (Efez. 1,13).

Przez poświęcenie Duchem jesteśmy *odłączeni dla Boga* i wzywani do posłuszeństwa. Miarą posłuszeństwa dla nas jest doskonałe *posłuszeństwo Jezusa Chrystusa*. W codziennym życiu powinniśmy być posłuszni Bogu tak, jak Pan Jezus, kiedy żył tu na ziemi. Jest to bardzo wysoki wymóg, ale został on ustanowiony przez samego Boga. Jakże wielką jest nasza odpowiedzialność!

Przez Ducha jesteśmy poświęceni również ku *pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa*. Jego krwią zostaliśmy obmyci z naszych grzechów. Na podstawie Jego dzieła wykupienia mamy pokój z Bogiem. Choć na ziemi przeżywamy radości i smutki, to pewni jesteśmy swojego zbawienia. Co za niepojęta łaska!

W Szwajcarii mieszka pewien chrześcijanin, który nazywa się Lenoir, co znaczy: czarny. Przedstawiając się, mówi: „Nazywam się ‘le noir’”, i dodaje zaraz: „ale zostałem obmyty krwią Baranka”.

Każdy, kto wierzy w Pana Jezusa, wie, że jego grzechy są przebaczone i że na wieki jest już czysty.

Łaska i pokój

Wiersz 2c. Łaska i pokój niech się wam rozmnożą!

Piotr życzy adresatom tego listu łaski i pokoju. W życiu wiary potrzebujemy jednego i drugiego. Łaska jest potrzebna naszym nogom, abyśmy na drodze wiary stawiali pewne kroki i mogli w tym świecie bezpiecznie się poruszać. Natomiast pokoju potrzebują nasze bojaźliwe serca. Ktoś kiedyś powiedział: „Pokój Boży wznosi nasze wnętrza *ponad okoliczności* (Fil. 4,7), a pokój Chrystusowy nam *w nich* towarzyszy” (Kol. 3,15). W takim stopniu, w jakim pozwalamy Bogu wpływać na okoliczności naszego życia, w takim doświadczamy Jego łaski i pokoju.

Rozdział 1,3-21

Osobiste życie wiary

Po wstępie Piotr przechodzi do osobistego życia wiary wierzącego człowieka, zwracając uwagę na trzy ważne elementy:

Wiersze 3-8: Wielkie Boże miłosierdzie

Wiersze 9-13: Zbawienie dusz

Wiersze 14-29: Dzieci posłuszeństwa

Wielkie miłosierdzie

Rozdział 1,3-8

Piotr w wersetych 3-5 wysławia *wielkie Boże miłosierdzie*, które zostało nam okazane na trzech płaszczyznach:

- Bóg zrodził nas według swego wielkiego miłosierdzia (w. 3).
- Bóg dał nam dziedzictwo według swojego wielkiego miłosierdzia (w. 4).
- Bóg zachowuje nas według wielkiego miłosierdzia, aż dojdziemy do celu (w. 5-8).

Wiersz 3a. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa...

Piotr rozpoczyna ten fragment od uwielbienia Boga, Ojca. Wraz z nastaniem czasu łaski Bóg zostaje objawiony jako Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tytuł ten określa nasze relacje z Nim. Jako chrześcijanie jesteśmy złączeni z *Bogiem* Pana Jezusa i mamy społeczność z *Ojcem* Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Nasza relacja z Ojcem nadaje charakter naszemu chrześcijańskiemu życiu. Modlimy się do Ojca, żyjemy w obecności Ojca, a nasze świadectwo cechuje znajomość Ojca.

Apostoł Piotr pisze: *nasz Pan Jezus*. Chce przez to powiedzieć, że Jezus Chrystus należy do nas. Jest również prawdą, że i my do Niego należymy, Pan nazywa nas *swoimi* owcami. Lecz w tym miejscu czytamy coś odwrotnego: On należy do nas, On jest dla nas wszystkim. Dlatego mówimy: „Pan jest Pasterzem *moim*, niczego mi nie braknie” (Ps. 23,1).

Nowonarodzenie

Wiersz 3b. ...który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa...

Bóg, nasz Ojciec, podarował nam nowe życie przez nowonarodzenie (Jana 3,5). Tego życia nie otrzymaliśmy w tym celu, aby osiąść na tej ziemi, lecz aby kiedyś zamieszkać w niebie. Zostaliśmy odrodzeni do *nadziei żywej*. Teraz jako pielgrzymi zmierzamy ku wspaniałej przyszłości. Ta nadzieja jest *żywa*, gdyż ożywia naszą wiarę.

Przez *zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych* droga do tego nowego miejsca chwały została otwarta. Jego śmierć jest podstawą wszelkich błogosławieństw, ale poprzez zmartwychwstanie stał się On naszym dziedzictwem. Świadomość tego daje nam siłę, aby już teraz być myślami w tej niebiańskiej ojczyźnie.

To wszystko jest dziełem wielkiego Bożego miłosierdzia.

Dziedzictwo

Wiersz 4. ...ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was...

W każdym okresie Bożego postępowania z człowiekiem zostały darowane wierzącym szczególne błogosławieństwa. Naród izraelski otrzymał ziemię Kanaan. Chrześcijanie otrzymali niebiańskie dziedzictwo. Z nim związane są wszystkie chrześcijańskie błogosławieństwa. W Liście do Efezjan Paweł *wyjaśnił* szczegółowo zakres tego dziedzictwa.

Natomiast Piotr *charakteryzuje* je w następujący sposób:

- jest ono nieznikome (niezniszczalne), pozostaje zawsze nowe;
- jest nieskalane, pozostaje zawsze czyste;
- jest niezwiędłe, pozostaje zawsze piękne.

To dziedzictwo jest zachowane dla nas w niebie. Cieszę się, że nie jest ono zdeponowane w jakimś banku, np. szwajcarskim. Nawet nad najlepiej prosperującą instytucją finansową cięży zawsze widmo

kryzysu. Nasze dziedzictwo umiejscowione w niebie jest całkowicie bezpieczne. Bóg w swoim wielkim miłosierdziu nam je podarował.

Piotr upatruje w tym dziedzictwie swoją przyszłą własność. Dziedzictwo w niebie ma wpływ na nasze życie teraz. Cieszymy się z niego i zachowujemy się odpowiednio. Jeśli w jakimś banku lokujemy kapitał, to naliczane zostają od niego odsetki. Tak samo jest z naszym niebiańskim dziedzictwem. Jest ono „kapitałem” zachowanym w niebie, z którego w przyszłości będziemy w pełni korzystać. Ale już teraz korzystamy z jego „odsetek”, kiedy radujemy się nim.

Boża ochrona

Wiersz 5a. ...Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę...

Bóg nie tylko zachowuje dla nas dziedzictwo w niebie, lecz pewnie prowadzi nas do tego niebiańskiego celu. Używa do tego:

a) swojej mocy

Przy nawróceniu Bóg zrodził nas i darował nam żywą nadzieję. Dla naszego dobra czuwa nad nami, objawiając przy tym swoją moc. On nie tylko jest „mocny”, lecz także „wszechmocny”. To upewnia nas w tym, że dojdziemy do niebiańskiego celu!

b) wiary

Abyśmy nie pomyśleli: ponieważ na pewno będę w niebie, mogę żyć tak, jak mi się podoba, Duch Boży dodaje wiarę jako środek zachowawczy. Boża moc objawia się przez wiarę. Ona wzmacnia nasze zaufanie do Pana, abyśmy nie osłabli, lecz pewnie zdążali do celu. Jeśli wybieramy drogę samowoli, używa On w naszym życiu środków wychowawczych. Doświadcza naszą wiarę, byśmy przyjęli konieczną korektę. W ten sposób zachowuje nas i prowadzi do nieba: przez swoją moc i przez wiarę. Sprawia to Boże miłosierdzie.

Wiersze 5b-6a. ...w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym. Weselcie się z tego...

Bóg zachowuje nas, aby nas zbawić (dosł. ratować). Co to oznacza? Wyrażenie „ratunek” w listach Piotra oznacza stan, kiedy znaj-

dziemy się w niebie i objawimy się z Panem Jezusem w chwale. Jedynym wyjątkiem jest tutaj wyrażenie „zbawienie (ratunek) dusz” (1. Piotra 1,9), które dotyczy naszego nawrócenia.

Będziemy więc zachowani aż do momentu całkowitego i ostatecznego wyratowania. Stanie się to wtedy, kiedy opuścimy ten świat i na zawsze będziemy już z Panem. Przez swoje dokonane dzieło wykupienia On „przygotował” dla nas ten ratunek. Ono jest gwarancją, że w przyszłości nasze zbawienie z pewnością się dokona.

Dlatego nasze serca się *cieszą*. Nasze otoczenie niekoniecznie to zauważa. Jeśli jednak uzewnętrznimy naszą radość, wtedy się *weselimy*. Musimy przyznać, że dzieci bardziej niż dorośli okazują swoją radość. Jeśli się cieszą, widać to na ich twarzyczkach i w zachowaniu. Piotrowi leżało na sercu, abyśmy nie szli przez ten świat ze zwieszonymi głowami, ale okazywali swą radość. Jako odkupieni mamy powód, dla którego możemy już teraz się radować, a jest nim nasze przyszłe wykupienie.

Próby wiary

Wiersze 6-8 wyjaśniają nam, jak Bóg zachowuje nas na drodze wiary:

- Bóg próbuje naszą wiarę, abyśmy byli blisko Niego (w. 6-7).
- Jezus Chrystus chce być rzeczywistością naszego życia, byśmy mogli się radować w Nim (w. 8).

Jeśli Bóg nas próbuje, to używa do tego celu różnych *środków*. Możemy przeżywać problemy w pracy, być dotknięci chorobą lub przeżywać problemy rodzinne. W tym wszystkim ma On *różne cele*: chce, abyśmy w tych trudnościach Jemu zaufali. *Celem* tych prób jest chwała Pana Jezusa.

a) środek: różnorodne próby

Wiersz 6b. ...mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami...

W życiu wiary przeżywamy różnorakie doświadczenia. Często-kroć nie są one łatwe.

Podczas moich podróży spotkałem wielu wierzących, których droga podążania za Panem jest niełatwa. Myślę tutaj o pewnej rodzinie, która od 40 lat zajmuje się chorym dzieckiem – jest to trudna próba, która trwa bardzo długo. Jednak w porównaniu z wiecznością jest to krótki czas.

Próby nie są powodem do radości, ale smutku. Jak wiele łąz zostało przelanych przez tych, którzy idą za Panem, iż musieli zawołać: „zebrałeś łązy moje w bukłak swój” (Ps. 56,9)!

Wyrażenie „różnorodnymi doświadczeniami” pokazuje nam, że próby, przez jakie przechodzimy, są różnego rodzaju. Być może przez wiele lat zmagamy się z jakąś chorobą, nie układa się nam w małżeństwie, mamy problemy w pracy albo nasze dziecko przysparza nam kłopotów. Mogą to być wreszcie problemy występujące w miejscowym zgromadzeniu. W służbie dla Pana również możemy napotykać trudności.

b) cel: doświadczenie wiary

Wiersz 7a. ...ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus.

Bóg próbuje naszą wiarę w czasie zsyłanych doświadczeń. Jak należy to rozumieć? Wartość naszej wiary okazuje się wtedy, gdy w czasie doświadczenia poddajemy się Bożej woli i w zaufaniu idziemy za Nim. Niejednokrotnie musi upłynąć jakiś czas, zanim nauczymy się w pokorze iść Bożą drogą i nie buntować się. Właśnie w chwilach prób i doświadczeń uzmysławiamy sobie, jak mało ufamy Bogu. Z Psalmu 62 uczymy się, że zaufanie wzrasta w czasie doświadczeń. Czytamy tam: „Jedynie w Bogu jest ucieszenie duszy mojej” (Ps. 62,2). Zdanie to zawiera dwa ważne słowa:

- „jedynie”: kiedy zawodzą wszelkie ludzkie środki, wtedy uczymy się ufać Bogu.
- „ucieszenie”: ufając Bogu, nie czynimy rozgłosu, ale z pokojem w sercu idziemy drogą doświadczenia.

Wartość naszej wiary Piotr porównuje do złota:

- *Nasza wiara cenniejsza od złota*

Złoto było zawsze jednym z najbardziej wartościowych kruszców na ziemi. Nasza ufność do Boga w czasie doświadczeń jest jednak cenniejsza od złota. Dlaczego? Ponieważ złoto, jak każda rzecz na ziemi, jest przemijające, natomiast nasza wiara nie utraci swojej wartości, i okaże się wtedy, gdy objawimy się w chwale z Panem Jezusem.

- *Nasza wiara doświadczana jak złoto*

Złoto próbuje się w ogniu, oczyszczając je ze szlaku (domieszek). Ogień jest symbolem sądu bezbożnych. Jezioro ogniste jest końcem bezbożnego życia. Jakie to straszne! Ogień dotyka jednak również nas, wierzących: „Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym” (Hebr. 12,29). Na drodze naszego życia przechodzimy przez ogień prób, lecz ogień ten nas nie spala. Tak, jak w przypadku złota, ma on spowodować w nas dwie rzeczy. Objawić naszą ufność do Boga i spalić wszystko to, co w naszym życiu nie pochodzi od Pana. Piękną tego ilustracją jest gorejący krzak z 2. Mojż. 3. On się palił, ale nie spłonął.

c) cel: uwielbienie Pana Jezusa

Wiersz 7b. ...ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus...

Kiedy Pan Jezus objawi się w mocy i chwale, my będziemy Mu towarzyszyć. A wiara, jaką okazaliśmy w czasie prób i doświadczeń, posłuży do uczczenia i uwielbienia naszego Pana podczas Jego objawienia. I to ma Bóg na celu, *zsyłając dzisiaj na nas próby.*

Jezus Chrystus – rzeczywistością naszego życia

Wiersz 8. ...Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzyacie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalębną...

Świadomość przyszłej chwały Pana Jezusa powoduje, że już dzisiaj jest On dla nas kimś wielkim. Wgłębianie się w Słowo Boże i przeżywanie Jego bliskości w czasie doświadczeń sprawia, że poznajemy Go coraz bardziej. Sam Piotr przez trzy lata towarzyszył temu „przybyszowi z nieba” na Jego drodze, obserwował Go i poznawał. Teraz jednak pisze do tych wykupionych, którzy osobiście Go nie widzieli.

Nie są oni pokrzywdzeni, a Piotr pięknie pisze do nich, i do nas: „Wy wierzycie w Pana Jezusa, miłujecie Go i radujecie się w Nim”.

a) wierzyć w Jezusa Chrystusa

„Wiara” jest przeciwieństwem „oglądania”. Czym jest przejście z oglądania do wiary, Pan Jezus wyjaśnił swoim uczniom, mówiąc: „Wierzycie w Boga i we mnie wierzcie!” (Jana 14,1). Próbuje On powiedzieć swoim uczniom, że kiedy powróci do nieba, to nastanie czas, w którym nie będą Go już więcej widzieć – będzie to czas „wiary”. Zmartwychwstały Pan powiedział do Tomasza: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!” (Jana 20,29). Cechą chrześcijaństwa jest to, iż wierzymy w Pana Jezusa, choć Go nie widzimy.

Przed 45. laty moja mama nagle odeszła do Pana. Była to dla mnie wielka strata, nigdy o niej nie zapomniałem. Jednak z biegiem lat moje wspomnienia o mamie stają się coraz mniej wyraźne.

Ale Pan Jezus, którego nigdy nie widziałem, poprzez swoje Słowo i codzienne chodzenie z Nim staje się w moim życiu coraz bardziej realny.

b) miłować Jezusa Chrystusa

Im więcej rozmyślamy o Panu Jezusie, oglądając Go oczami wiary, czytając Biblię i doświadczając Go w swoim życiu, tym bardziej Go miłujemy. Nasza miłość do Niego jest rozniecana przez Jego miłość do nas. On nas najpierw umiłował i wydał za nas samego siebie (Gal. 2,20). Każdego dnia oglądamy Jego dobrotliwość (1. Piotra 2,3). Wszystko to sprawia, że wzrasta w nas miłość do naszego Zbawiciela i Pana.

c) radować się w Jezusie Chrystusie

Ponieważ żyjemy z Panem Jezusem przez wiarę, radujemy się w Nim. Radość ta jest „niewysłowiona i chwalebna”.

- *Niewysłowiona radość jest niebiańską radością. Wyjaśnia to 2. Kor. 12,4, gdzie znajdujemy słowo „niewysłowiony”. Paweł został zachwycony do rajy i słyszał niewysłowione, tzn. niebiańskie słowa.*

- *Chwalebna radość jest wzniosłą radością. Na ziemi przeżywamy radości ziemskie, jak: szczęśliwe małżeństwo, dobre jedzenie, udane wczasy itd. Radość w Panu jest najwznioślejszą radością, jaką możemy posiadać, gdyż przewyższa ona wszystkie inne radości na tej ziemi.*

Zbawienie dusz

Rozdział 1,9-13

Wiersz 9. ...Osiągając cel wiary, zbawienie dusz.

Zbawienie duszy mamy od momentu naszego nawrócenia, to jest od chwili, kiedy wyznaliśmy Bogu nasze grzechy i uwierzyliśmy w Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Przez to nasz stosunek do Boga został na zawsze uregulowany. Jesteśmy spokojni, jeśli chodzi o nasze zbawienie, bo opiera się ono na doskonale wykonanym dziele Pana Jezusa na krzyżu.

Zbawienie naszej duszy posiadamy wtedy, kiedy dni są jasne i szczęśliwe, ale i wtedy, gdy są ciemne i trudne. Tak będzie dotąd, dopóki nie dojdziemy do celu. Czy nie jesteśmy z tego powodu szczęśliwi? To zbawienie jest jak skarb w naszych sercach. Kiedy będąc na tej ziemi, przeżywamy czasami cierpienia, to pociesza nas fakt, że zostaliśmy przyjęci przez Boga. Jaka niezmierna łaska!

W związku ze zbawieniem Piotr przedstawia nam trzy ważne okoliczności:

- Było ono przepowiadane przez proroków w *czasach Starego Testamentu* (w. 10-11).
- Jest ono zwiastowane i przyjmowane w *obecnym czasie łaski* (w. 12).
- Będzie ono widoczne dla wszystkich w *czasie Tysiącletniego Królestwa* (w. 13).

Przepowiadane w Starym Testamencie

Wiersze 10-11. Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczony dla was łasce, starając się wybać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie.

Chrześcijański dzieł opisany w wersecie 4 ma swój początek w wybraniu, jakie miało miejsce przed założeniem świata. Ten odwieczny Boży zamiar nie był znany w Starym Testamencie, został on przedstawiony dopiero przez apostoła Pawła w Liście do Efezjan. *Zbawienie,*

które teraz omawiamy, przeciwnie, było już przepowiedane w Starym Testamencie (Rzym. 1,2). Paweł wyjaśnia to bardzo dokładnie w Liście do Rzymian. Widzimy więc, że Piotr i Paweł uzupełniają się wzajemnie w swojej służbie, wyjaśniając niektóre tematy.

Kiedy prorocy Starego Testamentu prorokowali o zbawieniu dusz, byli tym zagadnieniem bardzo zainteresowani, chociaż nie znali podstaw zbawienia. Oni szukali i badali, na czym zbawienie to miało by polegać. Zadawali sobie przy tym niemało trudu, dokładnie studiując Pisma, by dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat. A jak jest z nami? Czy pomimo tego, że posiadamy zbawienie duszy, jesteśmy tym zbawieniem zainteresowani? Czy wiemy w ogóle, co ono oznacza? Czy badamy Biblię, aby lepiej poznać, czym ono jest? Lepsze poznanie przyniesie nam większą radość.

Prorocy szukali i badali, o *jakim* czasie mówił działający w nich Duch Chrystusowy.

- Oni szukali odpowiedzi na pytanie, *kiedy* nadejdzie ten cudowny czas. *Od kiedy Pan Jezus umarł na krzyżu*, wierzący mogą mieć pewność swojego zbawienia.
- Interesowali się też, *jaki* to będzie okres. Nie mógł to być czas obowiązywania zakonu. Dzisiaj wiemy, że chodzi o *czas łaski*.

Prorocy prorokowali przez działającego w nich Ducha Chrystusowego. Czy mieszkał On w prorokach Starego Testamentu? Nie, z tego przywileju mogą korzystać wierzący obecnego czasu łaski. Kiedy uwierzyliśmy słowu prawdy, ewangelii naszego zbawienia, nasze ciało stało się świątynią Ducha Świętego (1. Kor. 6,19) i zamieszkał On w naszych sercach (Gal. 4,6). Duch Święty nie mieszkał jednak w prorokach Starego Testamentu. Zstępował na nich w momencie wykonywania specjalnej służby. Inspirował ich, kiedy prorokowali o naszych czasach, wypełniając w ten sposób swoje zadanie.

W rozdziale 3,19-20 czytamy, że Pan przez swojego Ducha działał w Noem, kiedy ten zwiastował niewierzącym ludziom sąd.

Wyrażenie „Duch Chrystusowy” wskazuje na to, że Duch, przemawiając przez proroków, wskazywał na Chrystusa, kiedy prorokowali

oni o zbawieniu dusz. Staje się to jasne pod koniec 11 wersetu. Przez proroków Duch przepowiadał *cierpienia* Chrystusa i mające później przyjąć *uwielbienie*. Tak więc, podobnie jak w wersecie 8 tego rozdziału, Osoba Jezusa Chrystusa znów znajduje się w centrum.

- Proroctwa dotyczące cierpienia Chrystusa wypełniły się, kiedy żył On na ziemi przed 2000 lat. Mówiły o nich w szczególności Psalm 22 oraz Księga Izajasza 53. Tam zostały opisane bardzo wyraźnie cierpienia Pana Jezusa – te, które znosił w czasie swego życia i te, które dotknęły Go w chwili śmierci.
- Przepowiadana chwała Pana Jezusa jest jeszcze sprawą przyszłości. Mówią o niej w szczególności Psalm 2 i 8. Czytamy tam, że Pan Jezus będzie panował nad Izraelem jako król i będzie także władcą całego wszechświata.

Zwiastowane w czasie łaski

Wiersz 12. Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną.

Prorocy Starego Testamentu wiedzieli co nieco o „zbawieniu dusz” i zdawali sobie sprawę z tego, że nie dotyczy to ich samych, lecz ludzi, którzy będą żyć po nich. Oczywiście, oni też byli zbawieni, lecz nie znali zbawienia w Jezusie Chrystusie.

Cudowny czas łaski miały charakteryzować dwie rzeczy:

- Zwiastowanie ewangelii – to miała być *szługa* wierzących.
- Zesłanie z nieba Ducha Świętego, który miał zamieszkać w wierzących – On jest *siłą* wierzących.

W czasie łaski głoszona jest ewangelia. Szługa ta może być wykonywana w mocy Ducha Świętego przez chrześcijan. Czytamy, że ewangelia jest „mocą Bożą, ku zbawieniu każdego, kto wierzy” (Rzym. 1,16).

Zbawienie nie obejmuje aniołów. Święci aniołowie go nie potrzebują, a upadli nie mogą zostać uratowani. Również List do Hebrajczy-

ków wyraźnie to stwierdza: „Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama” (Hebr. 2,16). Święci aniołowie nie mają nic wspólnego ze zbawieniem dusz. Jednak ponieważ ono jest tak cudowne, to niebiańskie istoty pragną lepiej poznać to, co nam Bóg podarował.

Objawione w Tysiącletnim Królestwie

Wiersz 13. Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połączcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa.

Dzięki Bożej łasce zostanie objawione to, że posiadamy zbawienie duszy. Stanie się to w Tysiącletnim Królestwie. Dla ludzi, którzy żyją dzisiaj wokół nas, ta rzecz jest zakryta, ponieważ nasze ciała nie zostały jeszcze zbawione. Jednak kiedy Pan Jezus objawi się w mocy i chwale, zbawienie to okaże się w całej pełni. Dla nas jest to rzecz absolutnie pewna, dlatego jesteśmy pełni ufności. Dlatego Piotr ma dla nas, będących na drodze do celu, słowa zachęty i napomnienia.

Jeśli powiedziałbym swoim sąsiadom i znajomym mieszkającym w mojej wiosce: „Moja dusza jest wykupiona”, zostałbym zapewne wysłniany: „Tego po tobie nie widać. Zestarzałeś się, chorujesz, nie powodzi ci się lepiej niż nam”. Lecz będą bardzo zdziwieni, kiedy ukażą się razem z moim Panem. Będą wtedy widzieli, że ratunek duszy nie był jedynie moim urojeniem, ale faktem.

W 1. Kor. 15,48 czytamy: „Jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy”. Dotyczy to również nas. My jesteśmy złączeni przez wiarę z Jezusem Chrystusem, który jest niebiański, dlatego jesteśmy teraz „niebiańskimi”. Dla naszego otoczenia jest to niewidoczne. Paweł jednak pisze dalej: „Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka” (w. 49). Kiedyś objawimy się w nowym ciele podobnym do ciała Pana Jezusa. Wtedy stanie się jasne, że należymy do Niego.

Przez wyrażenie „w objawieniu się Jezusa Chrystusa” apostoł kieruje spojrzenie naszej wiary na Chrystusa. Jego drugie przyjście na

ziemię będzie wspaniałe. Nie będzie On znowu niemowlęciem położonym w żłobie, lecz objawi się jako Król królów.

Mając na uwadze przyszłe objawienie Pana Jezusa, Piotr kieruje do nas dwa napomnienia:

- „Okiełzajcie umysły wasze”. Przez to żąda od nas: Bądźcie gotowi do służenia Panu we właściwy sposób. Pracujcie dla Niego w Jego usposobieniu. Usposobienie to przejawia się poprzez *posłuszeństwo i pokorę* (Fil. 2,5-8). Te dwie cechy się uzupełniają. W czasie moich podróży spotykałem wierzących, którzy byli posłuszni, ale nie byli pokorni. Byli bowiem dumni z tego, że są wierni Panu. Spotykałem także chrześcijan, którzy byli pokorni, ale nie byli posłuszni Słowu Bożemu. Obydwie te postawy nie odpowiadają usposobieniu Pana.
- „Bądźcie trzeźwi”. W tych słowach Piotr apeluje do nas, abyśmy prowadzili normalne, trzeźwe chrześcijańskie życie. Przyświeca nam nadzieja życia wiecznego. Jednak to nie upoważnia nas do tego, aby siedzieć z założonymi rękami, lecz by wykonywać na ziemi swoje codzienne obowiązki.

Dzieci posłuszeństwa

Rozdział 1,14-21

Fragment ten wzywa nas do posłuszeństwa. Jako chrześcijanie nie potrzebujemy obecnie żadnych przykazań. Ustalone reguły są przeważnie nieprzestrzegane. Potrzebujemy jednak *motywacji* pobudzającej nas do posłuszeństwa Bogu. Piotr wymienia tu trzy podstawowe argumenty:

- Bóg jest święty (w. 15-16).
- Niebiański Ojciec sprawiedliwie sędzi (w. 17).
- Drogocenna krew Pana Jezusa nas odkupiła (w. 18-19).

Wiersz 14. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądlivościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej...

Wyrażenie „dzieci posłuszne” wskazuje nam, że nasze całe życie powinno charakteryzować się posłuszeństwem wobec Boga. Z wiersza drugiego wiemy już, że przez nawrócenie jesteśmy poświęceni ku posłuszeństwu. Bóg pragnie, abyśmy byli Jemu posłuszni tak, jak to było u Pana Jezusa. Wszystko to jest wykonalne, jeśli naszym priorytetem będzie chęć naśladowania Pana i podążanie za Bożym głosem!

Słowa „kierujcie się” wzywają nas do codziennego, praktycznego posłuszeństwa. Będąc dziećmi Bożymi, powinniśmy we wszystkich sytuacjach postępować jako dzieci posłuszne i nie kierować się już więcej „pożądlivościami”. Nasze życie przed nawróceniem cechowało się *cielesnym postępowaniem*. Obecnie nie powinno to mieć miejsca. Do tego wniosku Piotr dochodzi raz jeszcze, kiedy pisze (4,3): „...w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie”. Będąc niewierzącymi, żyliśmy ponadto w *nieświadomości*. Nie posiadaliśmy dostatecznej wiedzy o Bogu, o sobie samych i o zbawieniu. Potwierdza to również Paweł, kiedy wzywa nas: „...abyście już więcej nie postępowali, jak poganie postępują w próżności umysłu swego, mający przyćmiony umysł i dalecy od życia Bożego przez nieświadomość, która jest w nich, przez zatwardziałość serca ich” (Efez. 4,17-18). Będąc wierzącymi, wiemy, kim jest Bóg, kim się staliśmy i co oznacza zbawienie. To chrześcijańskie poznanie ma wielki wpływ na nasze codzienne życie.

Pierwszy argument: Bóg jest święty

Wiersze 15-16. ...Lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.

„Bądźcie świętymi!”. Jest to apel, który wzywa nas nie tylko do tego, aby nie grzeszyć, lecz aby żyć w całkowitym oddzieleniu od wszelkiego rodzaju zła. Każdego dnia jesteśmy wzywani do urzeczywistniania tego „we wszelkim postępowaniu”. Bóg pragnie, abyśmy byli świętymi w każdym obszarze naszego życia: w małżeństwie, w rodzinie, w pracy, w domu, pośród ludu Bożego, a również w służbie dla Pana.

Następnie pojawia się pierwszy argument wzywający nas do życia w świętości i posłuszeństwie: Bóg jest święty! Serafini wołali jeden do drugiego: „Święty, święty, święty jest Pan Zastępów!” (Izaj. 6,3). Żyjemy przed obliczem absolutnie świętego Boga. Powinno nas to motywować do tego, aby nie grzeszyć i być Mu posłusznymi.

Piotr przytacza tu miejsce z 3. Księgi Mojżeszowej: „Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” (3. Mojż. 11,45), gdzie mowa jest o zwierzętach czystych, które Izraelici mogli jeść, i nieczystych, których nie mogli jeść ani dotykać ich padliny. Możemy to przenieść na duchową sferę naszego życia, traktując to jako pouczenie do życia w posłuszeństwie i świętości.

Drugi argument: Bóg, nasz Ojciec, sądzi sprawiedliwie

Wiersz 17. A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, życie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego...

Wiersz ten przypomina nam najpierw o więzi, którą mamy jako chrześcijanie. Znamy Boga jako Ojca, który nas miłuje. Jednak nasz niebiański Ojciec nas też wychowuje i sądzi. Co to oznacza? Nie chodzi o to, że po zakończeniu swego życia zostaniemy osądzeni. Wierzący znają jednoznaczną wypowiedź Pisma w tej kwestii, a brzmi ona: „Kto wierzy w Niego [Syna Bożego], nie będzie sądzony” (Jana 3,18). Nie

chodzi więc o przyszły sąd nad nami, lecz o sprawiedliwe reagowanie Ojca na nasze postępowanie w obecnym czasie. List do Galacjan 6 pomaga nam zrozumieć tę myśl. Tam w wierszu 7 czytamy: „Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie”. Jeśli żyjemy zgodnie ze Słowem Bożym, wtedy zbieramy błogosławieństwo. Jeśli nie jesteśmy Bogu posłuszni, doświadczamy Jego karności. Ponieważ 1. List Piotra pokazuje nam przede wszystkim naszą odpowiedzialność, to wskazuje nam też sprawiedliwe działanie Boże w Jego zarządzaniu: w rozdz. 1,17 mowa jest o działaniu dotyczącym naszego osobistego życia, a w rozdz. 4,17 dotyczy ono wspólnego życia ludu Bożego.

Niebiański Ojciec sądzi „bez względu na osobę... każdego według uczynków jego”. Tego w naszym życiu doświadczylimy niejednokrotnie, dlatego bądźmy Mu posłuszni, by nie musiała nas dotykać Jego karcąca dłoń.

„Żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego”. Bóg życzy sobie, abyśmy żyli w odłączeniu od tego świata i w bojaźni Bożej. Słowo „pielgrzymowanie” występuje w 1. Liście Piotra trzykrotnie:

- W rozdziale 1,1 adresaci listu są nazwani *wychodźcami* (pielgrzymami) i *rozproszonymi*. Będąc Żydami, żyli oni poza granicami swojego kraju.
- W rozdziale 1,17 przedstawiony jest charakter naszego *pielgrzymowania* (w bojaźni). Chodzi o zewnętrzne odłączenie od tego świata.
- W rozdziale 2,11 Piotr ponownie zwraca się do pielgrzymów. Są oni tam wzywani do tego, aby na tej ziemi, która nie jest ich ojczyzną, wstrzymywali się od cielesnych pożądlivosti. W tym wierszu chodzi o *wewnętrzne* odłączenie. Odłączenie od świata ma więc aspekt *zewnątrzny* i *wewnętrzny*. Ta kwestia wyjaśniona jest w Rzymian 12,2. Czytamy tam: „A nie upodobniajcie się do tego świata”. Słowa te mówią o naszym życiu, które widać *na zewnątrz*. Dalej czytamy: „Ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego”. Z kolei te słowa wskazują nam,

jakie powinno być nasze *wewnętrzne* nastawienie do tego świata. Żadną miarą nie powinniśmy ulegać jego wpływom.

A co oznacza życie w *bojaźni*? Nie oznacza ono bynajmniej życia w strachu przed Bogiem, tak, jak byśmy nie mieli pewności zbawienia. Życie w bojaźni to życie, jakie prowadzimy przed Bogiem, będąc świadomi autorytetu Jego Słowa nad naszym sumieniem. To znaczy, że na wskazówki w nim zawarte mówimy: Tak!

Trzeci argument: droga krew Chrystusa nas odkupiła

Wiersz 18a. ...wiedząc, że...

Ponieważ żyjemy w czasie łaski, znamy doskonale dzieło Pana Jezusa na krzyżu Golgoty. Jest to coś naprawdę wielkiego! Tej wiedzy nie posiadali wierzący Starego Testamentu. Oczywiście, Abraham, Mojżesz i Dawid nie mieli wątpliwości co do swojego przyjęcia przez Boga. Oni ufali Mu, że w jakiś sposób rozwiąże On problem ich grzechów, lecz nie wiedzieli jak. My wiemy dokładnie, na jakiej podstawie zostały przebaczone nam grzechy: na podstawie dzieła wykupienia Pana Jezusa na krzyżu. To jest trzeci argument naszego posłuszeństwa: jesteśmy wykupieni drogą krwią Chrystusa. To motywuje nas do tego, aby lekkomyślnie nie grzeszyć, ale być posłusznymi Bogu i Jego Słowu.

W tym wierszu zauważamy wiele innych szczegółów dotyczących naszego wykupienia i naszego Wykupiciela:

a) wykupieni z tradycji

Wiersz 18b. ...nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego...

Z czego zostaliśmy wykupieni? Z „marnego postępowania przekazanego przez ojców”. Co przez to rozumiemy? Odbiorcy tego listu byli ludźmi z narodu żydowskiego. Większość z nich mechanicznie zachowywała nakazy Boże, nie mając w sobie nowego życia. Z tradycji obchodzono święta Pana i uczono się Bożych przykazań. Ponadto

dodano wiele własnych przepisów, którymi było nacechowane całe ich życie.

To pomieszanie religijności i ludzkich przepisów było jedynie fasadą pozbawioną szczerą relacji z Bogiem. Kiedy uwierzyli w Pana Jezusa, zostali z tego wykupieni. Jako dzieci Boże jesteśmy – chociaż nie mamy żydowskich korzeni – tak samo wyzwoleni ze wszelkich religijnych tradycji.

Jako wierzącym chrześcijanom grozi nam również niebezpieczeństwo kierowania się tradycją. Strzeżmy się niepisanych przepisów czy ustalonej przez ludzi liturgii, które wymuszają na nas i naszych wspólnotach zachowywanie pewnych form, które nie są niczym dobrym. Zewnętrzne zachowywanie pewnych przyzwyczajęń nie ma żadnej wartości przed Bogiem. Natomiast z całego serca, które jest oddane Panu, starajmy się zachować chrześcijańską prawdę.

Nie jesteśmy wykupieni „srebrem lub złotem”. Srebro i złoto to metale wartościowe, aczkolwiek nietrwałe. Cena za nasze wykupienie nie mogła być zapłacona nawet najwartościowszym kruszcem, jaki istnieje na tej ziemi. Trzeba było czegoś więcej.

b) wykupieni drogocenną krwią Chrystusa

Wiersz 19a. ...lecz drogą krwią Chrystusa...

Drogocenna krew Chrystusa była ceną za nasze wykupienie. Jego śmierć na krzyżu jest w oczach Bożych tak wartościowa, że wystarczy, aby nas wyratować. Jezus Chrystus złożył swoje życie w ofierze. Cena za nasze wykupienie musiała być aż tak wysoka, ponieważ byliśmy niewolnikami grzechu (Rzym. 6,17) i niewolnikami zguby (2. Piotra 2,19).

Baranek Boży

Wiersz 19b. ... jako Baranka niewinnego i nieskalanego.

Teraz widzimy Pana Jezusa jako Baranka. W Starym Testamencie składano w ofierze różnorakie zwierzęta: gołąbki, kozy, owce, bydło. Wszystkie one wskazywały na ofiarę Pana Jezusa. W Nowym Testa-

mencie jest On ukazany tylko jako *Baranek*. Tak przedstawiają Go trzej apostołowie:

- *Jan* używa tego określenia w 1 rozdziale swojej Ewangelii. Jan Chrzciciel mówi tam dwukrotnie: „Oto Baranek Boży!” (Ew. Jana 1,29.36). W pierwszym przypadku nacisk położony jest na Jego ofiarę, w drugim na Osobę, która została ofiarowana. Apostoł Jan wymienia również Baranka w Księdze Objawienia, jednak w innym znaczeniu. Chce wyraźnie zaznaczyć, że Ten, który kiedyś był wzgardzony, obecnie jest czczony. Pośrodku tronu, w centrum Bożej mocy, stoi Baranek, jakby zabity (Obj. 5,6). Jest nim Jezus Chrystus, który został przybity przez ludzi do krzyża, ale od Boga otrzymał miejsce chwały.
- *Paweł* mówi o Jezusie Chrystusie jako o Baranku paschalnym: „Na waszą Paschę jako Baranek został ofiarowany Chrystus” (1. Kor. 5,7). On zastępczo umarł za nas na krzyżu, aby nie spotkał nas sąd.
- *Piotr* nazywa tutaj Pana Jezusa Barankiem, mając na myśli święto Paschy obchodzone w Egipcie. W tym względzie Pan Jezus jest tym najznamienszym Barankiem paschalnym.

Dwa miejsca Starego Testamentu mówią o dwóch charakterystycznych cechach Baranka:

- czystości – 2 Mojż. 12,
- oddaniu – Izaj. 53,7.

Obydwa przymioty charakteryzowały naszego Zbawiciela. Po pierwsze był On czysty, tzn. bez grzechu. Z drugiej strony w milczeniu i z oddaniem Bogu znosił On wrogość ze strony ludzi.

On jest Barankiem „niewinnym i nieskałanym”. Możemy z wielką radością stanowczo powiedzieć, że:

- „...grzechu w Nim nie ma” (1. Jana 3,5). Jan przez to wyraża, że społeczność Pana Jezusa jako człowieka z Bogiem nigdy nie została zakłócona przez grzech.
- „...On grzechu nie popełnił” (1. Piotra 2,22). Piotr, który wiele pisze o praktycznym życiu, potwierdza, że Pan Jezus nigdy nie zgrzeszył.

- „...On nie znał grzechu” (2. Kor. 5,21). Paweł, nauczyciel, chce powiedzieć, że w nauce Pana nie można było się doszukać niczego grzesznego.

Doskonała czystość życia Pana Jezusa była warunkiem Jego zastępczej śmierci na krzyżu Golgoty.

a) przejrany w wieczności

Wiersz 20a. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata...

Pan Jezus został „przejrzany” przed założeniem świata. Jesteśmy pełni zachwytu nad dokładnością Biblii. Chrystus nie został w przeszłości wybrany – gdyż wybierając kogoś, potrzebujemy co najmniej dwóch osób – a tylko przejrany. On był jeden jedyny – jednorodzony Boży Syn. Zostało to pokazane na przykładzie Izaaka. Bóg powiedział do Abrahama: „Weź syna swego, *jedyne*go swego, Izaaka, którego miłujesz i udaj się do kraju Moria i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem” (1. Mojż. 22,2).

Dzięki Słowu Bożemu mamy wgląd do okresu sprzed założenia świata. Z jednej strony Bóg powziął postanowienie, aby w Chrystusie Jezusie podarować nam chrześcijańskie błogosławieństwa. Z drugiej strony, wszechwiedzący Bóg wiedział, że człowiek zgrzeszy, a Boży wróg będzie chciał przeszkodzić w wypełnieniu Bożych zamiarów. Z tego powodu Bóg przewidział Chrystusa jako Baranka, aby pomimo upadku w grzech Jego odwieczne plany mogły być zrealizowane.

b) objawiony w czasach ostatnich

Wiersz 20b. ...ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was...

Nadeszły „ostatnie czasy”. Bóg przez stulecia wystawiał człowieka na próbę, ale człowiek ciągle nie spełniał Jego oczekiwań. Zsyłając swojego Syna na ziemię, Bóg zakończył czas prób względem człowieka. Z jednej strony Jezus Chrystus był ostatnim kamieniem probierczym dla ludzi, bo Go ukrzyżowali. Z drugiej strony, Pan Jezus przyszedł jako Boży Baranek, aby rozwiązać problem pozbawionych na-

dziei, zgubionych grzeszników. On przyszedł z naszego powodu i za nas umarł. Bóg nie żąda już niczego więcej, natomiast daje zupełny ratunek temu, kto uwierzy w Chrystusa. Przez wiarę w Jego drogocenną krew dostępuje on wiecznego wykupienia i zostaje wprowadzony w chrześcijańskie błogosławieństwo.

Wiara w Boga

Wiersz 21. ...którzy przez Niego uwierzyliście w Boga, który Go wzbudził z umarłych i dał Mu chwałę, tak, iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu.

Pan Jezus nie tylko nas wykupił, lecz objawił nam Boga przez swoją śmierć, zmartwychwstanie i swoją chwałę.

- Znamy teraz Boga jako Boga *miłości*. On widział nasz problem grzechu i dał swojego Syna na ofiarę za nas.
- Znamy również Boga jako Boga *mocy*. On wzbudził Jezusa Chrystusa z umarłych i uwielbił Go w niebie.

Przez Jezusa uwierzyliśmy Bogu, poznaliśmy Jego miłość i moc. Posiadamy więc pewność zbawienia i w Bogu pokładamy naszą nadzieję, tak w jasne, jak i ciemne dni.

Tę część rozważania chcemy zamknąć słowami Psalmu 62,2: „*Tylko w Bogu jest ucieszenie duszy mojej*”. A mając potrójną motywację: *Bóg jest święty, Bóg sądzi sprawiedliwie i drogocenna krew Chrystusa nas wykupiła*, możemy każdy osobiście w posłuszeństwie i w zaufaniu podążać drogą wiary aż do celu w górze.

Rozdział 1,22 – 2,10

Wspólne życie wiary

Ten fragment daje nam wskazówki odnośnie do życia w społeczności dzieci Bożych. Rozpoczyna się on znowu od nawrócenia i dzieli na trzy części:

- a) Fragment od 1,22 do 2,3: Wiara objawia, jaki jest stan serca. W sercu podejmujemy decyzje, które mają wpływ na nasze postrzeganie. „Przez wiarę poznajemy...” (Hebr. 11,3). Ta zasada dotyczy osobistego, jak i wspólnego życia wiary.
rozd. 1,22-25: Nawrócenie jako jednorazowa i zasadnicza decyzja i jej skutki.
rozd. 2,1-3: Życie w społeczności – przeszkody i zachęty w duchowym wzroście.
- b) Fragment 2,4-8: Staliśmy się świętym kapłaństwem. Jako święte kapłaństwo przynosimy w uwielbieniu Chrystusa Bogu.
- c) Fragment 2,9-10: Staliśmy się królewskim kapłaństwem. Jako królewskie kapłaństwo przedstawiamy Chrystusa ludziom w chwili, gdy o Nim świadczymy.

Nawrócony i nowonarodzony lud

Fragment 1,22-25:

Każdy werset tego fragmentu przedstawia pewną ilustrację. I tak:

Wiersz 22 ilustruje nawrócenie.

Wiersz 23 mówi o nowonarodzeniu.

Wiersz 24 przedstawia charakter naturalnego człowieka.

Wiersz 25 ukazuje charakter nowego człowieka.

Nawrócenie

Wiersz 22. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowicie czystym sercem jedni drugich gorąco...

Z chwilą naszego nawrócenia oczyściliśmy nasze dusze „przez posłuszeństwo prawdzie”. By wyjaśnić te słowa, musimy zwrócić uwagę na trzy rzeczy:

- Prawda o Bogu ukazuje rzeczywisty stan rzeczy, a mianowicie to, że jest On święty i musi ukarać grzech. Prawda o człowieku natomiast jest bezsprzeczna: jest on grzesznikiem i zasłużył na Bożą karę. Jest jednak jeszcze trzecia Boża prawda: kto uwierzy Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi, zostanie wyratowany.
- W chwili nawrócenia zaakceptowaliśmy tę potrójną prawdę, pokutowaliśmy i przyjęliśmy wiarą dzieło wykupienia Pana Jezusa (Dz. Ap. 16,32; 17,30).
- Przez wyznanie grzechów przed Bogiem i ludźmi oczyściliśmy nasze dusze. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1. Jana 1,9).

Wraz z nawróceniem staliśmy się częścią niebiańskiego ludu Bożego. Nieobłudna miłość braterska to cecha społeczności dzieci Bożych: nie schlebiamy jedni drugim, lecz okazujemy miłość w słowie i w czynie. Apostoł Piotr, w typowy dla siebie sposób, od razu łączy fakt naszego nawrócenia i przynależności do ludu Bożego z praktycznym życiem. Nasza więź z Bożym ludem ma być nacechowana czynną miłością braterską.

Czym jest właściwie miłość braterska? Możemy ją zdefiniować następująco: miłuję brata, gdyż posiada on to samo życie z Boga, co ja. Jeśli wiem, że on, tak jak ja, kocha Pana Jezusa, to mogę powiedzieć, że coś między nami „zaiskrzyło”.

Podczas jednej z moich podróży mój współpasażer zwrócił się do mnie: „O, widzę, że ma Pan dwie Biblie”. Właśnie je czytałem, więc odpowiedziałem: „Tak”. Wtedy on rzekł: „Ja posiadam cztery tłumaczenia”. W czasie dalszej naszej rozmowy doszliśmy do wniosku, że mamy jednego wspólnego Zbawiciela. Wtedy pomiędzy nami „zaiskrzyło”. Chociaż wcześniej się nie znaliśmy, poczuliśmy do siebie, jako bracia, miłość w Panu. Do naszej rozmowy włączyła się jeszcze inna osoba, ale interesowały ją jedynie rzeczy przyziemne i światowe. Starłem się grzecznie odpowiadać na jej pytania, ale między nami nie było miłości braterskiej. Jakaż różnica!

Miłość pośród ludu Bożego powinny charakteryzować dwie cechy:

- „Miłujcie jedni drugich gorąco”. W tej miłości jest miejsce również na uczucia. Ona jest serdeczna, trwała, wierna, również w trudnościach.
- „Miłujcie jedni drugich czystym sercem”. Miłość braterska okazywana jest w Bożym świetle. Jest to istotne. Bratu idącemu niewłaściwą drogą nigdy nie będziemy towarzyszyć ani go wspierać. Jeśli miłujemy go Bożą miłością, wtedy z pokorą zwrócimy mu uwagę, a w ostateczności – jeśli będzie to konieczne – zdystansujemy się od niego. Miłość braterska może czasami przybierać i taką formę.

Nowonarodzenie

Wiersz 23. ...Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.

Przez nawrócenie dokonane zostało w nas Boże dzieło. Ono spowodowało nowonarodzenie i w ten sposób uzyskaliśmy nowe życie. Nie zostaliśmy zrodzeni z nasienia skazitelnego tak, jak Izraelici, którzy przez naturalne urodzenie stali się częścią Bożego ludu. My zostaliśmy zrodzeni z nasienia nieskazitelnego *żywego* i *trwałego* – Słowa Bożego.

- Przez działanie *żywego* Słowa Bożego otrzymaliśmy nowe życie.
- Z tego Słowa (*ono żyje i trwa*) wiemy, że życie z Boga jest stałe i niezmienne. Nawet śmierć nie jest w stanie nam go zabrać. Na wieki jesteśmy ukryci w Bożych rękach!

Nawrócenie (w. 22) jest sprawą ludzkiej odpowiedzialności. Człowiek musi pokutować, nawrócić się i uwierzyć Zbawicielowi. Nowonarodzenie (w. 23) jest dziełem Bożej łaski. Również Jan pokazuje nam te dwie strony:

- a) ludzka odpowiedzialność: „Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego” (Jana 1,12).
- b) dzieło Bożej łaski: „Którzy narodziли się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli męzczyzny, lecz z Boga” (Jana 1,12).

Ciągle na nowo rodzi się pytanie: Co następuje najpierw? Nawrócenie czy nowonarodzenie? Jedni mówią: najpierw należy się nawrócić, następnie narodzić na nowo. Inni znów dowodzą, że najpierw konieczne jest nowonarodzenie, aby można się było później nawrócić. Kto ma rację? I jedni i drudzy! Nawrócenie i nowonarodzenie dzieją się właściwie równocześnie. W ułamku sekundy, w którym się nawróciłem, narodziłem się na nowo. Można to oczywiście odwrócić. W ułamku sekundy, w którym się na nowo narodziłem, nawróciłem się. Nasz rozum nie jest w stanie tego pojąć, ale wiara pozwala nam przyjąć tę prawdę i wielbić Boga.

Cecha naturalnego człowieka

Wiersz 24. Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uschła trawa, i kwiat opadł...

Werset ten pokazuje, co jest cechą człowieka nienawróconego. Piotr porównuje go do trawy: „wszelkie ciało jest jak trawa”. Wyrażenie to może brzmieć dla wielu obraźliwie. Każdy rolnik wie, że trawa nie jest trawie równa. Jest trawa słodka i gorzka, piękna i brzydka. Tak samo jest z ludźmi. Żyjemy pośród ludzi miłych i trudnych, pięknych i mniej atrakcyjnych. Często różnicujemy ludzi, lecz przed Bogiem wszyscy są równi, tzn. wszyscy przemijają. Tak, jak usycha trawa, tak każde życie na ziemi kończy się prędzej czy później. W każdym razie w gęstwinie traw można spotkać i kwiaty. Przedstawiają one ludzi, którzy w czasie swojego życia są rzeczywiście szanowani albo nawet sławni. Lecz i te kwiaty w końcu usychają. Być może ludzie ci mają wspaniałe pogrzeby: piękne mowy pożegnalne i mnóstwo kwiatów. Jednak szybko się o nich zapomina. Życie człowieka, który się nie nawrócił, dla wieczności nie ma żadnej wartości.

Cecha nowego człowieka

Wiersz 25. ...Ale Słowo Pana trwa na wieki. A jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane.

Tutaj chodzi o ludzi wierzących. Piotr jednak nie mówi o nich bezpośrednio, lecz wspomina o Słowie Bożym, które trwa na wieki (Mat.

24,35). To wieczne Słowo zostało nam zwiastowane. Myśmy uwierzyli temu Słowu i otrzymaliśmy życie wieczne. A będąc wierzącymi, wiemy, że nowego życia, które mamy, nigdy już nie utracimy. Ono ma wartość wieczną, gdyż zostało zrodzone przez wieczne Słowo Boże.

Lud poświęcony do praktycznego życia wiary

Fragment 2,1-3:

Po nawróceniu (1,22-25) następuje praktyczne życie wiary dzieci Bożych (2,1-3). Jesteśmy wzywani, by z jednej strony odwrócić się od zła (w. 1), a z drugiej zająć się Słowem Bożym (w. 2). Takie postępowanie przyniesie nam błogosławione skutki.

Odrzucić zło

Wiersz 1. Odrzuciwszy więc wszelkie zło i wszelki podstęp (BT), i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę...

Powinniśmy odrzucić *wszelkie zło*, a więc zło w każdej jego formie. Jako zbawieni mamy jeszcze w sobie grzeszną naturę. Jeśli staje się ona w nas czynna, jesteśmy skłonni źle postępować, czy to w słowach, czy w czynach. Przez stanowcze osądzenie zła w naszym sercu, odrzucamy je.

Podstęp – mamy z nim do czynienia wtedy, kiedy to celowo przedstawiamy tylko niektóre fakty, przemilczając inne, by słuchający wyciągnęli fałszywe wnioski. Ktoś mi opowiadał, że grał ze swoim przyjacielem w szachy. Powiedział, że wygrał pięć razy, a dwukrotnie był mat. Po dłuższym milczeniu dodał: „Ale przegrałem dziesięć razy!” Bez ostatniego zdania jego wypowiedź byłaby nieuczciwa. Co prawda nie byłoby to kłamstwo, lecz półprawda mająca zrobić na mnie dobre wrażenie. W Egipcie Abraham mówił o Sarze: „Ona jest moją siostrą” i przemilczał, że była też jego żoną. Czy to nie jest też naszym problemem? Czasami połowicznie przedstawiamy jakieś fakty, aby dobrze wypaść przed ludźmi. Dlatego apostoł wzywa nas: „Odrzucicie wszelki podstęp” (chytrość, przebiegłość).

Obłuda jest fałszywą pobożnością, która nie odpowiada rzeczywistości stanowi serca. Jako młody człowiek zostałem pouczony przez doświadczonego męża wiary: „Max, wysuń swoją głowę, żeby twoje usta znalazły się metr przed nogami!”. Próbowałem to zrobić i o mało bym nie upadł, gdyby mnie nie przytrzymał. Następnie wyjaśnił mi: „Tak jest z każdym, który wypowiada o sobie słowa niezgodne

z rzeczywistością". To jest obłuda. Zbawiciel z całą mocą występował przeciwko obłudzie pobożnych Żydów. Ale nie myślm, że nie dotyczy to również nas. My też możemy być pobożni tylko na pokaz. Jesteśmy wtedy obłudnikami.

Zazdrość jest wewnętrznym pożądaniem czegoś, co nie należy do mnie. *Zawiść* jest podobnym uczuciem, jednak bardziej dotyczy ono tego, że jesteśmy „uczuleni” na punkcie swojej własności. Jedno i drugie jest niepożądane w życiu ludu Bożego, i jedno i drugie powinniśmy odrzucić.

Obmowa niszczy zaufanie i dobre stosunki pomiędzy wierzącymi. Już w Księdze Przypowieści Salomona jesteśmy przed nią ostrzeżani: „Człowiek przewrotny wywołuje zwałę, a oszczerca skłóca ze sobą przyjaciół” (Przyp. 16,28).

Karmić się Słowem Bożym

Wiersz 2a. ...Jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie niesfałszowanego duchowego mleka...

Teraz Piotr porównuje nas do nowonarodzonych dzieci, które pragną zaspokoić swój głód mlekiem. *Wiersz ten zrozumiałem właściwie dopiero wtedy, kiedy urodziło nam się siódme dziecko. W naszym domu mogły dzieć się różne rzeczy, ale nasz mały chłopczyk – nie zważając na hałas i okoliczności – spokojnie pił swoje mleko z butelki.* Dokładnie tak samo powinniśmy pragnąć duchowego pokarmu. W chrześcijaństwie również wiele się dzieje. Wiele się mówi i robi. Nie może to być jednak pretekstem, by nie karmić się duchowym, niesfałszowanym mlekiem, którym jest Słowo Boże. Chociaż jest tu mowa o niemowlętach, taka postawa powinna cechować nas aż do późnej starości.

Wzrastać ku zbawieniu

Wiersz 2b. ...abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu...

Piotr mówi nam znowu o przyszłym ratunku. On nastąpi wtedy, gdy ukażemy się już razem z Nim. „Ku” temu zbawieniu wzrastamy na tyle, na ile zajmujemy się Słowem. Paweł ma to samo na myśli, kiedy

zwraca się do Tymoteusza: „Uchwyc się żywota wiecznego!” (1. Tym. 6,12). Chociaż Tymoteusz posiadał już życie wieczne, to jednak powinien ciągle myśleć o wspianej przyszłości, w której to wieczne życie okaże się w całej pełni.

Zajmowanie się przyszłością, w której Pan Jezus będzie Panem panów, ma wpływ na nasze codzienne życie. Wiedząc, co *globalnie* wydarzy się w przyszłości, *osobiście* uznajemy kierownictwo Pana w naszym życiu.

Poznać dobrotliwego Pana

Wiersz 3. ...Gdyżeście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan.

Jezus Chrystus jest naszym Panem. On panuje nad całym naszym życiem. Jeśli podporządkujemy się Jemu we wszystkich jego obszarach, zauważymy, że jest On również dobrotliwym Panem. On ma wzgląd na nas w trudnych, ekstremalnych sytuacjach, jest cierpliwy i nie dopuszcza, byśmy byli obciążeni ponad miarę.

W podobieństwie o talentach, które przytoczył Pan Jezus, sługa, który otrzymał jeden talent, próbował usprawiedliwić się: „Panie, wiedziałem, żeś człowiek twardy...” (Mat. 25,34). Jego wypowiedź była jednak dowodem na to, że w rzeczywistości nie znał swego pana. Ale jeśli ktoś w swoim życiu poznał, „zakosztował” Pana Jezusa, to na pewno może powiedzieć, że jest On dobrotliwy.

Święte kapłaństwo

Rozdział 2,4-8

Warunki uwielbiania

Aby prawdziwie móc uwielbiać Boga, muszą być spełnione następujące warunki:

- *Podstawowy* warunek uwielbiania Boga: człowiek musi się nawrócić i na nowo narodzić (rozdz. 1). Tylko wykupieni mogą Mu dziękować i uwielbiać Go.
- *Praktyczny* warunek: wierzący powinni stronić w swoim życiu od grzechu i osądzać go, jak również pilnie czytać Słowo Boże (2,1-3). Przez to wzrasta poznanie Zbawiciela i Jego odkupieńczego dzieła. Uwielbiamy Boga, mając lepsze zrozumienie Jego myśli.

Dom Boży

Wersety 4 i 5 mówią o służbie, jaką sprawujemy w domu Bożym, będąc świętym kapłaństwem. Wiersz 4 wyraźnie stwierdza, że Pan Jezus ma w nim centralne miejsce. Wiersz 5 pokazuje naszą pozycję i nasze zadanie w tym domu.

Abyśmy mogli zrozumieć te pojedyncze wypowiedzi, przedstawmy najpierw w ogólnym zarysie myśli dotyczące domu Bożego.

a) różne spojrzenia na dom Boży

Trzy miejsca Biblii przedstawiają nam *Zgromadzenie jako dom Boży* budowany przez Chrystusa:

- Mat. 16,18: „...i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”.
- Efez. 2,20-21: „...którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spójona rośnie w przybytek święty w Panu”.
- 1. Piotra 2,5: „...I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy”.

W tych trzech miejscach chodzi o najważniejsze zasady dotyczące zgromadzenia, stosownie do odwiecznego postanowienia Bożego urzeczywistnionego w Jezusie Chrystusie. Pan rozpoczął budowanie domu Bożego w dniu Pięćdziesiątnicy. Ta budowla jest zawsze doskonała, lecz niedokończona. Kiedy zostanie dołożony do niej ostatni kamień, przyjdzie Pan Jezus, aby nas zabrać.

Dwa kolejne miejsca Biblii pokazują zgromadzenie jako dom Boży widoczny na ziemi i w ściśle określonym czasie:

- Efez. 2,22: „Na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu”.
- 1. Tym. 3,15: „...to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy”.

Odnosząc się do powyższych wersetów, zauważamy dwie rzeczy: po pierwsze wolę Bożą z tym związaną, a po drugie odpowiedzialność człowieka. Tak więc:

- Zgodnie z Bożym życzeniem dom Boży na ziemi tworzą wszyscy zbawieni żyjący w określonym czasie na ziemi.
- Bóg powierzył ten dom odpowiedzialności ludzi. Znajdujemy to w 1. Kor. 3,9-10: „Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście. Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje”. Zadaniem każdego chrześcijanina jest włączyć się w tę budowę. Niestety, jak wiemy, nie sprostaliśmy temu zadaniu. Mówi nam o tym 2. List do Tymoteusza 2,20, pokazując skutki ludzkiego zaniedbania: „W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów szlachetnych, a drugie pospolitych”. Chrześcijańskie świadectwo jest tu porównane do wielkiego domu, w którym znalazło swoje miejsce również wszystko to, co nie jest zgodne z Bożą wolą.

Jeśli w miejscowym świadectwie chcemy przedstawiać Boże zgromadzenie, musimy zastosować się do Bożych myśli, które widzą

w nim wszystkich wierzących na całej ziemi. Jednocześnie nie może ujść naszej uwadze jego upadek, gdyż nie możemy umniejszać temu, iż jako ludzie zawiedliśmy. Jest jednak droga wyjścia: korzystamy się z tego powodu i postępujemy według woli Bożej.

b) cechy domu Bożego

- Bóg w nim mieszka,
- Bóg się tam objawia,
- Bóg przyjmuje tam uwielbienie.

Te trzy cechy domu Bożego widzimy kolejno na kartach Słowa Bożego:

- Najpierw mieszkaniem Bożym był namiot zgromadzenia, potem świątynia Salomona (2. Mojż. 25,8; 1. Król. 8,13). Dzisiaj zgromadzenie jest mieszkaniem Bożym w duchu (Efez. 2,22).
- Bóg przemawiał do Mojżesza z namiotu zgromadzenia, aby oznajmić ludowi swoje myśli (3. Mojż. 1,1). W świątyni Salomona objawił On swoją chwałę (2. Kron. 7,1-3). W czasie łaski zgromadzenie jest filarem i podwaliną prawdy. Oznacza to, że Bóg objawia się tam w Chrystusie (1. Tym. 3,15-16).
- Przed przybytkiem i świątynią Izraelici składali Bogu ofiary, aby Go uwielbiać (3. Mojż. 1,2-3; 2. Kron. 7,4). Ponadto w czasie życia Salomona Lewici uwielbiali Boga na instrumentach muzycznych (2. Kron. 5,13). Dzisiaj zgromadzenie jest duchowym domem, w którym przynosi się Bogu duchowe ofiary – tzn. uwielbia się Go w duchu i w prawdzie (1. Piotra 2,5).

Zgromadzenie jest domem Bożym. Bóg jest Panem domu i ma tutaj decydujące słowo. On decyduje o wszystkim, gdyż On mieszka w tym domu.

Jezus Chrystus jest Osobą przyciągającą nas

Wiersz 4. Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny...

Piotr nie mówi tutaj – „...do którego przystąpiliście”. W zasadzie nie byłoby to stwierdzenie niewłaściwe, bo podczas nawrócenia przy-

szliśmy do Pana Jezusa. Ale poprzez wyrażenie „przystąpcie [dosł. przystępujcie] do Niego” chce nam powiedzieć, że jako wykupieni mamy coraz bardziej zbliżać się do Niego. Może myślimy, że jesteśmy już całkiem blisko Pana. Piotr jednak wie, że można podejść jeszcze bliżej.

Chcemy zapytać samych siebie: jak rozwinęliśmy się duchowo w ostatnich latach? Być może intensywnie zajmowaliśmy się Słowem Bożym, współpracowaliśmy w dziele ewangelii, a Pan nas używał w społeczności wierzących. Taka aktywność jest dobra. Decydujące jest jednak pytanie: czy „urośliśmy” w Panu Jezusie? Żywa i bliska z Nim relacja pociąga za sobą ożywione i szczerze uwielbienie!

a) On jest naszym fundamentem

Jezus Chrystus jest „żywym kamieniem”. Piotr nawiązuje tutaj do wydarzenia zapisanego w Mat. 16,16-18. Tam słyszymy jego wspa- niałą wypowiedź: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. Na co Jezus odpowiedział: „Na tej opoce zbuduję kościół mój”. Na podstawie ob- jawienia, jakie mu dał Ojciec, Piotr stwierdził, że Jezus Chrystus jest odwiecznym Synem Bożym. Jest On także fundamentem, na którym budowany jest dom Boży.

b) jest On przez Boga wybrany i drogocenny

Kiedy Pan Jezus żył na tej ziemi, spotykał się z pogardą ze stro- ny ludzi. Bóg jednak Go cenił. Uwidoczniło się to szczególnie podczas Jego chrztu nad rzeką Jordan. Wydaje się, że Piotr myśli właśnie o tym wydarzeniu, gdy pisze, że Jezus Chrystus jest przez Boga *wybrany i drogocenny*.

Podczas chrztu Pan Jezus stanął na równi z gotowymi do pokuty ludźmi, chociaż On sam był bez grzechu. Kiedy wyszedł z wody, Bóg Go *wybrał*, gdy Duch zstąpił na Niego w postaci gołębiczy i pozostał na Nim. W ten sposób Bóg wywyższył Pana Jezusa spośród wszystkich tych, którzy tam byli.

Psalms 89 mówi o tym wydarzeniu proroczo: „Niegdyś rzekłeś w widzeniu do wiernych swoich i powiedziałeś: Wzbudziłem bohatera

ku pomocy, wywyższyłem wybrańca z ludu; znalazłem Dawida, sługę mego, namaściłem go świętym olejem moim” (Ps. 89,20-21). Natomiast Jan Chrzciciel powiedział: „I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, ten chrzci Duchem Świętym” (Jana 1,33). Ponieważ Jezus Chrystus jako jedyny człowiek żył ku chwale Bożej, to Bóg wyróżnił Go z grona bogobojnych ludzi. To wybranie było oficjalnym potwierdzeniem, że był On przez Boga posłanym Mesjaszem i kamieniem narożnym.

Pan Jezus jest również *drogocenny* dla Boga. To także okazało się podczas Jego chrztu. Wtedy otworzyło się niebo i słychać było głos: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mat. 3,17). Tym samym Ojciec poświadczył, że w Panu Jezusie, swoim umiłowanym Synu, znalazł największe upodobanie. On jest dla Niego najbardziej drogocennym.

Im bliżej jesteśmy Pana w naszym codziennym życiu, tym wyraźniej widzimy Jego odrzucenie. Spotyka nas pogarda ze strony świata. Jednak dobrze być coraz bliżej Tego, który został wybrany i jest drogocenny dla Boga! Wtedy wszystko inne się nie liczy.

Jesteśmy żywymi kamieniami i kapłanami

a) kamienie domu Bożego

Wiersz 5a. ...I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy...

Każdy, kto się nawrócił, stał się *żywym kamieniem* domu Bożego. Tak, jak wcześniej zauważyliśmy, Pan buduje ten dom, przyprowadzając ludzi do wiary.

Wszyscy wierzący tworzą razem *duchowy* dom. W przeciwieństwie do niego, żydowska świątynia była budowlą z drzewa i kamienia. Niestety, w chrześcijaństwie ten duchowy aspekt domu stracono z oczu i powrócono do materialnego jej wymiaru, tak jak miało to miejsce w żydostwie. Pobudowano imponujące „domy Boże”. Lecz

dom Boży jest domem duchowym składającym się ze wszystkich wykupionych.

b) kapłani w domu Bożym

Wiersz 5b. ...w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Każdy człowiek, który się nawrócił, staje się *świętym kapłanem*. Razem tworzymy kapłańską rodzinę. Jest to coś innego niż starotestamentowa służba żydowska. Tam służbę kapłańską mogła sprawować tylko rodzina Aarona, i to jedynie mężczyźni. W czasie łaski, przeciwnie, wszyscy wykupieni są kapłanami – i mężczyźni, i kobiety. Również ta biblijna prawda została w chrześcijaństwie w dużej części sprzeniewierzona. Podobnie, jak to było w judaizmie, ustanowiono specjalną grupę kapłanów.

Uwielbienie, które przynosimy Bogu, jest w zasadzie sprawą wspólną, tzn. jest ono przynoszone, kiedy jesteśmy zebrani jako zbór. Osobiście także możemy uwielbiać Pana, jednak w szczególny sposób ta kapłańska służba wykonywana jest wtedy, gdy wspólnie zgromadzamy się do Pana Jezusa.

Jako święte kapłaństwo przynosimy Bogu *duchowe ofiary*. Izraelici ofiarowali zwierzęta i grali na instrumentach muzycznych. Uwielbiali oni Boga zgodnie z tym, co im nakazał. W czasie łaski przynosimy ofiary duchowe. To daje nam odpowiedź na pytanie, dlaczego w czasie zgromadzeń nie używamy instrumentów muzycznych. To byłby powrót do judaizmu.

Czym są duchowe ofiary i jak możemy je przynosić? Są to płynące z naszych serc dziękczynienie, chwała i uwielbienie wyrażone w danym momencie przez modlitwę któregoś z braci, wspólnie śpiewaną pieśń albo czytany fragment Słowa Bożego. Wszyscy mogą Pana uwielbiać, zarówno bracia, jak i siostry. One również dołączają się do uwielbienia w sposób, który Pan dla nich przewidział.

Nasze duchowe ofiary przynosimy „przez Jezusa Chrystusa”. Oznacza to, że podstawą naszego uwielbienia nie są biblijne wska-

zówki dotyczące starotestamentowej służby żydowskiej, lecz Osoba i dzieło Pana Jezusa.

Uwielbianie Boga polega na tym, że przedstawiamy Mu cnoty i wspaniałości Pana Jezusa. Jak możemy uczcić i uwielbić Boga, którego nigdy nie widzieliśmy? On mieszka w światłości niedostępnej. Ale objawił się w swoim Synu, Panu Jezusie, który poprzez swoje życie, a szczególnie poprzez swoją śmierć, pokazał nam, kim jest niewidzialny Bóg. W Ew. Jana 13,31 powiedział: „...Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim”. Na krzyżu Golgoty objawił On swoją doskonałość i wspaniałość. Wszystkie cechy Boże zamaifestowały się tam w całej pełni.

Tak, więc jeśli w obecności Bożej zachwycamy się Panem Jezusem, to Go uwielbiamy.

Jezus Chrystus kamieniem węgielnym

Wiersz 6a. Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny...

Wymiary każdego domu, tj. jego długość, szerokość i wysokość wyznacza się według kamienia narożnego. Tak samo Pan Jezus wyznacza miary i granice wszystkich rzeczy. Kiedy 2000 lat temu żył na ziemi, był On odrzuconym kamieniem narożnym. Zacytowany przez Piotra fragment z Izajasza 28 wyjaśnia nam, że w przyszłym Królestwie będzie On tym kamieniem, a więc miarą wszechrzeczy. On objawi się w mocy i chwale, i założy swoje Królestwo według Bożych zasad. Piotr w tym momencie kieruje do nas słowa proroka. Dla nas, wierzących chrześcijan, te przyszłe fakty są już teraz prawdziwe: Pan Jezus jest już teraz kamieniem narożnym.

W Liście do Efezjan 2,20 czytamy, że On jest kamieniem węgielnym zgromadzenia. Dom Boży jest miejscem, gdzie Osoba Pana Jezusa wyznacza granice i miary wszystkiego. Ma to wielkie znaczenie wtedy, gdy zgromadzamy się jako zbór, a Pan przez swoje słowo pragnie udzielać nam cennych wskazówek. On chce przez swego Ducha

kierować każdym pojedynczym zgromadzeniem. Czy zawsze Mu na to pozwalamy? Jeśli tak, to będziemy błogosławieni.

Przychodzić do Boga, ufając Chrystusowi

Wiersz 6b. ...A kto weń wierzy, nie zawiedzie się.

To zdanie ma bardzo duże znaczenie. Kiedy przyjęliśmy Pana Jezusa jako swojego osobistego Zbawiciela, zaakceptowaliśmy prawdziwość słów: „Kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony”. Przez wiarę w Zbawiciela zostaliśmy uwolnieni od Bożego sądu. Ale sens tej wypowiedzi sięga jeszcze dalej. Bowiem zawsze, kiedy jako wierzący przychodzimy do Boga, mamy ufność w Panu Jezusie. Dlatego przystępując do Niego, wiemy, że nie będziemy zawstydzeni. Zbliżyliśmy się do świętego Boga bez strachu i odważnie przedkładamy Mu swoje prośby, ponieważ wierzymy, że jesteśmy otoczeni łaską naszego Zbawiciela.

Pewność tego, że zostaliśmy przyjęci przez Boga, jest ważnym warunkiem uwielbiania Go. Dlatego wróg stara się nam ją zabrać. Przez złych nauczycieli stara się dowieść, że dziecko Boże może pójść na potępienie. Dlaczego to czyni? Po pierwsze dlatego, że chce pozbyć Boga uwielbienia, a po drugie, chce uczynić wierzącego człowieka nieszczęśliwym. Dlatego decydujące znaczenie ma to, czy mocno trzymamy się prawdy o doskonałym dziele Chrystusa i czy odpoczywamy w nim.

Czym jest Chrystus dla wierzących?

Wiersz 7a. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną...

Apostoł Piotr w wersecie 4 przedstawił, jak bardzo drogocennym dla Boga jest Pan Jezus. Nie mówi tutaj: również dla was jest On drogocenny. Oczywiście, jest to prawdą. Każdy wykupiony ceni swojego Zbawiciela. Tu jednak chodzi o coś więcej. Możemy poznawać, jaką wartość dla swojego Boga przedstawia Pan Jezus. Dowiadujemy się tego z Jego Słowa. Możemy się z tego cieszyć, że Bóg dwukrotnie zawołał: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mat.

3,17; 17,5). Chrześcijańskie uwielbienie cechuje się więc tym, że wiemy, jaką wartość ma Syn w oczach Ojca.

Czym jest Chrystus dla niewierzących?

*Wiersze 7b-8. ...dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczo-
wie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgor-
szenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni.*

Budowniczo-
wie, o których tu mowa, to przewodnicy ludu izraelskiego żyjący w czasach Jezusa Chrystusa. Oni odrzucili Go i wzgardzi-
li Nim. Jest to tym bardziej znaczące, bo Bóg już wtedy uczynił Pana Jezusa kamieniem węgielnym dla narodu izraelskiego. W przyszłości, kiedy założy On swoje Królestwo, znowu nim będzie.

Ci niewierzący ludzie byli nieposłuszni także ewangelii, którą Bóg im zwiastował przez apostołów (Dz. Ap. 4,11-12). Tak więc odrzucili oni Pana Jezusa i świadectwo apostołów o Nim; stał się On dla nich rze-
czywiście skałą zgor-
szenia, o którą się potkną.

Ci ludzie z powodu nieposłuszeństwa Słowu stali się aktywnymi wrogami ewangelii i wierzących. Wydaje się, że przez nich miały przyjść zgor-
szenia, które Pan przepowiedział (Łuk. 17,1). Piotr doświadczył tego w szczególny sposób, gdy głosił o Jezusie Chrystusie (Dz. Ap. 4,1-3). Również wierzący Hebrajczycy doświadcza-
li sprzeciwów (Hebr. 10,32-33; 12,4), a Paweł też potwierdza ten fakt (1. Tes. 2,14-16).

To, co okazało się prawdziwe w stosunku do przywódców narodu izraelskiego, jest prawdą i dzisiaj. Kto świadomie i wielokrotnie odrzuca Pana Jezusa i Jego ewangelię, ten „potyka się” o nią i gorszy, a niejednokrotnie staje się jej zaciętym wrogiem.

Królewskie kapłaństwo

Rozdział 2,9-10

Jako królewscy kapłani przedstawiamy ludziom Chrystusa. Może myślimy, że dzieje się to przez zwiastowanie lub innego rodzaju rozpowszechnianie ewangelii. Jest to częściowa prawda, chodzi bowiem o coś więcej niż tylko o mówienie. Chodzi o nasze postępowanie jako chrześcijan. Będąc królewskim kapłaństwem, jesteśmy cały czas światłem i świadectwem dla Pana.

Każdy wykupiony jest w swoim otoczeniu *królewskim* kapłanem. To zadanie wypełniamy w świadomości, że jako wykupieni tworzymy jeden naród i jeden lud (w. 9). Tak samo, jak w przypadku *świętego* kapłaństwa, również i tu musimy podejść do tego tematu pod kątem życia w społeczności. Wydaje się, że Paweł również ma to na myśli, kiedy pisze do Koryntian: „Wy jesteście listem Chrystusowym” (2. Kor. 3,3). Nie chodzi tu o świadectwo, jakie wydawane jest przez każdego z nas osobiście, ale o świadectwo, jakie wydajemy jako społeczność. Świadectwo Koryntian było piękne – byli listem Chrystusowym znany i czytany przez innych.

Wiersz 9 nawiązuje do 2. Mojż. 19,5-6. Czytamy tam: „A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim”. Kiedyś Izrael był powołany do tego, aby jako naród być na ziemi świadectwem dla Boga, ale zawiódł. Księga Ozeasza nam to wyraźnie pokazuje. Izraelici jako naród z powodu swojej niewierności zostali odrzuceni przez Boga. On widzi ich teraz jako „Nie-mój-lud”. W dalszej części księgi prorok Ozeasz mówi jednak, że ten naród ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Zamiast: „Wy nie jesteście moim ludem” będzie: „synami Boga żywego jesteście”. Stanie się to w Tysiącletnim Królestwie. Wtedy to Izrael znowu będzie ustanowiony ludem Bożym, aby świadczyć o Nim na ziemi.

Adresaci listu pochodzili z Żydów. Również ich dotyczyło określenie „Nie-mój-lud”. Jednak przez wiarę w Pana Jezusa byli oni teraz jako niebiański lud Boży światłem i świadectwem dla Niego. Przez to już teraz wypełniają to zadanie, które w przyszłości będzie wypełniał cały Izrael.

Jest to rzeczywiście łaska, że królewskim kapłaństwem mogą być również wierzący, którzy nie pochodzą z Izraela.

Nasze stanowisko na ziemi

Wiersz 9a. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym...

a) ród wybrany

Jesteśmy rodem wybranym. Jest to wielki *przywilej*, że Bóg nas wybrał, abyśmy w czasie łaski byli Jego świadkami.

b) królewskie kapłaństwo

Wyrażenie „królewskie kapłaństwo” pokazuje *duchową szlachetność* tego zadania. Pięknym tego przykładem jest patriarcha Jakub. Będąc już w podeszłym wieku, ten były pasterz owiec przybywa do Egiptu. Kiedy staje przed faraonem, podnosi swe ręce i błogosławi tego potężnego króla (1. Mojż. 47,7). „A rzecz to jest bezsporna, że mniejszy od większego otrzymuje błogosławieństwo” (Hebr. 7,7). Również i nam, wykupionym, przypadła w udziale ta zaszczytna rola, aby naszym bliźnim przynieść wielkie błogosławieństwo: naszym życiem możemy pokazywać im, kim jest Pan Jezus.

c) naród święty

Jako *święty naród* jesteśmy odłączeni dla Boga. On postawił nas po swojej stronie, abyśmy wypełniali Jego zadania. Powinniśmy żyć dla naszego Boga odłączeni od tego świata. Abraham żył w takim odłączeniu i mógł być dla Boga rzeczywistym świadectwem. Inaczej to było u Lota, który był związany z tym światem. Kiedy później chciał swoich zięciów ostrzec przed nadchodzącym sądem, został uznany przez nich za żartownisia.

d) lud nabyty

W 2. Księdze Mojż. 19 Bóg nazywa Izrael swoją własnością. W Księdze Malachiasza przyszłą wierzącą resztkę nazywa Bóg również swoją własnością: „Będą moją własnością – mówi Pan Zastępów – w dniu, który Ja przygotuję i oszczędzę ich, jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy”. W czasie łaski wszyscy ci, którzy wierzą Panu Jezusowi, są Bożą własnością. „Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach” (Tyt. 2,14).

Nasze zadanie na ziemi

Wiersz 9b-10. ...abyście rozgłaszali cnoty [zalety – JND] tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; Wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz umiłowania dostąpiliście.

Teraz Piotr mówi o naszym zadaniu: zwiastujemy cnoty Tego, który powołał nas z ciemności do cudownej swojej światłości.

Ciemność oznacza brak znajomości Boga. Byliśmy w ciemności, dopóki nie uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa. Wtenczas nie znaleźliśmy Boga. Lecz dzięki ofierze na krzyżu zostaliśmy przyprowadzeni do cudownej Jego światłości. Znamy teraz Boga i posiadamy światło i zrozumienie. Jest to wielkie błogosławieństwo. Wiele mówi się o tym, jak ważna jest miłość pośród wierzących. Oczywiście, jest to bardzo ważne ze względu na nasze świadectwo, ponieważ Pan mówi: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jana 13,35). Lecz potrzebujemy również Bożego światła, aby było składane ono we właściwy sposób.

Na koniec Piotr wzywa nas do tego, aby w tym świecie zwiastować i ukazywać wspaniałość Boga. Syn Boży, będąc na ziemi, objawił Boga w doskonały sposób. Teraz kiedy przebywa w niebie, opowiadanie cech Bożych jest zadaniem wierzących. W naszym zachowaniu i we wszelkich naszych dążeniach Bóg powinien być przedstawiony jako Bóg miłości i światłości. W jaki sposób możemy to urzeczywist-

WSPÓLNE ŻYCIE WIARY

niać? Naśladować Chrystusa. Jeśli w naszym życiu widoczne jest Jego usposobienie, jeśli zachowujemy się podobnie jak On, wtedy ludzie widzą w nas Jego cechy.

Rozdział 2,11-5,14

Królewskie kapłaństwo w praktyce

Wprowadzenie

Druga część tego listu mówi nam o tym, jak mamy praktycznie urzeczywistniać nasze królewskie kapłaństwo.

a) w każdym stanie – we wszystkich relacjach

Jako chrześcijanie powinniśmy to zadanie realizować jako:

- słudzy (pracobiorcy) w stosunku do swoich panów (pracodawców – rozdz. 2,18-25),
- żony w stosunku do mężów (3,1-6),
- mężowie w stosunku do żon (3,7).

b) we wszystkich życiowych sytuacjach

Nasze królewskie kapłaństwo realizujemy w *różnorodnych okolicznościach*:

- w cierpieniach (3,14; 4,13),
- będąc niesłusznie oskarżani (rozdz. 3,16),
- będąc pod wpływem szczególnej Bożej łaski (rozdz. 5,5),
- w obliczu wrogości szatana (rozdz. 5,8).

c) we wszystkich obszarach naszego życia

Jesteśmy świadkami Pana w *każdym środowisku*:

- w otoczeniu niewierzących, w miejscu pracy, w miejscu zamieszkania (rozdz. 2,18-25; 3,13-17; 4,1-6),
- w otoczeniu wierzących (rozdz. 3,8-12; 4,7-11).

Apostoł Paweł pisząc o praktycznym życiu chrześcijańskim, wszystko dobrze porządkuje. Na przykład w Liście do Kolosan zwraca się najpierw do grona wierzących, następnie do małżeństw i rodzin, a w końcu do pracobiorców i pracodawców oraz pracowników w dziele Pańskim. Piotr, przeciwnie, kieruje swoje pouczenia, nie systematyzując przy tym otoczenia, w którym składamy świadectwo. Dlaczego? Ponieważ on wie, jak to bywa w codziennym życiu. W ciągu dnia bywamy w różnych miejscach, ale w każdym z nich mamy piękne

ŻYĆ DLA BOGA WEDŁUG PRZYKŁADU PANA JEZUSA

i wniosło zadanie do spełnienia, a mianowicie to, aby być świadectwem dla naszego Pana.

Nasze postępowanie jako pielgrzymów

Rozdział 2,11-12

Wiersz 11. Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy...

Piotr nazywa adresatów swojego listu „pielgrzymami w rozproszeniu” (rozd. 1,1). Ci Żydzi, którzy wierzyli w Pana Jezusa, nie mieszkali w Izraelu, lecz poza jego granicami. W ten sposób stali się wychodźcami. To stwierdzenie należy rozumieć dosłownie. Dla wszystkich nowonarodzonych chrześcijan jest ono również aktualne: jako obywatele nieba jesteśmy na tej ziemi obcymi. Temat ten pojawia się w Nowym Testamencie bardzo często. Pan Jezus modli się za swoimi uczniami do Ojca, mówiąc: „...lecz oni są *na* świecie..., *nie są ze świata*” (Jana 17,11.16).

Nasze pielgrzymowanie ma dwa aspekty:

- a) Werset 17 pierwszego rozdziału wskazuje na to, że my, chrześcijanie, *zewnątrznie* okazujemy na tym świecie, że jesteśmy obcymi. W związku z tym nie angażujemy się w żadną działalność organizacji politycznych, kulturalnych czy religijnych.
- b) W rozdziale 2,11 chodzi o to, że tę obcość odczuwamy również w naszym *wnętrzu* – jest nam obca pożądliwość. Osądzamy w swoim sercu sposób życia otaczających nas niewierzących ludzi oraz roszczenia grzechu mieszkającego w naszym ciele. Hamujemy cielesne pożądliwości, które obciążają naszą duszę.

Jeśli przyjmujemy i urzeczywistniamy napomnienie apostoła Piotra i żyjemy na tej ziemi jako pielgrzymi (okazując to na zewnątrz i będąc nimi wewnątrz), wtedy nasze dusze są otwarte dla Boga i Jego dzieła, które sprawuje On na tej ziemi.

W jaki sposób możemy to realizować każdego dnia? Kiedy będziemy patrzeć na Pana Jezusa, doskonałego pielgrzyma, który żył kiedyś na ziemi. On przyszedł z nieba na ziemię, wypełnił swoje dzieło i powrócił do niebiańskiej ojczyzny. Począwszy od złóbka aż do krzyża

okazywał – zarówno w swoim sercu, jak i poprzez zachowanie – że jest obywatelem nieba. Również my jesteśmy niebiańskimi ludźmi i ta myśl dodaje nam siły, by żyć na ziemi jako obcy.

Wiersz 12. ...Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynkom, wystawiali Boga w dzień nawiedzenia.

Werset ten pokazuje nam trzy rzeczy:

- Na początku jesteśmy wzywani, aby być wzorem w naszych relacjach z niewierzącymi. Powinniśmy wypełniać nasze obowiązki, nie zniesławiać nikogo oraz – jeśli to od nas zależy – żyć ze wszystkimi w pokoju.
- Po drugie, powinniśmy być świadomi, że niewierzący nie rozumieją wierzących i pogardzają nimi. Często mówią o nich źle i oczerniają ich.
- W dniu nawiedzenia Bóg objawi wszystkie ludzkie czyny w swoim świetle. Jeśli nasze zachowanie na ziemi było odpowiednie, to zostanie to kiedyś oficjalnie potwierdzone. Niewierzący będą zmuszeni uznać nasze dobre czyny. Będą musieli też zaakceptować Bożą ocenę naszego postępowania. Bóg zostanie w tym uwielbiony.

Nasze postępowanie jako obywateli

Rozdział 2,13-17

Te wiersze udzielają nam wskazówek, jaki my jako obywatele mamy mieć stosunek do rządzących.

Wiersz 13. Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana, czy to królowi jako najwyższemu władcy...

Pierwsze polecenie jest następujące: bądźcie poddani rządzącym!

- Po pierwsze, zawsze powinniśmy uznawać rząd własnego państwa dlatego, że został on ustanowiony przez Boga. Jest to co prawda instytucja ludzka, ale jest ustanowiona przez Boga dla wspólnego dobra. Potwierdza to Rzym. 13,1: „Každy człowiek niech się poddaje władzom zwierzchnim; bo nie ma władzy, jak tylko od Boga, a te, które są, przez Boga są ustanowione”. Bóg w swej opatrności przez ludzi rządzi i kieruje całym światem, osiągając zamierzony cel.
- Po drugie, władze uznajemy tylko wtedy, kiedy jesteśmy im poddani i przestrzegamy obowiązującego prawa. Postępujemy tak ze względu na Pana, z miłości do Niego, a nie z powodu kary, jaka mogłaby nas ewentualnie spotkać (Rzym. 13,5).

Wiersz 14. ...Czy to namiestnikom, jako przezeń wysyłanym dla karania złoczyńców, a udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią.

Władza jest po to, aby nagradzać czyniących dobrze, a karać przestępców. Dlatego została ona ustanowiona przez Boga. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak ważną rzeczą jest autorytet rządu jakiegoś państwa. W czasie zamieszek młodzieży, które miały kiedyś miejsce w Szwajcarii, ktoś napisał sprejem na murze: „żadnej władzy dla kogokolwiek”. Ten, kto to napisał, w ogóle nie miał pojęcia, co to naprawdę oznacza. Kiedy państwo nie posiada odpowiedniej władzy, to zaczyna w nim panować prawo pięści. Wiemy, jak to wygląda, patrząc na kraje, w których panuje anarchia.

Możemy być wdzięczni Bogu za to, że podarował nam w swojej łasce władze, których zadaniem jest walka ze złem i dbałość o porządek społeczny.

Wiersze 15-16. ...Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, zamykali usta niewiedzy ludzi głupich. Jako wolni, a nie jako ci, którzy wolności używają za osłonę zła, lecz jako słudzy Boga.

Wielu niewierzących ludzi bardzo chętnie i bardzo często krytykuje rządzących. Nie są oni świadomi ważności i konieczności istnienia rządów. Jeśli my, chrześcijanie, stosujemy prawo, to czynimy coś dobrego i zamykamy usta krytykom. Chociaż wiemy, co to jest i na czym polega chrześcijańska wolność, nie korzystamy z niej, występując przeciw ustanowionym autorytetom. Uznajemy je i poddajemy się im z miłości do Boga. W ten sposób okazujemy się prawdziwymi sługami Bożymi.

Wiersz 17. Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie.

Werset ten zawiera cztery nakazy. Jeśli je wypełniamy w równej mierze, będziemy właściwie postępować w tym świecie.

- „Wszystkich czcicie”. Powinniśmy czcić wszystkich ludzi, a szczególnie tych, którzy zajmują w społeczeństwie szczególne stanowisko, jak nauczyciele, przełożeni w miejscu pracy itp.
- „Braci (właściwie braterstwo) miłujcie”. Powinniśmy miłować wszystkich wierzących. Miłość jest czymś znamienitszym niż cześć. Miłość okazuje się sercem. Miłujemy ich, ponieważ należą do Bożej rodziny.
- „Boga się bójcie”. Słowa te wzywają nas do tego, aby ciągle mieć Boga przed swoimi oczami. Każdy nasz czyn, a również i nawiązywane relacje, powinny być nacechowane bojaźnią Bożą.
- „Króla czcicie”. Na koniec jesteśmy pouczeni o tym, jaki powinien być nasz stosunek do władzy. Jesteśmy zobowiązani do okazywania jej szczególnego szacunku.

Nasze postępowanie w miejscu pracy

Rozdział 2, 18-25

W wersetach 18-20 tego rozdziału Piotr zwraca się do sług, którzy w tamtych czasach służyli w domach bogatych ludzi. Z tych słów wynika z jednej strony pouczenie, jak mają wyglądać relacje pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą, a z drugiej ogólne zalecenia dotyczące zachowywania się w trudnych sytuacjach.

Wiersze 21-25: Pan Jezus jest naszym wzorem:

- Jego życie jako przykład dla naszego postępowania (w. 21-23).
- Jego śmierć na krzyżu jako motywacja do życia dla sprawiedliwości (w. 24).

Wiersz 25 przypomina nam o tym, że pozbyliśmy się naszej własnej woli, a przed naszymi oczami jest teraz osoba Pasterza, stróża naszych dusz.

Słudzy

Wiersz 18. Domownicy, bądźcie poddani z wszelką bojaźnią panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale i przykrym.

Traktowanie sług domowych w tamtych czasach zależało od charakteru oraz nastroju ich panów. Słudzy nie mieli żadnych praw. Niektórzy mieli dobrych panów i wtedy wykonywanie ich poleceń nie było trudne. Inni natomiast musieli służyć złośliwym i nieprzewidywalnym panom. Ci żądali czasem od nich rzeczy, które były dla nich poniżające. Wierzącym sługom dawało to szczególną okazję, by swoją uległością świadczyć o Panu Jezusie.

Powyższe zalecenia apostoła można przenieść również na dzisiejsze czasy. W swoich pouczeniach Biblia często odwołuje się do ówczesnych stosunków społecznych, wskazując ogólne zasady postępowania. Tak jest i w tym przypadku. Jako pracownicy powinniśmy wykonywać polecenia nie tylko tych przełożonych, którzy są mili i uprzejmi, ale i tych, którzy nie cechują się uprzejmością i taktem.

Wiersz 19. Albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie.

Wierzący słudzy częstokroć niesłusznie cierpieli. Ponieważ chcieli być posłuszni Bogu, nie buntowali się przeciwko niesprawiedliwemu traktowaniu przez swych panów, lecz pokornie je znosili. Takie nastawienie jest miłe Bogu. Wydaje się, że Piotr chce przedstawić w tym miejscu ogólnie obowiązującą zasadę: jeśli ktoś z powodu spokoju sumienia zostanie źle potraktowany lub poniesie jakąkolwiek szkodę, może być pewny uznania ze strony Boga.

Wiersz 20. Bo jakąż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga.

Powiedzieliśmy już, że słudzy nierzadko cierpieli ze strony swoich panów. Niektórzy więc od nich uciekali. Jednak Piotr mówi, że wierzący słudzy powinni raczej wytrwać w trudnych sytuacjach. Ich cierpienia mogły wynikać z dwóch powodów:

- Po pierwsze, kiedy zawinili i zostali ukarani przez swoich panów. Wtedy cierpieli z własnej winy. Takiego postępowania Bóg nie uznaje.
- Po drugie, kiedy postępowali właściwie, ale zostali ukarani za to, że nie chcieli wykonywać poleceń, które były sprzeczne z Bożą wolą. Takie postępowanie podoba się Bogu.

Również dzisiaj możemy przeżywać trudności w naszym miejscu pracy. Mogą one być różnego rodzaju. Jednak Pan oczekuje od nas cierpliwości i wierności. On nie chciałby, abyśmy w trudnych sytuacjach zgrzeszyli, lecz raczej zachowali przed Bogiem czyste sumienie. Właściwe postępowanie może niekiedy mieć przykre następstwa, ale bądźmy pewni, że znajdziemy uznanie u Boga.

Wstępując w ślady Jezusa Chrystusa

Wiersz 21. Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady...

Droga życia naszego Pana była drogą cierpień. Jednak szedł On przez życie w pełnym posłuszeństwie i zaufaniu do Boga. Znajdujemy w Nim doskonały przykład do naśladowania.

Droga życia wielu wierzących może również być drogą cierpień. Jednak nasze cierpienia są niczym w porównaniu z tym, co On musiał wycierpieć. Jego droga była najtrudniejsza. O Nim napisane jest proroczo: „Pomnij, Panie, na zniewagę sług twoich, którą noszę w sercu moim jako doznana od wielu narodów, którą znieważają, Panie, wrogowie twoi, którą wyszydzą ścieżki Pomazańca Twego!” (Psalm 89,52-53). Postawa Pana Jezusa w obliczu niesprzyjających okoliczności, wrogości ze strony świata i straszliwych cierpień była doskonała. Jego śladami powinniśmy podążać.

Przypominam sobie lata dzieciństwa. Kiedy zimą napadało dużo śniegu, my, jako dzieci, często próbowaliśmy iść po śladach, które pozostawili na śniegu dorośli. Nie było to takie łatwe, często chwialiśmy się i trudno było utrzymać równowagę, a nierzadko się przewracaliśmy. Pomimo tego dalej próbowaliśmy iść.

Podobnie dzieje się w życiu duchowym. Ślady pozostawione przez Pana Jezusa są doskonałe. Kiedy próbujemy w nie wejść, czasami jest to bardzo trudne. Zdarza się również, że się przewracamy. Lecz powstajemy i znowu idziemy, choć z każdym krokiem może być coraz trudniej.

Pierwszy ślad

Wiersz 22a. ...On grzechu nie popełnił...

Nasz Zbawiciel nie popełnił żadnego grzechu. W Jego działaniu nie było żadnego uchybienia. To jest pierwszy krok, który powinniśmy czynić w naśladowaniu Pana. W każdym działaniu, we wszelkich naszych poczynaniach powinniśmy stronić od grzechu. Jednak często zawadzimy.

Drugi ślad

Wiersz 22b. ... ani nie znaleziono zdrady w ustach jego...

Słowa Pana Jezusa nigdy nie były podstępne. Na Nim wypełniły się prorocze słowa Psalmu 17,3: „...myśli moje nie uprzedzają ust moich” (BG). Kiedyś zapytano Go: „Kim jesteś?”. Wtedy On odpowiedział: „To, co wam od początku powiadam” (Jana 8,25; BG). Jego słowa były zawsze zgodne z Jego myślami. Nam przychodzi to o wiele trudniej. Nie chodzi tu bowiem o „nasze ręce”, lecz o nasze usta. Nie powinniśmy naszymi ustami wzbudzać żadnego fałszywego wrażenia. Jakże często wyrażamy się bardziej pobożnie, niż w rzeczywistości jesteśmy. Wtedy jesteśmy obłudnikami.

Trzeci ślad

Wiersz 23a. ...On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem...

Pan Jezus był niesprawiedliwie sądzony i oskarżany. Jak reagował? Chociaż miał wszelkie powody ku temu, aby skarcić swoich wrogów – milczał. Również my jesteśmy czasem oskarżani. Niekiedy słusznie, a niekiedy niesłusznie. W tym drugim przypadku istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy chcieli się zrewanżować. Zauważamy także, że łatwo jest nie zgrzeszyć ustami w sytuacji, gdy wszyscy są dla nas dobrzy i mili. Kiedy jednak ktoś nas napomina, wtedy sprawa wygląda o wiele gorzej. Jest to rzeczywiście łaska, gdy w takich momentach potrafimy zamilknąć, okazując przy tym usposobienie naszego Pana.

Czwarty ślad

Wiersz 23b. ...gdy cierpiał, nie groził...

Nasz Zbawiciel nie groził sądem w momencie, gdy ludzie się nad Nim znęcali, chociaż mógł to uczynić. On milczał, kiedy Go biczowano. Nie powiedział żadnego słowa, kiedy Go wyszydzano. Prorok Izajasz pisze o Nim: „Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust” (Izaj. 53,7).

Niekiedy przeżywamy chwile, w których jesteśmy w szczególnie sposób atakowani i ranieni przez innych. Jak wtedy reagujemy? Czy umiemy wtedy milczeć? A może milczymy tylko, ponieważ nie wiemy,

co powiedzieć? Nie jest łatwo znosić w milczeniu tego rodzaju cierpienia. Chciejmy jednak i w tym przypadku podążać śladem naszego Mistrza.

Piąty ślad

Wiersz 23c. ...lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi...

Wszelką nieprawość, którą Pan Jezus wycierpiał ze strony ludzi, powierzył swemu Bogu. On nie żywił w swoim sercu żadnej urazy do tych, którzy okazywali Mu swoją wrogość, lecz w pokoju szedł swoją drogą. Całą sprawę przedkładał Temu, który sprawiedliwie sędzi. *Ten ślad jest dla nas najtrudniejszy.* Tu nie chodzi o to, jakie są nasze czyny ani jaka jest w tym momencie nasza mowa, lecz jakie jest nasze serce. Może się zdarzyć, że ktoś nas bardzo zrani, a my niesiemy to w milczeniu. Jednak jesteśmy z tego powodu bardzo nieszczęśliwi, mając w swoim sercu uraz, którego nikt nie widzi. W jaki sposób możemy pozbyć się tego ciężaru? Możemy powierzyć to Bogu, który wszystko widzi, i wszystko właściwie osądzi. Wstępując w ten ślad Pana Jezusa, uzyskamy pokój serca. Być może sprawa nie zostanie naprawiona, a wyrządzona nam krzywda nigdy nie doczeka się kary, lecz nasze serce zostanie uwolnione i uciszone, jeśli wszystko powierzymy Bogu.

Jego śmierć na krzyżu ma wpływ na nasze codzienne życie

Wiersz 24. ...On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo [na drzewie – EB], abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was.

Pan Jezus na drzewie krzyża niósł nasze grzechy na swoim ciele. W trzech godzinach ciemności zostały na Niego włożone wszystkie nasze nieprawości. On został tam ukarany za wszystkie nasze złe myśli, słowa i czyny, czyli za całą naszą samowolę, gdyż zesłiśmy na niewłaściwe drogi. „Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni” (Izaj. 53,5). Z powodu nas przyszedł na Niego sąd Boży. Przyszedł jednak moment, gdy Pan Jezus triumfalnie zawołał: „Wykonało się” (Jana 19,30).

Piotr pragnie powiązać dzieło odkupienia na krzyżu z naszym praktycznym życiem. Z faktu, iż Pan Jezus został osądzony za nasze grzechy, wypływają dwie wskazówki dla nas:

- *Umarliśmy dla grzechów.* Spojrzenie na krzyż jest najsilniejszym argumentem, by nie grzeszyć. Patrząc na krzyż, uświadamiamy sobie, czym jest grzech w oczach Bożych. To może ustrzec nas od lekkomyślnego grzeszenia.
- *Żyjemy dla sprawiedliwości.* Ponieważ Jezus Chrystus cierpiał za nas na krzyżu sąd Boży, zostaliśmy przez to uratowani i możemy prowadzić życie zgodne z Bożymi zasadami. Bóg nie tylko chce nas ustrzec od negatywnego, grzesznego życia, ale uczynić w naszym życiu coś pozytywnego.

Wiersz 25. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.

Aby dobrze zrozumieć ten wiersz, musimy pomyśleć o narodzie izraelskim. Odstąpił on od Boga i całkowicie stracił „orientację”: „Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочył...” (Izaj. 53,6). Ale w tym narodzie byli też tacy, którzy zauważyli swoje odstępstwo i zapragnęli znaleźć się znów blisko Boga. Oni wyznali: „Zbłądziliśmy jak owce”. Ponieważ nie mogli znaleźć drogi powrotnej, prosili pasterza: „...szukaj sługi twego!” (Ps. 119,176). Takie nastawienie mieli również adresaci listu Piotra, zanim nawrócili się do pasterza i stróża swoich dusz.

My także, zanim dostąpiliśmy zbawienia, chodziliśmy własnymi drogami, nie mając duchowej orientacji. Lecz Pan nas szukał. Kiedy nas znalazł, zaniósł nas na swych ramionach do siebie. On nie tylko sprawił, że przestaliśmy błąkać się po bezdrożach życia, lecz podarował nam również pełne zbawienie duszy.

Jako *Pasterz* troszczy się On teraz o nasze serce, ponieważ wie, że z niego „wychodzi źródło życia”. On pragnie, aby nasza relacja z Nim nie była niczym zakłócona. Jako *Stróż* pilnuje naszego postępowania. On pomaga nam, aby nasze życie było świadectwem dla Boga.

Nasze postępowanie w małżeństwie

Rozdział 3,1-7

Apostoł Piotr udziela także wskazówek dotyczących życia w małżeństwie. Najpierw zwraca się do żon, a następnie do mężów. Związek małżeński jest podstawową płaszczyzną, gdzie mogą być okazywane Boże cechy.

Słowo do żon

Nastawienie i postępowanie żon

Wiersze 1-2. Podobnie wy, żony, bądźcie uległe mężom swoim, aby, jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni Słowu, dzięki postępowaniu kobiet, bez słowa zostali pozyskani, ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie.

Jak kobieta może w swoim małżeństwie urzeczywistniać zasadę królewskiego kapłaństwa?

- Będąc uległą swojemu mężowi. Zdajemy sobie sprawę, iż w dzisiejszych czasach nie jest to popularne, ale jest to Boże zalecenie. Kiedy kobieta zajmuje w małżeństwie pozycję daną jej przez Boga, przynosi to błogosławione skutki.
- Prowadząc życie według zasad Bożych. To nie tylko piękne słowa, lecz Boża bojaźń i moralna czystość. Nie chce ona niczego, co mogłoby zniesławić Boga, unika zła. Bogobojna żona jest dla swego męża prawdziwym błogosławieństwem i pomocą. Piotr mówi w tym momencie o mężach, którzy nie wierzą Słowu Bożemu lub nie są mu posłuszni. Może tu chodzić także o nienawróconych mężów. Nie możemy jednak z tego wiersza wyciągać fałszywych wniosków, mianowicie, że wierząca chrześcijanka mogłaby poślubić niewierzącego mężczyznę. Taki czyn jest bezsprzecznie niezgodny ze Słowem Bożym (2. Kor. 6,14).

Może się zdarzyć, że niewierząca kobieta przyjmie we wierze Pana Jezusa, będąc już w związku małżeńskim. W takim przypadku może ona być dla swojego męża świadectwem, jeśli przyjmuje podobającą się Bogu postawę uległości względem niego, pociągając go

w ten sposób do chrześcijańskiej wiary. Ale może też być niestety tak, że wierzący mężowie nie są posłuszni Słowu Bożemu.

Biblia pokazuje nam wiele przykładów, kiedy to żony były bardziej duchowe od swoich mężów. Pomyślmy o żonie Manoacha z księgi Sędziów 13 czy o Elżbiecie, żonie Zachariasza. Obydwie te kobiety wykazały się większą wiarą niż ich mężowie. Również w takich sytuacjach żona nie powinna swojego męża pouczać czy napominać, lecz pozostać uległą, prowadząc bogobojne życie. W ten sposób może go pozyskać dla prawdy bez słowa.

Wewnętrzna ozdoba żon

Wiersze 3-4. Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty, Lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem.

Apostoł Piotr był żonaty. Wiedział, że kobiety lubią się stroić. Ozdoba kobiet jest ważną cechą królewskiego kapłaństwa. Jednakże Bóg nie chce, aby to były zewnętrzne ozdoby, przyciągające wzrok nie tylko mężczyzn. Wierzące kobiety nie powinny mieć wymyślnych fryzur, nosić ekstrawaganckich ubrań czy przyozdabiać się złotem. Przeciwnie, powinny się ozdabiać wewnętrznymi ozdobami, tj. cichym i łagodnym duchem. Nie chodzi tutaj o ludzkie, naturalne predyspozycje, gdyż niektóre kobiety z natury są łagodne, inne zaś pełne temperamentu. Chodzi o łagodne i ciche duchowe nastawienie, które jest drogocenne w Bożych oczach, a które może pochodzić jedynie z Ducha Świętego. Tej wewnętrznej ozdobie przypisuje Pan dużą wartość. Czy to nie powinno być zachętą dla wierzących żon?

Wiersz 5. Albowiem tak niegdyś przyozdabiały się święte niewiasty, pokładające nadzieję w Bogu, uległe swoim mężom...

Piotr wzmacnia te napomnienia, dając za przykład wierzące kobiety Starego Testamentu. Cechowała je uległość i bogobojność. Jeśli ich mężowie zachowywali się niestosownie, konsekwencje spadały też na nie. Pomimo to podporządkowywały się one swoim mężom

i ufały Bogu. Pomyślmy o Sarze, która z powodu niewiary Abrahama wyruszyła z nim do Egiptu i tam spotkało ją wiele przykrości. Jednak Bóg ujął się za nią: „Lecz Pan dotknął faraona i jego dom ciężkimi plagami z powodu Saraj, żony Abrama” (1. Mojż. 12,17).

Wiersz 6. ...Tak Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem. Jej dziećmi stałyście się wy, gdy czynicie dobrze i niczym nie dajecie się nastraszyć.

Werset ten przedstawia nam stosunek Sary do swego męża, Abrahama. Ona uznawała go w swoim sercu za pana: „...i pan mój jest już stary!” (1. Mojż. 18,12). To nastawienie miało wpływ na jej postępowanie.

Jeśli żony są uległe swoim mężom, to są one duchowymi dziećmi Sary. Bóg pragnie, aby w każdej sytuacji zachowywały one tę dobrą duchową postawę i nie bały się możliwych konsekwencji, lecz ufały Bogu.

Słowo do mężów

Nastawienie i postępowanie mężów

Wiersz 7. Podobnie wy, mężowie, postępujcie z nimi z wyrozumiałością jako ze słabszym rodzajem niewieścim i okazujcie im cześć, skoro i one są dziedziczkami łaski żywota, aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody.

Również mężowie mają to samo zadanie: urzeczywistniać w małżeństwie zasadę królewskiego kapłaństwa. Pierwsze wezwanie brzmi: „...postępujcie z nimi z wyrozumiałością!”. Inne tłumaczenia mówią wręcz: przebywajcie jak najwięcej ze swoimi żonami (lub „mieszkajcie z nimi” BG). Mężczyźni nie powinni zbyt dużo czasu spędzać poza domem. Jest to generalna zasada, choć niekiedy ich praca zawodowa czy służba dla Pana mogą powodować, że są zmuszeni do przebywania jakiś czas z dala od rodziny.

Wyrażenie „mieszkajcie z żonami” oznacza także wychodzenie naprzeciw szczególnym życzeniom swoich żon – zauważanie ich i stosowne postępowanie.

Kobieta jest słabszym naczyniem. Dlatego Bóg oczekuje od mężów, że będą dawać swoim żonom więcej, niż sami mogą od nich otrzymać. Niestety, często bywa odwrotnie.

Kobiety posiadają uczucia, których mężczyźni niekiedy nie uważają. Jeśli mężowie nie rozumieją właściwie swoich żon, mogą zacząć nimi pogardzać. Dlatego Piotr pisze: „...okazujcie im cześć! Mężowie powinni cały czas szanować swoje żony, dając im pierwsze miejsce po Panu. Pomimo różnic dzielących mężczyzn i kobiety, w oczach Bożych posiadają one tę samą wartość. Dowodzą tego słowa: „...skoro i one są dziedziczkami łaski żywota”. One tak samo, jak mężczyźni mają wieczne życie i nieograniczony dostęp do Boga.

Jeśli mężowie nie zachowują się w związku małżeńskim stosownie, ich życie modlitewne w domu czy zgromadzeniu zostaje zakłócone, tzn. ich modlitwy mogą nie być wysłuchiwane. To dowodzi, jak ważną rolę odgrywa właściwe traktowanie żony przez męża.

Nasze postępowanie pośród ludu Bożego

Rozdział 3,8-12

Wersety 8-12 tego rozdziału dotyczą naszego postępowania w kręgu wierzących. Piotr zwraca w tym momencie szczególną uwagę na nasze usposobienie, jakie powinniśmy okazywać we wzajemnych kontaktach.

Przyjazne nastawienie

Werset 8. A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni...

Kontakty pomiędzy wierzącymi powinny być nacechowane przyjaznym nastawieniem. Taką postawę wyrażamy, okazując:

a) jednomyślność

W 1. Kor. 2,16 apostoł Paweł wyjaśnia: „...jesteśmy myśli Chrystusowej”. Jednomyślność jest zasadniczo cechą każdego wierzącego. Myślimy tak, jak Chrystus. Przez nowe życie i Ducha, który w nas mieszka, jesteśmy zdolni myśleć zgodnie z Jego wolą.

Apostołowi Piotrowi chodzi w tym momencie o to, abyśmy tę jednomyślność urzeczywistniali w praktyce, gdyż jest ona kluczowa dla wspólnych relacji.

b) współczucie

Czy wykazujemy szczerze zainteresowanie tym, jak powodzi się naszym braciom i siostram? Czy potrafimy ich wysłuchać? W Rzym. 12,15 jesteśmy wzywani: „Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi”.

c) miłość braterską

Z całą serdecznością powinniśmy okazywać przychylność wobec wszystkich wierzących. Tworzy to dobrą atmosferę i buduje wzajemne zaufanie.

d) miłosierdzie

Miłosierdzie idzie o krok dalej niż współczucie. Można okazać je wtedy, kiedy ktoś zawinił i teraz ponosi tego konsekwencje. Zamiast mówić: „Jesteś sobie sam winien. Teraz musisz zebrać to, co posiałeś!”, powinniśmy okazać miłosierdzie tak, jak to uczynił miłosierny Samarytanin (Łuk. 10). Taka postawa działa uzdrawiająco.

e) pokorę

Pokora odzwierciedla nasze wewnętrzne nastawienie. Nie chodzi o to, aby pokornie postępować, lecz aby być pokornym. Jest to wielka różnica. Pan Jezus, zapraszając nas, mówi: „Pójdźcie do mnie (...) Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mat. 11,28-29).

Zasada łaski

Wiersz 9. ...Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogostawcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogostawieństwo.

Niestety, pośród ludu Bożego pojawia się także zło. W jaki sposób powinniśmy na nie reagować? Adresaci tego listu byli Izraelitami. Oni znali *zasadę zakonu*: „Oko za oko, ząb za ząb” (2. Mojż. 21,24), a więc zasadę sprawiedliwej zapłaty. Lecz Pan Jezus wprowadził *zasadę łaski*: „Słyszeliście, iż powiedziano; Oko za oko, ząb za ząb. A *Ja* wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Mat. 5,38-39). Dlatego też czytamy: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rzym. 12,21). Bóg daruje nam wszystkim niezасłużoną łaskę. Jego łaskawy stosunek do nas powinien przekładać się na nasze postępowanie w stosunku do innych wierzących.

Zasada zależności

W wersety 10-12 apostoł cytuje fragment Psalmu 34. Przez to pragnie on przekazać nam dalsze praktyczne wskazówki dotyczące naszego życia oraz zasadę siania i zbierania.

Wiersze 10-11. Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego.

Jeśli tu na ziemi chcemy przeżywać dobre dni, powinniśmy przestrzegać następujących zasad:

- *Panować nad językiem.* Nie powinniśmy swoją mową ranić innych ludzi i mówić o nich źle.
- *Czynić dobro zamiast zła.* W myśleniu, jak i całym postępowaniu powinniśmy zachowywać dystans wobec zła, a czyniąc dobrze, być błogosławieństwem dla bliźnich.
- *Szukać pokoju za wszelką cenę.* Jakże szybko tracimy pokój! Dlatego powinniśmy wkładać wiele wysiłku w to, aby zachować pokój i dążyć do niego.

Wiersz 12. Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło.

Bóg widzi każdego wierzącego, który na tej ziemi żyje sprawiedliwie. Błogosławi go i okazuje mu swoją dobroć. Ale też bardzo poważnie traktuje każdego chrześcijanina, który postępuje wbrew Jego woli. Przytoczmy w tym miejscu dwa przykłady, jeden pozytywny, a drugi negatywny, które wyjaśnią nam, co Piotr ma na myśli:

- O Jobie czytamy: „...Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego” (Job 1,8). Sam Bóg wystawił mu to wspaniałe świadectwo. Co było konsekwencją jego nienagannego postępowania? Bóg mu błogosławił. Obdarował go licznym potomstwem i uczynił multimilionerem. Choć później był ciężko doświadczony przez Boga, to na końcu Księgi Joba czytamy: „Pan błogosławił ostatnie lata Joba więcej aniżeli początkowe” (Job 42,12). Bóg nie szczędził swojej łaski temu bogobojnemu mężowi.
- Jakuba, syna Izaaka, nie charakteryzowała praktyczna sprawiedliwość. Po tym, jak bez skrupułów oszukał swojego ojca, musiał boleśnie doświadczyć tego, że oblicze JAHWE było zwrócone

przeciwko niemu. Laban, jego teść, stał się jego wrogiem i był podstępny, jak on. Musiał z nim mieszkać przez wiele lat, które były dla niego bardzo trudne. Jakże gorzkie były owoce jego złego postępowania! Jego synowie oszukali go później, posługując się w swym kłamstwie takim samym zwierzęciem co on przed laty, kiedy oszukiwał swego ojca (1. Mojż. 37,31-35 i 1. Mojż. 27,9-27)! Przy końcu swojego życia musiał wyznać: „Czas mojego pielgrzymowania wynosi sto trzydzieści lat. Krótki i zły był czas życia mojego” (1. Mojż. 47,9).

Nasze postępowanie w stosunku do świata

Rozdział 3,13-17

Rzecznicy dobra

Wiersz 13. I któż wyrządzi wam co złego, jeżeli będziecie gorliwymi rzecznikami dobrego?

Gorliwość w okazywaniu dobra była widoczna w doskonałym życiu Pana Jezusa. On był dobry i czynił dobro. Jeśli w codziennym życiu naśladujemy Jezusa Chrystusa i okazujemy ludziom dobro, jest to motywujące dla ich życia. Doświadczamy wtedy, że ludzie – czy to wierzący, czy niewierzący – nie czynią nam zła.

Cierpienie dla sprawiedliwości

Wiersz 14. Ale chociaż byście nawet mieli cierpieć dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie lękajcie się więc grózb ich i nie trwóźcie się.

Może nas spotkać przykrość z powodu postępowania w sprawiedliwości. Jak należy to rozumieć? Chciałbym to poprzeć przykładem:

Pewien chrześcijanin prowadził sklep odzieżowy. Pewnego dnia przyszła tam kobieta, która chciała kupić dla siebie suknię ślubną. Wybrała tę najodpowiedniejszą i podeszła do kasy, by za nią zapłacić. Jednak przed zapłaceniem poprosiła, aby na wystawionym rachunku, zamiast sukni ślubnej wpisać 'ubranie robocze'. Tym samym miała nadzieję odzyskać pieniądze z zakładu pracy. Wtedy sprzedawca odpowiedział jej, że nie może tego zrobić, ponieważ byłoby to kłamstwo wobec Boga. Na co ta pani rozłościła się i wyzywając sprzedawcę, opuściła sklep, nie omieszkając oczywiście dodać, że nigdy do tego sklepu już nie przyjdzie.

Może się więc zdarzyć, że niewierzący ludzie wymagają od nas czegoś, co nie jest zgodne ze Słowem Bożym, a co im samym ma przynieść jakąś korzyść. Wówczas musimy się temu sprzeciwić, by nie zgrzeszyć przeciwko Bogu. Jeśli z tego powodu spotka nas przykrość, to jest to cierpienie dla sprawiedliwości.

„Nie lękajcie się więc *ich* grózb”. Mowa tu o pogroźkach ze strony niewierzących. Ci ludzie obawiają się konsekwencji prowadzenia spra-

wiedliwego życia. Dlatego wolą iść na różne kompromisy, nie traktować wszystkiego poważnie i nie postępować sprawiedliwie. Niewierzący biznesmen może powiedzieć chrześcijaninowi tak: „Proszę posłuchać: to, co pan robi, jest być może dobre i szlachetne, ale *ja* nie mogę w ten sposób prowadzić swojego interesu, bo stracę klientów”.

Negatywne reakcje ze strony ludzi nieznaną Pana Jezusa nie powinny nas dziwić ani przerażać. Przeciwnie, nie bacząc na nie, możemy być szczęśliwi, że możemy naśladować naszego Mistrza.

Jezus Chrystus jest naszym Panem

Wiersz 15. Lecz Chrystusa Pana poświęćcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej.

Nie obawiając się następstw swego sprawiedliwego postępowania, czynimy Chrystusa Panem wszystkich obszarów naszego życia.

Taka postawa może wzbudzić wiele zastrzeżeń ze strony ludzi, z którymi się spotykamy, więc powinniśmy być gotowi do udzielenia im odpowiedzi i wytłumaczenia się z naszej nadziei.

Naszą nadzieją jest objawienie się Pana Jezusa Chrystusa w chwale. Wtedy przez wszystkich zostanie On uznany za Tego, który panuje na ziemi. My, chrześcijanie, uprzedzamy jakby to wydarzenie, kiedy powierzamy Jemu panowanie nad całym swoim życiem. Niewierzącym wyjaśniamy: „Nie mogę postępować niesprawiedliwie, ponieważ chcę być posłuszny Panu Jezusowi”.

Być może niejednokrotnie unikamy składania świadectwa przed ludźmi. Bo jak na przykład uzasadniamy swoją rezygnację z zaproszenia na świecką imprezę? Czy mówimy: „Nie mogę, bo nie mam czasu”, albo mamy odwagę powiedzieć: „Nie idę, gdyż wierzę w Pana Jezusa?”

Wiersz 16a. Lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem.

Te „dopisane” słowa pokazują nam, jak powinniśmy reagować w sytuacjach ekstremalnych. Nie chodzi jedynie o to, co mówimy do ludzi, ale także *jak* się do nich zwracamy, ponieważ „odpowiedni ton

tworzy muzykę". Jesteśmy wzywani wychodzić do ludzi z *łagodnością* i wręcz obawiać się tego, aby zniesławić Pana Jezusa przez swoje słowa. Czymś przeciwnym byłaby postawa bezczelna i wyniosła. Z jak doskonałą łagodnością i pokorą reagował nasz Pan! On jest naszym wzorem do naśladowania.

Wiersz 16b. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali.

Jest rzeczą bardzo istotną, abyśmy we wszystkim, co mówimy i czynimy, zawsze mieli czyste sumienie. Będzie wtedy widoczne, że naszym życiem czcimy Jezusa Chrystusa, a zniesławianie nas przez niewierzących ludzi jest nieuzasadnione.

Wiersz 17. Lepiej bowiem jest, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć za dobre niż za złe uczynki.

Jeśli spotykamy się z wrogością ze strony ludzi tego świata, to powinniśmy zawsze zadać sobie pytanie, jaka jest tego przyczyna. Jakże często oszukujemy samych siebie. Jeśli cierpimy z własnej winy, nie możemy mówić, że cierpimy dla sprawiedliwości.

Pewien wierzący opowiadał mi, że został natychmiastowo zwolniony z pracy przez swojego szefa, ponieważ będąc chrześcijaninem, nie mógł wykonywać jego poleceń. Początkowo mu współczułem, ponieważ myślałem, że stało się to z powodu jego sprawiedliwego postępowania. Jednak jakiś czas później dowiedziałem się, że został on zwolniony za to, że uderzył swojego przełożonego. Wtedy zrozumiałem, że on nie cierpiał za dobre, lecz za złe czyny.

Jeśli musimy zostać ukarani za złe postępowanie, wtedy zniesławiamy naszego Pana. Lecz może się zdarzyć, jeśli będzie to Bożą wolą, że będziemy cierpieć z powodu czynienia dobra. Jednak czyniąc dobrze, podobamy się Bogu.

Chrystus – Osoba, która nas motywuje

Rozdział 3,18-22

Jezus Chrystus jest Osobą, która najbardziej *motywuje nas do tego, aby nie grzeszyć*, lecz prowadzić życie podobające się Bogu.

Chrystus cierpiał za nasze grzechy

Wiersz 18a. Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga...

Jezus Chrystus jeden raz cierpiał za grzechy na krzyżu. Jest to czyn mający konsekwencje po całą wieczność. Dlatego wierzący nie muszą już cierpieć za grzechy. Jest to Boża argumentacja. To nie były Jego grzechy, lecz nasze, które On wziął na siebie. On cierpiał tam jako sprawiedliwy, za nas niesprawiedliwych.

Nasze grzechy stanowiły przeszkodę na drodze do Boga, jednak ta przeszkoda została usunięta przez cudowne dzieło odkupienia naszego Pana. Już teraz jesteśmy przeniesieni w duchu do Boga. W przyszłości będziemy do Niego przyprowadzeni również w nowych ciałach. To, że jesteśmy blisko Boga, to kolejny argument, aby nie grzeszyć.

Chrystus jest obecny w Duchu

Wiersz 18b. ...w ciele wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu.

Piotr, pisząc o śmierci Jezusa na krzyżu, prawie zawsze wskazuje na odpowiedzialność człowieka, czyni to i teraz. Jezus Chrystus poniósł śmierć z rąk swoich rodaków.

Śmierć Pana Jezusa ma konsekwencje dla całej ludzkości. Ten łagodny i pokorny „obcy człowiek”, który żył na tej ziemi i błogosławił, został zabity. Dlatego nie ma Go już z nami. Maria Magdalena знаła Pana Jezusa. Kiedy spotkała Go po Jego zmartwychwstaniu, miała nadzieję, że On dalej będzie żył tutaj, na ziemi. Lecz On zwrócił jej delikatnie uwagę: „nie dotykaj mnie” (Jana 20,17). W ten sposób chciał jej powiedzieć, że nie pozostanie dłużej na tej ziemi.

Również Paweł zdaje się to potwierdzać, kiedy pisze: „Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaleźmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy” (2. Kor. 5,16).

Jezus Chrystus został wzbudzony z martwych mocą Ducha Bożego. Dlatego wierzący mogą się z Nim spotykać w inny sposób. Gdy czytamy Słowo Boże, to Duch Boży, który wzbudził Jezusa z umarłych, ożywia Go w naszych sercach. W ten sposób staje się On dla nas kimś realnym. Wierzymy w Niego i miłujemy Go, chociaż Go nie widzimy (rozd. 1,8).

W czasach Noego Chrystus działał przez swojego Ducha

Wiersz 19. W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu...

Duch Chrystusowy działał na ziemi już wcześniej. Przed potopem przemawiał On przez Noego do żyjących wtedy ludzi, ostrzegając ich przed nadchodzącym sądem. Większość nie uwierzyła temu zwiastowaniu i dlatego pochłonęły ich wody potopu. Ich ciała potonęły, lecz dusze przeszły do krainy umarłych. W wersecie 19 to miejsce nazwane jest więzieniem. Tam przebywają dusze niewierzących ludzi czekających na wieczną karę.

Pan Jezus nie poszedł do krainy umarłych, by tam wygłaszać duchom kazania. Myśl ta jest obca Słowu Bożemu. Umarli nie mają już żadnej szansy, by się nawrócić do Boga, ponieważ czytamy: „Czy drzewo pada na południe, czy na północ, tam leży, gdzie pada” (Kazn. 11,3).

Wiersz 20. ...Które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę.

W 1. Mojż. 6,3 czytamy: „I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat”. Za czasów Noego Bóg czekał cierpliwie ponad 100 lat, zanim nadszedł dzień sądu. On zawsze dzia-

ła tak samo: najpierw ostrzega ludzi i daje im możliwość nawrócenia, a później dopiero zsyła sąd.

Noe budował arkę, a jednocześnie zwiastował ludziom nadchodzący sąd (słowo i czyn). Każde uderzenie młotka przy budowie arki było swego rodzaju ostrzeżeniem przed tym, co miało wkrótce nadejść. Ten sprawiedliwy mąż jest wymownym przykładem tego, że przez całe nasze życie powinniśmy być królewskim kapłaństwem (rozd. 2,9).

Większość ludzi nie posłuchała Bożego ostrzeżenia. Tylko niewielu uwierzyło i weszło do arki. Człowiek zawsze chętnie utożsamia się z tłumami, uważając, że większość musi mieć rację. Wierzący może pocieszać się myślą o tym, że chociaż należy do mniejszości, to zostanie uratowany.

Noe i jego rodzina nie byli lepszymi ludźmi od pozostałych mieszkańców ówczesnej ziemi. Również oni zasłużyli na sąd. Lecz uwierzyli, że w arce mogą znaleźć ratunek. Woda, która uśmierciła bezbożników, stała się dla Noego środkiem ratunku. Uniosła ona arkę i zaniosiła go na oczyszczoną ziemię.

Również my zasługiwaliśmy na sąd. Lecz przez wiarę w Jezusa Chrystusa zostaliśmy uratowani. Krzyż Golgoty oznaczał dla naszego Zbawiciela sąd i śmierć, a dla nas ratunek i życie.

W jaki sposób zbawia (ratuje) nas chrześcijański chrzest

Wiersz 21a. Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie...

Chrzest jest symbolem ratunku, jaki Noe znalazł w arce. Podczas chrztu zostajemy zanurzeni w wodzie. Przez chrzest wyznajemy, że zasłużyliśmy na sąd i śmierć. Lecz w czasie chrztu nie pozostajemy pod wodą, tonąc w niej, ale zostajemy zanurzeni w wodzie „w Chrystusie”. On przez swoją śmierć został ukarany za nasze grzechy i dlatego po zanurzeniu możemy wyjść z wody. Przez chrzest poświadczamy, że dzięki śmierci Chrystusa wszystkie nasze grzechy na zawsze już zostały zmyte.

Chrzest nie jest więc „pozbyciem się cielesnego brudu” i oczyszczeniem naszego ciała, jak to miało miejsce w przypadku Izraelitów w okresie prawa Mojżeszowego. Chrzest świadczy dobitnie o tym, że przed Bogiem posiadamy obecnie czyste sumienie, gdyż Pan Jezus rozwiązał całkowicie problem naszych grzechów.

Dzieło Pana Jezusa na krzyżu uratowało nas od śmierci i dało niebo, zaś chrzest daje nam ratunek na ziemi (Mar. 16,16). Podczas chrztu zaświadczamy o tym, że:

- nasze grzechy nie obciążają już naszego sumienia, gdyż zostały one na zawsze usunięte (w. 18.21),
- chcemy naśladować Pana Jezusa (Mat. 18,21),
- umarliśmy dla grzechu (Rzym. 6,2-4),
- umarliśmy dla świata (Kol. 2,12.20).

Jeśli dzień po dniu urzeczywistniamy wszystkie te rzeczy, a możemy to czynić jedynie z Bożej łaski, zostaniemy uchronieni od wpływu świata i niewłaściwego postępowania. Takie znaczenie ma w tym wierszu słowo „zbawia” (właściwie: ratuje). Dokonuje się to w naszym życiu codziennie.

Chrystus w niebie po prawicy Bożej

Wiersze 21b-22. ...przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce.

Na końcu tego rozdziału apostoł Piotr przedstawia nam znowu Zwycięzcę z Golgoty:

- On zmartwychwstał – jest to Boży dowód doskonałego dzieła odkupienia.
- On wstąpił do nieba, ponieważ wykonał na ziemi swoje zadanie.
- On siedzi po prawicy Bożej – Bóg obdarzył Go najwyższą chwałą.
- Wszystkie moce, zwierzchności oraz aniołowie zostały Mu poddane, ponieważ również jako człowiek posiada On wszelką moc.

ŻYCIE DLA BOGA WEDŁUG PRZYKŁADU PANA JEZUSA

Mamy przywilej należeć do tej wspaniałej Osoby. Naśladując Pana, jesteśmy pogardzani i doznajemy wielu cierpień. Lecz wiemy, że naśladujemy Tego, który wykonał doskonałe dzieło, który jest zwycięzcą, został uczczony przez Boga i dano Mu wszelką moc na niebie i na ziemi. To daje nam siłę do czystego i świętego życia.

Nasze postępowanie powinno wielbić Boga

Rozdział 4,1-11

Ten fragment można podzielić na dwie części:

- a) Wersety 1-6: będąc chrześcijanami, nie mamy już grzeszyć ani ulegać złym zwyczajom tego świata.
- b) Wersety 7-11: jesteśmy wzywani do tego, aby dobrze postępować w gronie wierzących.

Nie grzeszcie!

Lepiej cierpieć niż grzeszyć

Wiersz 1. Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciełe, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cielesnie cierpiał, zaniechał grzechu...

- a) Na końcu tego wiersza zauważamy Bożą zasadę: „Kto cierpiał cielesnie, zaniechał grzechu”.
- b) Ta zasada dotyczyła Jezusa Chrystusa, gdyż czytamy o Nim: „...ponieważ Chrystus cierpiał w ciełe”. Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i żył w grzesznym świecie. Jednak sam był bez grzechu. Chcąc we wszystkim być posłusznym Bogu, musiał znosić cierpienia. Apogeum tych cierpień był krzyż. On wolał raczej umrzeć niż być nieposłusznym Bogu. W ten sposób wypełnił Bożą wolę, doznając na krzyżu cierpienia ze strony Boga i umierając za nasze grzechy. Od tego momentu zaniechał grzechu (dosł. odpoczął od niego), ponieważ przez swoją śmierć rozwiązał problem grzechu. Potwierdza to List do Hebrajczyków: „Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Hebr. 9,28).
- c) Tę zasadę Piotr chce przenieść na nasze praktyczne życie, mówiąc: „...uzbrojcie się też i wy tą myślą”. Oznacza to: lepiej cierpieć niż grzeszyć. Jeśli na tym grzesznym świecie jesteśmy posłuszni Bogu, spotykamy się ze sprzeciwem i pogardą. Cierpimy wtedy dla sprawiedliwości. Jednak w przeciwieństwie do Pana Jezusa, który był bez grzechu, my posiadamy

grzeszną naturę. Jeśli w naszym życiu staje się ona aktywna, wtedy unikamy cierpień, lecz grzeszymy. Jeśli nie idziemy za jej podszeptami, cierpimy, ale uniknęliśmy jednak grzechu. Przytoczę pewien przykład:

Ktoś niewierzący zaprasza nas na imprezę alkoholową. Wiemy, że idąc tam, się zanieczyścimy. Jak możemy zareagować na takie zaproszenie?

- Mówimy „tak” i idziemy po linii najmniejszego oporu. Zniesławiamy przy tym naszego Pana.
- Mówimy „nie” i doświadczamy niezrozumienia i odrzucenia ze strony innych. Jednak nie grzeszymy.

Inny przykład: ktoś niesłusznie nas spotwarzał. Jak reagujemy?

- Odpłacamy tym samym. Nie musimy się wtenczas opanowywać, ale grzeszymy.
- Dzięki Panu nie reagujemy niewłaściwie. Zostajemy niesprawiedliwie potraktowani, lecz nie grzeszymy.

Patrząc na tę rzecz z innej strony, grzeszne postępowanie i tak w końcu ściągnie na nas cierpienie. Jest to jednak inny aspekt sprawy, o którym nie mówią powyższe wiersze. O tym mówi nam List do Galacjan 6,8: „Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie”.

Wiersz 2. ...Aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądlivościom, lecz woli Bożej.

Pozostały czas doczesnego pielgrzymowania – chodzi tutaj o okres naszego życia jako chrześcijan, tj. czas po naszym nawróceniu. Obecnie nie musimy już podążać za dążeniami grzesznych ludzi ani ulegać podszeptom mieszkającego w nas grzechu. Przeciwnie, jesteśmy wzywani do wypełniania Bożej woli. To jest właściwe urzeczywistnienie królewskiego kapłaństwa.

Nie żyjemy już tak, jak kiedyś

Wiersz 3. Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie, oddając się rozpuście, pożądlivości, pijaństwu, biesiadom, pijaćkom i bezecnemu bałwochwalstwu.

Określenie „miniony czas” oznacza czas przed naszym nawróceniem. Adresaci pochodzili z narodu izraelskiego i przed nawróceniem „spełniali pogańskie zachcianki”. Historia tego narodu pokazuje, że Izraelici w ogólności nie słuchali Boga, lecz tak, jak inne narody, żyli własnym życiem. W pewnym okresie zażądali też króla, „aby być tak jak inne narody” (1. Sam. 8,20).

Przed nawróceniem żyliśmy wszyscy samowolnie, tj. w grzechu. Jednak ten czas minął. Będąc wierzącymi, nie chcemy żyć dalej grzesznym życiem ani do niego wracać.

Grzeszne życie charakteryzuje się nieumiarkowanym korzystaniem z ziemskich dóbr (np. picie nadmiernej ilości alkoholu) i postępowaniem, które jednoznacznie nie jest zgodne z Bożymi zasadami. Nas, chrześcijan, obowiązuje zasada rozważnego korzystania ze wszystkiego, co ziemskie i wstrzymywanie się od tego, czego zabrania nam Słowo Boże.

Wiersz 4. Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was.

Piotr wychodzi z założenia, że wierzący nie żyją już w grzechach wymienionych w wersecie 3 i powinni się definitywnie odłączyć od grzesznego świata. Na nasze postępowanie niewierzący ludzie mogą reagować:

- zdumieniem, nie mogą bowiem zrozumieć tego, że to, co jest dla nich normalne i oczywiste, dla nas jest grzechem,
- szkalowaniem nas, przypisując naszemu zachowaniu złe motywy. Widząc, że nie angażujemy się w sprawy tego świata, twierdzą, że uważamy siebie za lepszych, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności, a odnosząc korzyści.

Bóg pociąga człowieka do odpowiedzialności

Wiersz 5. Zdadzą oni sprawę temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych.

Bezbożni ludzie, którzy z wierzących uczynili przedmiot szyderstwa, zdadzą kiedyś sprawę ze swego postępowania. Pan Jezus będzie Tym, przed którym staną, gdyż kiedy dokonał On dzieła odkupienia, to:

- definitywnie uratował każdego, kto uwierzył (1,5),
- przeznaczył na wieczne potępienie tych, którzy nie wierzą.

Musimy z całą powagą stwierdzić, iż Osoba i dzieło Pana Jezusa dzielą ludzi. Dla wykupionych jest On ratownikiem, dla bezbożnych jest On przyszłym sędzią.

Pan Jezus będzie sędził żywych i umarłych. Jest to Boża zasada. Obowiązywała ona w całej dotychczasowej historii ludzkości. Bóg co jakiś czas wykonywał sąd nad ludźmi, którzy żyli na ziemi. Przykładem jest potop albo zniszczenie przez ogień Sodomy i Gomory. Również w przyszłości, kiedy Pan Jezus ukaże się ponownie, będzie sędził żyjących w tym czasie ludzi. Natomiast 1000 lat później przed wielkim białym tronem staną umarli (Obj. 20,11-15).

Wiersz 6. W tym celu bowiem i umarłym głoszona była ewangelia, aby w cielesnym osądzeniu zostali na sposób ludzki, ale w duchu żyli na sposób Boży.

Teraz Piotr pisze o ludziach, którzy już umarli. W czasie swojego życia słyszeli oni dobrą nowinę. Charakter Bożego zwiastowania w różnych epokach był inny. Lecz Bóg oferował ludziom łaskę we wszystkich okresach, po to, by każdy mógł z niej skorzystać. Na Bożą ofertę były dwie odmienne reakcje:

- a) Większość nie uwierzyła Bogu, obierając grzeszne życie. O nich jest napisane: „aby byli osądzeni” i oznacza to, że w czasie sądu nad umarłymi zostaną oni przez Boga ukarani na wieki.
- b) Niektórzy uwierzyli Bożemu poselstwu. O nich także jest napisane: „aby byli osądzeni”, lecz w innym znaczeniu. Przez przyjęcie Słowa uznali oni Boży sąd nad swoim życiem. Oni sami osądzili się przed Bogiem. Natomiast przez moc Słowa i działanie Ducha posiadli nowe życie uzdalniające ich do postępowania, które jest miłe Bogu.

Również dzisiaj Bóg oferuje w swojej łasce zbawienie. Jeśli ktoś je odrzuci, zostanie w przyszłości osądzony. Kto zaś przyjmuje je wiarą, przyjmuje Boży sąd nad swoim grzesznym życiem. Nowe życie, które otrzymuje, sprawia, że może podobać się Bogu.

Służcie jedni drugim w miłości! ***Nasz stosunek do rzeczy ziemskich***

Wiersz 7. Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić.

Piotr przypomina nam najpierw o tym, że wszystko, co nas otacza, co jest widoczne, materialne – przemija. Mówi o tym, ponieważ chce, abyśmy mieli właściwe podejście do rzeczy ziemskich.

- „Bądźcie roztropni”. Nasze życie rozgrywa się tutaj na ziemi. Bóg obdarował nas ziemskimi radościami, do których podchodzimy ostrożnie i rozważnie. Z jednej strony dziękujemy Bogu za te dary, a z drugiej nasze serce nie jest do nich przywiązane i nie poświęcamy im zbyt wiele czasu i energii.
- „...i trzeźwi, abyście mogli się modlić”. Czy w naszym życiu mamy właściwe priorytety? O wiele ważniejszy od rzeczy widzialnych jest kontakt modlitewny z niewidzialnym Bogiem. Mamy przywilej zanoszenia modlitw do Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. Regularna społeczność z Bogiem wzmacnia nasze życie wiary i daje nam właściwe duchowe nastawienie do spraw ziemskich. Modlitwa może być osobista, ale też może być zanoszona w gronie rodzinnym czy pośród ludu Bożego. Kontakt z niebem powinniśmy utrzymywać w każdej sytuacji. To pomaga nam przez cały dzień żyć tak, jak przystoi na królewskie kapłaństwo.

Wzajemna miłość

Wiersz 8. Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów.

Świat ma swoje święta, a wierzący mają miłość braterską. My posiadamy coś lepszego niż uczty czy alkoholowe imprezy organizowane przez świat. Tym czymś jest urzeczywistnianie praktycznej miłości braterskiej pośród ludu Bożego.

Pod koniec wiersza znajdujemy wyrażenie, które jest dość trudne do zrozumienia: „gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów”. Piotr nie sugeruje nam, abyśmy obojętnie przechodzili obok grzechu. Jeśli ktoś z wierzących zgrzeszy, to zło musi zostać osądzone zgodnie z Bożą wolą. Biblia udziela nam w tej kwestii jasnych wskazówek. Zło musi być uznane i osądzone w Bożym świetle, lecz nie może na tym ucierpieć braterska miłość. Bowiem jeśli pojawia się grzech, to pojawia się też niebezpieczeństwo odsunięcia się od innych wierzących. Oby Bóg dopomógł nam miłować naszych braci pomimo rozczarowań i błędów z ich strony.

Niewłaściwe postępowanie wierzących pociąga za sobą poważne następstwa. Oczy Pana spoglądają na miejscowe zgromadzenie. On nie przeoczy żadnego grzechu i widzi, czy zostaje on osądzony i uporządkowany w Bożym świetle, czy nie. On widzi też, czy pomimo różnych sytuacji dalej jest wzajemna miłość braterska. Jeśli tak jest, to Bóg w swoim działaniu postępuje względem wierzących nie według popełnionych grzechów, lecz według trwającej pomiędzy nimi wzajemnej miłości. Błogosławi im, ponieważ miłość zakryła grzechy przed Jego oczami. Tego uczy nas w tym wersecie Piotr.

Rozstrzygającą rzeczą w społeczności wierzących jest więc to, jak Bóg w danej sytuacji ustosunkuje się do nich. Czy musi On wstrzymać swoje błogosławieństwo z powodu braku wzajemnej miłości? Czy może zesłać obfite błogosławieństwo, ponieważ taka miłość nadal wśród nich występuje?

Wiersz 9. Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania.

Gościnność wymaga miłości braterskiej. Jakim błogosławieństwem jest to, kiedy jesteśmy gotowi zaprosić do siebie nie tylko tych, którzy są sympatyczni i nas kochają, ale i tych, którzy wymagają okazania im większej cierpliwości i miłości. Gościnność jest pewnego rodzaju wysiłkiem i wiąże się ze zrezygnowaniem ze swego wolnego czasu i własnych przyjemności. Dlatego Piotr nie omieszka dodać: **czyńcie to bez szemrania!**

Służba jedni drugim

Wiersz 10. Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.

Dar łaski, który otrzymuje zbawiony człowiek, jest zgodny z jego zdolnościami. Każdy dar wypływa z „rozlicznej łaski Bożej”. To zobowiązuje nas do właściwego wykorzystywania go. Na co, jako słudzy, powinniśmy zwrócić uwagę?

- Sługa pracuje z miłości do Pana.
- Myśli o pomyślności tych, którym służy.
- Zna swoją wartość i pole działania, i nie wychodzi poza nie.

Jedynie zależność od Pana czyni nas dobrymi szafarzami.

Wiersz 11a. Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto usługuje, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg...

Piotr przedstawia tutaj tylko dwa zakresy służby: głoszenie słowa oraz usługiwanie. Czytamy o tym w Dziejach Apostolskich 6.

Apostołowie mieli za zadanie głosić Słowo Boże: „My zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa” (Dz. Ap. 6,4). I dzisiaj są słudzy, którzy głoszą Słowo Boże, a modlitwa jest ich orężem. Do wykonywania tego duchowego zadania potrzebny jest dar od Pana. Piotr wzywa głoszących do zwiastowania „Słowa Bożego” („wyroków Bożych”). Oznacza to głoszenie Słowa Bożego pod kierownictwem Ducha Świętego. Apostoł Paweł nazywa takie głoszenie „słowem prorockim”. Bóg zna stan duchowy słuchaczy i wie, jakie słowo w danym momencie jest potrzebne. Jeśli Duch kieruje tym, który przemawia, to on, nie znając nawet problemów słuchaczy, przekaze im odpowiednie słowo. Służba głoszenia Słowa jest bardzo istotna dla młodych wierzących, którzy nie rozumieją jeszcze wielu prawd. Jeśli podczas zwiastowania głoszone są „wyroki Boże”, to w trakcie tego zwiastowania słuchający otrzymują odpowiedzi na swoje pytania, poznając w ten sposób, że Bóg jest obecny pośród zgromadzonych.

Młode małżeństwo po swoim nawróceniu zaczęło uczęszczać na rozważanie Słowa Bożego. Pewnego razu, w czasie jazdy samochodem

na zgromadzenie, bardzo się pokłócili. W czasie nabożeństwa usługujący brat przemawiał na temat małżeńskich problemów. Małżonkowie w czasie kazania siedzieli jak na szpilkach, spoglądając jeden na drugiego, wiedząc, że Bóg użył niewiedzącego nic o ich sprzeczce brata, by do nich przemówił. Od tego czasu regularnie zaczęli uczęszczać do tego zboru, będąc przekonani, że tam jest ich miejsce.

- Dla usługiwania przy stołach wybrano spośród wierzących odpowiednich mężów (Dz. Ap. 6,5). Ta służba odpowiada np. dzisiejszej pracy przy budynku zgromadzenia, podziale darów itp.

Słudzy wykonujący takie zadanie muszą cieszyć się zaufaniem braci i siostr. Praca ta wymaga bowiem wielkiej cierpliwości i samozaparcia. Niekiedy spotyka się ona z krytyką. Dlatego ta służba może być wykonywana tylko w mocy i w cierpliwości, którą daje jedynie Bóg.

Pewien brat zajmował się budynkiem zgromadzenia. Ale ciągle był krytykowany. Podczas jednego ze spotkań braci złożył rezygnację z wykonywanej przez siebie służby. Położył na stół klucze od budynku i powiedział: „Niech to robi ktoś inny”. Po długim milczeniu, jakie nastąpiło po tych słowach, któryś z braci powiedział: „Czy tę służbę wykonywałeś dla nas, czy dla Pana?”. Znowu zapadła długa cisza, po czym wykonujący dotychczas te obowiązki wziął klucze z powrotem. Od tej pory wiernie wykonywał swoje zadanie dla Pana.

Wiersz 11b. ...aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen.

Źródłem, treścią i celem każdej służby jest Jezus Chrystus. Jeśli nasze zadania są przeniknięte myślą o Nim, wtedy Bóg może zostać uwielbiony, a Jego cnoty mogą być rozgłaszane (2,9).

Jezus Chrystus jest wspaniały i pełen mocy od wieków aż na wieki. Ten znamieny fakt może być wyrażany poprzez naszą służbę. Jakże wielka to dla nas łaska! Jego wieczna chwała mobilizuje nas do uwielbienia Go. Jego Boska moc prowadzi nas do posłuszeństwa.

Nasza postawa w cierpieniu

Rozdział 4,12-19

Apostoł Piotr pisze w swoim liście, że życie wiary związane jest z różnorodnymi cierpieniami i przedstawia tu kilka przyczyn, z powodu których one następują:

a) Cierpienie dla sprawiedliwości (3,14)

Cierpienia takie przeżywamy wtedy, kiedy wzbraniamy się przed powiedzeniem lub uczynieniem czegoś nieprawego. Do takiego działania pobudza nas bojaźń Boża, która sprawia, że mamy świadomość, iż Bóg jest obok nas.

b) Cierpienie sumienia (2,19; 3,16)

Chodzi o ten sam rodzaj cierpień co powyżej. Motyw jest jednak inny. Nie mówimy źle i nie postępujemy źle, ponieważ nie chcemy obciążyć swojego sumienia. Jako wierzący chcemy zachować dobre sumienie.

c) Cierpienia z powodu czynienia dobra (2,20; 3,17; 4,19)

Cierpienia z powodu czynienia dobra obejmują dwa powyższe punkty. Ponieważ chcemy być naśladowcami dobra, cierpimy.

d) Cierpienie z powodu złych czynów (2,20; 3,17; 4,19)

Możemy także cierpieć popełniając złe uczynki. Coś takiego nie powinno się zdarzać, ponieważ zniesławiamy wtedy Pana.

e) Cierpienie z powodu unikania grzechu (4,1)

Ponieważ żyjemy w grzesznym świecie, a grzech jeszcze w nas mieszka, cierpimy, jeśli nie ulegamy pokusom tego świata i żądzom cielesnym. Nie chcemy postępować cieleśnie, jak ludzie tego świata.

f) Cierpienie z powodu naśladowania Pana (2,21-23; 4,13)

Naśladując Pana, doświadczamy cierpień Chrystusowych, które On przeżywał w ciele. Będąc Jego sługami, nie jesteście bardziej

uprzywilejowani od Niego, tzn. nie powodzi się nam lepiej niż Jemu (Jana 15,20).

g) Cierpienie z powodu wyznawania Pana (4,14.16)

Również z powodu wyznawania Pana Jezusa doznajemy cierpień. Bywamy wyśmiewani i wyszydzani. Jednak cieszymy się, kiedy możemy znosić hańbę dla Jego imienia.

Różnorodne cierpienia

Cierpienie jako Boże ćwiczenie

Wiersz 12. Najmilsi [właściwie: umiłowani; BT]! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu...

Jako wierzący jesteśmy „umiłowanymi” przez Boga. Jest to dla nas wielka pociecha w czasie cierpień. Zawsze możemy sobie przypominać o tym, że nic nie jest w stanie odłączyć nas od Bożej miłości, która jest w Chrystusie Jezusie (Rzym. 8,39).

Wierzący Żydzi oczekiwali, że Pan Jezus wprowadzi ich do obiecanych błogosławieństw swojego Królestwa. Dlatego zawsze starali się stawać po Jego stronie. Adresaci tego listu również przyznawali się do Niego z tego samego powodu. Jednak zamiast pomyślności spotykały ich cierpienia. To ich bardzo dziwiło. Dlatego Piotr musi im powiedzieć: nie możecie na swoje obecne doświadczenia patrzeć jako na coś niezwykłego, ale traktować je jako cierpienia, które prowadzą do chwały. Nam również Pan nie obiecał łatwego i beztrudnego życia. Jako chrześcijanie przeżywamy niejedną trudność. Wtedy powinniśmy pamiętać o dwóch rzeczach:

- Sprzeczności zawsze pochodzą ze strony ludzi. Oni nas atakują i wyśmiewają. Być może nawet prześladują.
- Bóg używa wrogości ze strony ludzi, by nas doświadczyć.

Obydwie te kwestie poruszone są także w Liście do Hebrajczyków rozdz. 12,4-11.

Cierpienia z powodu naśladowania Chrystusa

Wiersz 13. ...Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili.

Jeśli wstępujemy w ślady Pana Jezusa, już z góry jesteśmy narażeni na cierpienia, które On znosił, będąc na ziemi. Piotr nazywa je „cierpieniami Chrystusowymi”.

Cierpienia Chrystusowe przeżywamy z radosnym sercem, gdyż wkrótce będziemy dzielić z Nim Jego chwałę. W przyszłości ukażemy się razem z Nim, a On objawi swoją chwałę. Wtedy nie tylko będziemy się z Nim radować, ale także weselić (triumfować).

Cierpienia z powodu wyznawania Chrystusa

Wiersz 14. Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was.

Kiedy w swoim najbliższym otoczeniu wyznajemy Chrystusa, spotykamy się z pogardą ze strony ludzi. Jesteśmy wyśmiewani i lekceważeni. Niewierzący uważają nas za zacofanych albo nawiedzonych. Jednak w sercu mamy głęboką radość. Píše o niej również apostoł Paweł: „A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego” (Dz. Ap. 5,41).

Następnie Piotr pokazuje nam dalsze następstwa naszego wyznawania Chrystusa: Duch chwały i Duch Boży zstępuje na nas. Aby dobrze zrozumieć, co to oznacza, powinniśmy w odniesieniu do Ducha Świętego wiedzieć o trzech Jego ważnych cechach:

- a) Duch Święty jest aktywny. On wskazuje grzesznikowi jego grzeszny stan i dzieło odkupienia Pana Jezusa. Ludzi, którzy wierzą, doprowadza do nowonarodzenia (Jana 3,5).
- b) Duch Święty mieszka w wierzącym. Kiedy uwierzyliśmy w imię i dzieło Pana Jezusa, Duch Boży zamieszkał w nas. On jest siłą nowego życia, aby nas prowadzić, aby walczyć przeciwko naszemu ciału i uwielbić w nas Chrystusa (Rzym. 8,14; Gal. 5,17; Jana 16,14).

- c) Duch Święty przebywa w nas. Jeśli wyznajemy Pana Jezusa, wtedy Duch Święty znajduje w nas miejsce odpocznienia. Czuje się z nami dobrze i wspiera nasze postępowanie. Czy nie jest to czymś wielkim, że Bóg zgadza się z naszym postępowaniem?

Cierpienie z powodu naszych błędów

Wiersz 15. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw.

Bóg zna nas na wskroś. Dlatego uzmysławia nam, że nie wszystkie nasze cierpienia są wynikiem wyznawania Pana Jezusa. Często próbujemy wszystkie nasze problemy przypisywać tej właśnie przyczynie. Niekiedy jednak powodem cierpienia jest nasze złe postępowanie. W świetle Bożym jesteśmy jednak w stanie ujrzeć prawdziwą przyczynę naszych kłopotów.

Niestety, zdarza się również tak, że w kontaktach z ludźmi popełniamy poważne błędy i wtedy musimy zostać ukarani lub dotykają nas dodatkowe problemy. Straszne czyny wymienione w wierszu 15 uzmysławiają nam, do czego może być zdolny wierzący człowiek. Bóg nie chce, abyśmy tak postępowali i za to byli karani. Jest też w tym miejscu i dla nas ostrzeżenie, aby nie wtrącać się do cudzych spraw, nie uczestniczyć na przykład w kłótniach politycznych, kłótniach w pracy czy pomiędzy sąsiadami. Pan nie chce, aby spotykały nas przykrości z powodu zajmowania się niepotrzebnymi sprawami.

Cierpienie z powodu bycia chrześcijaninem

Wiersz 16. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.

Może się zdarzyć, że cierpimy z powodu popełnionego grzechu (w. 15). Wtedy musimy się wstydić. Kiedy jednak cierpimy jako chrześcijanie, nie mamy powodu do wstydu. Dlaczego? Ponieważ jest to dla nas wielka cześć. Będąc chrześcijanami, jesteśmy związani z Chrystusem. W Antiochii po raz pierwszy nazwano wierzących chrześcijanami (właściwie „chrystianami”; Dz. Ap. 11,26). Otaczający ich ludzie

rozpoznali, że byli oni uczniami Chrystusa, gdyż wyznawali Chrystusa i naśladowali Go. Podobnie i dzisiaj ludzie widzą, że naśladowujemy Pana Jezusa. Jednak ponieważ większość ludzi Go odrzuca, możemy z tego powodu mieć nieprzyjemności.

Wyrażenie „chrześcijanin” zdewaluowało się w ciągu 2000 lat istnienia chrześcijaństwa. Każdy, kto nie jest ateistą, hinduistą, mahometaninem itp., uważa się za chrześcijanina. Jednak bycie chrześcijaninem jest dla każdego wierzącego wielką godnością, gdyż nazwa ta wywodzi się od słowa „Chrystus”.

Boże zarządzanie na ziemi

Wiersz 17. Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej?

Werset ten pokazuje, w jaki sposób Bóg będzie sądził ludzi. Rozpoczyna sąd od tych, którzy są Jemu bliscy, ale nie ominie również tych, którzy nie są posłuszni ewangelii. Jednak te dwa sądy bardzo się od siebie różnią:

- Wierzącego spotyka sąd podczas jego życia na ziemi w momencie, gdy Bóg zaczyna go wychowywać. Metody wychowawcze, których używa Bóg, pochodzą z Jego miłującego serca i dotyczą nas wszystkich. Zbawieni pochodzący ze zboru w Efezie porzucili pierwszą miłość do Chrystusa. Bóg napomina ich i karci, aby doprowadzić ich do pokuty i nawrócenia (Obj. 2,4-5). Bóg również i dzisiaj tak postępuje.
- Niewierzący, który w czasie swojego życia odrzucił Bożą ewangelię, zostanie osądzony przez Boga na wieczne potępienie. Zostanie wrzucony do piekła, gdzie będzie cierpiał wieczne męki. Jakież straszny będzie jego koniec!

Wiersz 18. A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzie się znajduje?

Wierzących spotykają tutaj różnorodne trudności. Są one środkiem używanym przez miłującą rękę Boga, a prowadzącym na drodze

wiary do niebiańskiego celu. Takie jest znaczenie wyrażenia: „z trudnością dostąpi zbawienia”. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że nasze przyszłe zbawienie jest niepewne! Nie, Pan przecież mówi o swoich owcach: „I Ja damę im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej” (Jana 10,28).

A jakie perspektywy ma bezbożny? Zostaje mu tylko sąd! Będzie musiał stawić się przed wielkim białym tronem, by zostać tam skazanym na wieczne potępienie.

Wiersz 19. Przeto i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech dobrze czynią, powierzą wiernemu Stwórcy dusze swoje.

Werszet ten jest kolejnym wersetem, który potwierdza, że Bóg poprzez różne doświadczenia karci nas i wychowuje, kiedy jesteśmy tu na ziemi. Nasze ziemskie ciała i ziemia, na której żyjemy, zaliczane są do pierwszego stworzenia. Dlatego w trudnych sytuacjach jako Jego stworzenie przychodzimy w modlitwie do Boga, naszego Stwórcy. On pomaga nam przejść przez trudności, które przeżywamy.

Postępowanie młodych i starszych

Rozdział 5,1-5

Apostoł Piotr porusza teraz problem, który istnieje od początku chrześcijaństwa. Chodzi o relacje pomiędzy starszymi i młodszymi wierzącymi.

We wzajemnych stosunkach pomiędzy pokoleniami starsi odgrywają większą rolę niż młodszy. Dlatego Piotr zwraca się najpierw do starszych i ma im więcej do powiedzenia. Prorok Malachiasz mówi też o tych relacjach: „I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą” (Mal. 3,24).

Słowo do starszych

Ważne pouczenia skierowane do starszych

Nowy Testament poucza nas, że „starszym” można zostać w dwojakim przypadku. Niektórzy starsi zostali powołani przez apostołów (Dz. Ap. 14,23). Działo się tak zasadniczo w zgromadzeniach, gdzie wierzący pochodzili z pogan. Starszym jest także ten, kto jest w podeszłym wieku, ma odpowiednie doświadczenie i stosownie się zachowuje. Taki był stan rzeczy, jeśli chodziło o wierzących Żydów. Pierwszy sposób powoływania starszych już dzisiaj nie występuje, ponieważ nie ma już apostołów, którzy mogliby ich wyznaczać. Jednak służba starszych istnieje do dzisiaj.

Piotr łączy ze sobą zadania „starszego” i „pasterza” zarówno w tych wierszach, jak i w rozdziale 2,25, gdzie chodzi o Pana Jezusa. Paweł przeciwnie – oddziela je od siebie.

Pierwsza różnica leży w zakresie służby. Służba pasterza jest darem uwielbionego Pana, jaki został udzielony ludziom (Efez. 4,7-12). Dlatego pasterz służy całemu Ciału, czyli całemu Zgromadzeniu. Natomiast służba starszego jest urzędem ograniczającym się do miejscowego zgromadzenia i zawsze jest sprawowana przez kilka osób (Dz. Ap. 20,17).

Druga różnica wyraża się w charakterze służby. Pasterz prowadzi dusze do Pana i wzywa do praktycznej społeczności z Nim. Starszy zwraca uwagę na zachowanie wierzących. Jego troską jest, aby było ono zgodne ze Słowem Bożym i świadectwem dla świata.

Różnica pomiędzy pasterzem a starszym staje się bardziej wyraźna, gdy porównujemy dwa listy Apostoła Pawła: List do Efezjan i 1. List do Tymoteusza. Obydwa listy zostały napisane do wierzących w Efezie (Efez. 1,1; 1. Tym. 1,3). W Liście do Efezjan chodzi właściwie o wewnętrzne życie człowieka, o jego serce. By dbać o nie, potrzebny jest dar pasterza. Natomiast List do Tymoteusza zajmuje się chrześcijańskim życiem, które widoczne jest na zewnątrz. Dlatego Paweł udziela odpowiednich wskazówek starszym.

W jaki sposób Piotr zwraca się do starszych

Wiersze 1-2a. Starszych więc wśród was napominam, jako również starszy i świadek cierpień Chrystusowych oraz współuczestnik chwały, która ma się objawić: Paście trzodę Bożą, która jest między wami...

Piotr nie zwraca się w tym wierszu do „starszych” sprawujących urząd starszego, lecz do braci starszych wiekiem, którzy są pośród Bożego ludu. Tacy bracia zawsze są wśród wierzących. Ich służba ma być nacechowana pokorą i oddaniem.

Kiedy Piotr napomina starszych, stawia siebie na równi z nimi, jako jeden z nich. Chociaż był on apostołem, nie wywyższa się nad innych, ale mówi na podstawie swojego doświadczenia. Przez wiele lat sprawował on służbę starszego w zgromadzeniu w Jerozolimie. Doświadczenie dawało mu prawo do tego, by móc napominać starszych.

Również i dzisiaj jest wskazane, aby sługa Pański, zanim podejmie się pracy w szerszym zakresie, pracował wpieryw przez kilka lat w miejscowym zgromadzeniu, gdzie mógłby razem z innymi nieść jego ciężary. To uzdolni go do właściwego rozsądzania trudnych sytuacji w innych zborach i udzielania właściwych rad.

Następnie Piotr pisze o sobie jako o świadku cierpień Chrystusa. Był on jednym z dwunastu, którzy otrzymali zadanie świadczenia

o życiu Pana Jezusa. Życie naszego Zbawiciela było nacechowane wieloma cierpieniami aż do samej śmierci. On był mężem boleści! Piotr, świadcząc o Panu, również wiele wycierpiał. Wiele razy przebywał też w więzieniu. Ponadto wiedział, że zakończy swoje życie jako męczennik. Jednak nie nazywa siebie „uczestnikiem cierpień”, lecz jedynie „świadkiem cierpień” Chrystusa. I o nich chciał jedynie mówić.

Piotr wiedział jednak, że podczas objawienia Jezusa Chrystusa będzie on uczestnikiem przyszłej chwały. Będąc z Panem Jezusem na „świętej górze”, przeżył już przedsmak tego, co nadejdzie.

A więc starsi bracia – ponieważ zdobyli doświadczenie na drodze wiary – są wzywani do tego, aby paśli (albo strzegli) Bożą trzodę. Trzoda nie należy do nich, tylko do Boga. Jest to coś najbardziej wartościowego, co Bóg posiada na tej ziemi, to Jego Kościół, „który sobie nabył krwią swojego własnego Syna” (Dz. Ap. 20,28). „Strzec” wiąże się także z dostarczaniem pokarmu, ochranianiem i prowadzeniem. Wierzący potrzebują duchowego pokarmu pochodzącego ze Słowa Bożego. Muszą być ostrzegani przed niebezpieczeństwami i prowadzeni właściwą drogą.

Trzy wezwania skierowane do starszych

Wiersze 2b-3. ...nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody.

Starsi powinni wykonywać swoje zadania następująco:

- a) „Nie z przymusu, lecz ochotnie”. Jest to ważna zasada. Pan nie chce mieć robotników przymusowych. Każda praca powinna być wykonywana z ochotnego serca! Ale ma być również wykonywana pod kierownictwem Bożym. Nie ma tutaj żadnej sprzeczności. Pan Jezus postępował tak samo przed nami. Kiedy zstąpił na ziemię, wyszedł od Ojca – był to krok uczyniony dobrowolnie. Równocześnie był On wysłannikiem Ojca – był w pełnej zależności od Niego. Tak samo powinni wykonywać swoją służbę starsi.

- b) „Nie dla brudnego zysku, lecz z oddaniem”. Powierzone zadania nie powinny być wykonywane dla żadnego zysku czy uznania. Jeśli służymy odkupionym po to, aby pośród nich zdobyć jakąś pozycję, to służymy „dla brudnego zysku”. Zamiast takiej postawy powinniśmy raczej być do dyspozycji każdego, kto potrzebuje pomocy. Ktoś kiedyś powiedział: jeśli chcesz służyć wierzącym, powinieneś być gotowy zostać wycieraczką, o którą wszyscy będą mogli wycierać swoje obuwie.
- c) „Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody”. Starsi nie mogą strzec trzody, jakby byli policjantami, ale dawać jej dobry przykład. Jeśli sami postępują przykładowo i są posłuszni Słowu Bożemu, mają moralne prawo do tego, aby innych przywołać do posłuszeństwa.

Zapłata dla starszych

Wiersz 4. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały.

Zadania starszych związane z prowadzeniem ludu Bożego nie są łatwe, gdyż człowiek z natury ma tendencję do podważania wszelkich autorytetów. Przynajmniej, jak niesamowitą trudność sprawia nam uznanie moralnego autorytetu starszych braci i przyjęcie ich napomnień (1. Tes. 5,12). Dlatego nierzadko starsi wypełniają swoje zadania „ze wzdychaniem” (Hebr. 13,17). Aby mogli przewycięzać te trudności, Bóg obiecał im szczególną zapłatę – koronę chwały! Czyż to nie zachęca ich do tego, by z radością wykonywać swoją służbę?

Słowo do młodych

Wiersz 5a. Podobnie, młodzi, bądźcie ulegli starszym...

Do młodych skierowane zostało jedno napomnienie: bądźcie ulegli starszym. Jest to krótkie, lecz bardzo znaczące wezwanie. Wszelkie sprzeciwianie się tej zdrowej zasadzie jest destrukcyjne. Jeśli młodzi podporządkowują się starszym, respektują porządek miejscowego zgromadzenia.

Istnieje niebezpieczeństwo wprowadzenia do zgromadzenia Bożego zasad demokracji. Wtedy musielibyśmy założyć, że wszyscy mogą o wszystkim decydować. Nie jest to jednak biblijna zasada. Starsi wierzący, którzy mają duże doświadczenie i wiele już przeżyli z Panem, zdobyli moralny autorytet, który powinien być uznawany.

Słowo skierowane do wszystkich

Wiersz 5b. ...wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

Wszyscy – zarówno młodzi, jak i starsi – powinni być przyodziani pokorą. Oznacza to, że we wzajemnych kontaktach, czy to oficjalnych, czy prywatnych, powinniśmy okazywać sobie pokorę. Pan Jezus jest dla nas najlepszym przykładem. On był pokornego serca (Mat. 11,29), a pokora ta uwidoczniła się szczególnie wtedy, gdy umywał swoim uczniom nogi (Jana 13,4-5). Jeżeli jesteśmy posłuszni Słowu Bożemu i w pokorze uznajemy jedni drugich za wyższych od siebie, wtedy tu na ziemi przeżywamy już coś, co spotka nas w niebie. Jest to Jego błogosławieństwo.

I na koniec czytamy o pewnej ważnej zasadzie: „gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”. Jego łaska stoi do dyspozycji każdego wierzącego, by mógł żyć ku Jego chwale. Dlatego Biblia nie wzywa nas, aby prosić o łaskę, ale o pokorne usposobienie. Taka postawa otwiera dla nas źródła Bożej łaski. Jeśli jednak jesteśmy pyszni, uparci i zawistni, zamykamy sobie do niej dostęp, gdyż Bóg się nam wtedy sprzeciwia.

Słowo końcowe

Rozdział 5,6-14

Problemy pozostają

Wiersze 6-7. Ukórzcie się więc pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego. Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie.

Apostoł Piotr ponownie mówi o trudnościach, jakie możemy napotkać na drodze wiary. Nie możemy jednak w trudnych momentach buntować się czy rezygnować, ale, jak mówi Piotr, powinniśmy:

- Po pierwsze ukorzyć się pod mocną ręką Bożą. Oznacza to, że będąc świadomi Bożej mocy, przyjmujemy z Jego ręki każde doświadczenie. Jest to bardzo ważne, gdyż jeśli sprzeciwiamy się temu, to sprzeciwiamy się też mocy Bożej, która to doświadczenie zesłała. Ale wiemy też, że w każdej chwili może Pan taką próbę zakończyć.
- Jeśli Bóg zsyła na nas doświadczenie, jest to zawsze powód abyśmy się ukorzyli. Często chce On nam pokazać, w czym zawiedliśmy, osobiście lub jako zbór. Dopiero wtedy jesteśmy w stanie przyjąć właściwą postawę. Nie jest to łatwe, gdyż wymaga uniżenia się przed Bogiem, a niekiedy także przed ludźmi. Lecz Bóg odpowiada i wysłuchuje pokornych, by w odpowiednim czasie ich wywyższyć.
- Po drugie, przynosimy Bogu w modlitwach nasze troski i kłopoty, mając tę świadomość, że nie jesteśmy Mu obojętni. On się o nas troszczy i Jemu zależy na nas. To dodaje nam odwagi, aby Mu zaufać we wszelkich okolicznościach.

Wróg jest blisko

Wiersz 8. Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wo-koło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć.

Piotr przedstawia nam teraz wroga Bożego i używa przy tym obrazu ryczącego lwa. Wróg posługuje się najczęściej swoją chytryością, lecz czasami używa i swojej siły. Jego celem jest zastraszenie nas i złamanie naszej wiary.

Paweł pisze o tym w swoim liście, bo sam tego doświadczył. Kiedy był w Rzymie, musiał stawić się przed cesarzem. Wtedy wróg użył wpływowych tam ludzi, którzy mieli go zastraszyć, by przed cesarzem zaparł się swojej wiary. Jednak Paweł się nie zachwiał, gdyż Pan był z nim i wyrwał go z paszczy lwa (2. Tym. 4,17).

Jeśli chcemy, aby wróg nas nie zaskoczył, musimy wziąć sobie do serca dwa ostrzeżenia:

- „Bądźcie trzeźwymi (ostrożnymi)!” Powinniśmy pamiętać o tym, że mamy do czynienia z wrogiem Bożym, który jest także naszym wrogiem. Jego celem jest doprowadzenie do upadku nas samych, naszych rodzin i naszych zgromadzeń. Tych zagrożeń nie powinniśmy lekceważyć, lecz trzeźwo się im przeciwstawić.
- „Czuwajcie!” Chrześcijanin, który ma się na baczności, rozpoznaje atak wroga odpowiednio wcześniej i z łatwością może go odeprzeć.

Wiersz 9. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie.

Teraz z kolei jesteśmy wzywani, by przeciwstawić się diabłu. Myśl ta zawiera dwa aspekty:

- Po pierwsze, trzymamy się mocno tego, że wróg został zwyciężony przez Pana. Dla wierzących jego moc została złamana (Hebr. 2,14).
- Po drugie, jeśli wróg chce nas zastraszyć i okazać swą moc, to, podobnie jak Paweł, (kiedy był w Rzymie), opieramy się we wierze na sile i obecności Pana.

W końcu Piotr wyjaśnia nam i mówi: „wy wiecie, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie”. Jeżeli w życiu dotyka nas cierpienie, jesteśmy w niebezpieczeństwie, aby zajmować się samymi sobą. Myślimy wtedy, że tylko nam jest ciężko i zapominamy o cierpieniu innych. Lecz Bóg otwiera nam oczy na cierpienia innych dzieci Bożych. Widzimy wtedy nie tylko to, co nas dotyka, lecz i to, co dotyka drugich (Fil. 2,4).

Bóg wszelkiej łaski jest z nami

Wiersz 10. A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie.

Na koniec Piotr kieruje nasze spojrzenie bezpośrednio na Boga. On jest Bogiem wszelkiej łaski. Ten cudowny tytuł zawiera dwa aspekty:

- a) Zakres działania Bożej łaski jest tak wielki, że w drodze do niebiańskiego celu wystarczy jej na każdy wykonany przez nas krok. Do naszej dyspozycji stoi nieskończone jej bogactwo. Każdego dnia możemy z niego korzystać.
- b) Rozliczna Boża łaska jest możliwa do wykorzystania w każdej sytuacji. W życiu napotykaemy na różnorodne potrzeby. Nie myślimy jednak, że nasza sytuacja jest tak skomplikowana i trudna, że nie będziemy mieli siły jej unieść. Również w takich momentach Bóg ma dla nas specjalną łaskę.

Bóg powołał nas do „wiecznej chwały”. Kiedy Piotr pisze w swoim liście o przyszłości, ma na uwadze Tysiąclecie Królestwo i wszystko, co jest z nim związane. Lecz w tym wersecie wskazuje na chwałę domu Ojca. Jest to najwspanialsza rzecz, jaka czeka nas w przyszłości. Jesteśmy powołani do przebywania w domu Ojca na wieki, do życia tam, gdzie mieszka Bóg od wieków aż na wieki. Przedstawiona nam została wartość wspaniałego celu, do którego zdążamy, byśmy zachęceni mogli żyć ku czci Pana – pomimo trudności.

W naszym życiu wiary niejedna rzecz jest słaba i niedoskonała. Pamiętajmy jednak: Bóg wszelkiej łaski chce nas uczynić doskonałymi (przysposobić do swojej chwały). Jak On to czyni?

- a) *On nas utwierdza.* Gdy czytamy Biblię lub słuchamy głoszonego Słowa Bożego, jesteśmy utwierdzani na drodze wiary.
- b) *On nas umacnia.* Bóg pomaga nam urzeczywistniać Słowo Boże w naszym życiu. Każdego dnia możemy oprzeć się na Jego mocy.

- c) *On nas stawia na mocnym gruncie.* By urzeczywistnić chrześcijańskie prawdy, potrzebujemy solidnego fundamentu dla naszej wiary. Gdy wypełniamy Bożą wolę w naszym życiu, zauważamy, jak mądre i stosowne są biblijne wskazówki dla naszego życia. I tak np. chrześcijanin może zostać pouczony, jaki jest cel i zasady przyjmowania chrztu. Jednak głębokość Bożych myśli związanych z chrztem i praktyczna strona chrztu będzie przez niego rozumiana dopiero wtedy, kiedy sam zostanie ochrzczony. Podobnie wartość i błogosławieństwo związane z łamaniem chleba rozumiemy dopiero wtedy, gdy sami bierzemy w nim udział. Urzeczywistniając chrześcijańskie prawdy, nabywamy osobistego przekonania co do ich prawdziwości, a to zachowuje nas w burzliwych dniach.

Wiersz 11. Jego jest moc na wieki wieków. Amen!

Po tych słowach uwielbienia Piotr wymienia niektórych ze swoich współpracowników.

Wiersz 12. Przez Sylwana, wiernego wam, jak mniemam, brata, napisałem krótko, napominając i upewniając was, że taka jest prawdziwa łaska Boża; w niej trwajcie!

Pojawiło się ważne zadanie do wypełnienia. Ktoś musiał adresatom listu zanieść ten inspirowany przez Boga dokument. Piotr wybrał do tego zadania Sylwana, nazywając go wiernym bratem. Zauważamy, jak ten doświadczony apostoł ostrożnie się o nim wypowiada. Nie wątpi w wierność tego brata, ale z drugiej strony nie chwali go zbyt wiele. Możemy się uczyć od niego ostrożności i pokory.

W tym praktycznym liście Piotr przedstawia nam prawdziwą Bożą łaskę. Jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy zauważyli okazywaną nam łaskę i wykorzystali ją właściwie w praktycznym życiu. Każdego dnia z niej czerpiemy, kiedy żyjemy w Bożej bojaźni i posłuszeństwie.

Wiersze 13-14. Pozdrawia was zbór w Babilonie, wespół z wami wybrany, i Marek, syn mój. Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzyście w Chrystusie.

Uważamy, że tą „wybraną, która jest w Babilonie”¹, jest żona Piotra. Z innych miejsc Pisma Świętego wiemy, że Piotr był żonaty (1. Kor. 9,5). Ze skromności nie wymienia jej imienia. Zauważamy także, że urzeczywistnia on tutaj skierowane do mężów słowa, uważając ją za wspólną wybraną i dziedziczkę łaski żywota (3,7).

Marka nazywa Piotr swoim synem. Jak dobrze jest, kiedy młodsi i starsi mają dobre duchowe relacje.

List kończy się słowami o miłości i pokoju. Jeśli ktoś jest połączony z Chrystusem przez wiarę, wtedy ma miłość do Niego i do wszystkich wierzących. Skutkiem tego jest pokój.

1 Wiersz 13 w tłumaczeniu niemieckim (EB, jak również BT) brzmi: „Pozdrowia was ta, która jest w Babilonie, razem z wami wybrana, oraz Marek, mój syn” (przyp. tłum).



Drugi List Piotra

Drugi list Piotra jest również listem pasterskim. Apostoł wypełnia zadanie, jakie zlecił mu Pan, o czym czytamy w Ewangelii Jana 21:

- *Pasie* Bożą trzodę, dbając o każdą owcę: przez to Osoba Pana Jezusa staje się dla wierzącego coraz wspanialsza. Udziela także praktycznych wskazówek na drodze wiary.
- *Strzeże* swoich owiec, pilnując ich: ostrzega przed niebezpieczeństwami pochodzącymi z wewnątrz i zewnątrz.

Podział listu

Rozdział 1: Zachęta do praktycznego życia wiary, którego źródłem są chrześcijańskie błogosławieństwa prowadzące do chwalebnej przyszłości.

Rozdział 2: Ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami.

Rozdział 3: Ostatnie słowa Piotra.

Rozdział 1

Drogocenna wiara

Rozdział ten można podzielić na 3 części:

Wiersze 1-7: Powołani przez chwałę i cnotę.

Wiersze 8-15: Wejście do wiecznego królestwa.

Wiersze 16-21: Przyjście naszego Pana i prorockie słowo.

Powołani przez chwałę i cnotę

Rozdział 1, 1-7

Po wstępie (w. 1-2) Piotr ukazuje nam Boży dar (w. 3-4a), abyśmy mogli z niego odpowiednio korzystać. Będąc bogato obdarowani, możemy prowadzić bogobojne życie.

Pozdrowienie

Autor

Wiersz 1a. Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa...

a) Osoba Piotra

Na początku listu apostoł przedstawia się, używając dwóch swoich imion: „Szymon” oraz „Piotr”.

Imię *Szymon* obrazuje naturalnego człowieka. Od czasu do czasu Pan zwraca się do Piotra, używając właśnie tego imienia. Piotr nie zapomina o tym, że przed nawróceniem był grzesznikiem. Ponadto ciągle jest świadomy tego, że grzech pozostaje w człowieku przez całe jego życie, że nie jest od niego wolny.

Już pierwsze spotkania Piotra z Panem Jezusem pokazują nam, że nie bez znaczenia było to, jak miał on na imię:

- W Ew. Jana w 1. rozdziale Pan zwraca się do Piotra: „Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas” (to znaczy: kamień; Jana 1,42). Piotr się nawrócił. Z Szymona stał się Kefasem, z grzesznika stał się zbawionym.
- Nieco później, podczas połowu ryb (Ew. Łukasza 5) Piotr poznaje wielkość Pana i swoją nicość. Piotr zdaje sobie więc sprawę z tego, że serce, choć nawrócone, może jeszcze popełniać zło. Dlatego na kartach Nowego Testamentu od czasu do czasu oglądamy, niestety, jeszcze „starego” Szymona.

Również my nie powinniśmy zapominać o tym, że przed nawróceniem byliśmy grzesznikami, a jako wierzący jesteśmy grzeszni, tj. „nosimy” jeszcze w sobie grzech. Lecz wolą Bożą jest, abyśmy nie grzeszyli. Czy jest to możliwe? Tak, jeśli grzech będzie trzymany przez nas w śmierci (Rzym. 6,11-12).

Piotr to imię, które nadał mu Pan. Oznacza ono „kamień” i wskazuje na to, że Piotr stał się częścią domu Bożego.

Widzimy więc, że przez wiarę w Pana Jezusa otrzymujemy nowe stanowisko. Bóg nie widzi już w nas starego człowieka, lecz nowego (Efez. 4,22-24).

b) Służba Piotra

Następnie Piotr nazywa siebie „sługą i apostołem Jezusa Chrystusa”. Tytuł ten związany był z jego służbą.

Jako *sługa* Jezusa Chrystusa pragnął być posłuszny temu, który przydzielił mu zadanie. Pan rozdziela zadania wszystkim wierzącym. Wszyscy jesteśmy sługami. Jakże ważną rzeczą jest być Mu posłusznym! Tylko wtedy nasza służba może uczcić Boga i być błogosławieństwem dla innych.

Piotr był także *apostołem* Jezusa Chrystusa. Z Efezjan 4,11 dowiadujemy się, że apostołstwo jest *dar*em udzielonym przez uwielbionego Pana. Chodzi tu o szczególną służbę. Z kolei w Galacjan 2,8 czytamy, że dar ten jest również *urzędem* danym przez samego Boga. Tak więc apostołowie byli obdarzeni szczególnym autorytetem.

Odbiorcy listu

Wiersz 1b i c ...do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza.

Z 1. wersetu w rozdziale 3. dowiadujemy się, że obydwa listy zostały zaadresowane do tych samych odbiorców. Byli to wierzący pochodzenia żydowskiego. Przez wiarę w Pana Jezusa otrzymali drogocenną, chrześcijańską wiarę.

Istota i wartość chrześcijańskiej wiary zostały scharakteryzowane w następujący sposób:

- Wszyscy posiadamy *jednakową* wiarę. Nie ma żadnych różnic pomiędzy Żydami i poganami. Większość z nas nie pochodzi z Izraela, ale przez wiarę w Pana Jezusa również posiadliśmy chrześcijańską prawdę.

- Wiara sprawia, że zbawienie staje się dla nas rzeczywistością.
- Wiara ta jest *drogocenna*, gdyż zawiera niezbadane bogactwo Chrystusowe. Czy jest ona cenna również i dla nas? Czy cieszymy się z tego powodu?

Wierzący z narodu żydowskiego otrzymali chrześcijańską prawdę dzięki Bożej „sprawiedliwości”. Co to oznacza? Bóg dał Izraelowi konkretne obietnice. Lecz z powodu odstępstwa i ukrzyżowania przez nich Pana Jezusa obietnice te zostały odłożone na później. W przyszłości Bóg je wszystkie zrealizuje.

W międzyczasie Bóg postępuje *sprawiedliwie*, tzn. jeśli ktoś z narodu izraelskiego uwierzy w Pana Jezusa, Bóg wypełnia swoje obietnice w sposób duchowy, darując mu chrześcijańskie błogosławieństwa. Z nami sprawa wygląda inaczej. My otrzymaliśmy chrześcijański dział *jedynie z łaski*.

Kim jest Pan Jezus?

Wiersz 1b. ...Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa ...

Piotr w krótkich i zwięzłych słowach pisze teraz o Jezusie Chrystusie, dzięki któremu otrzymaliśmy drogocenną wiarę. Nazywa go *Bogiem* i *Zbawicielem* oraz przedstawia dwa ważne fakty dotyczące Jego Osoby, a które znane były już w czasach Starego Testamentu.

a) On jest Bogiem

Jezus Chrystus, obiecany Mesjasz, jest Bogiem. O tym czytamy już w Psalmie 2: „Synem moim jesteś, dziś cię zrodziłem” (Ps. 2,7). Pan Jezus jest Bogiem, ponieważ został zrodzony z Ducha Świętego.

Piotr wiedział także, że Pan Jezus jest odwiecznym Synem Bożym. On sam powiedział o Nim: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (Mat. 16,16). Ale wydaje się, że tę myśl przedstawia nam dopiero w wersecie 1,17. W tym wierszu chce nam oznajmić: Pan Jezus jest Synem Bożym zrodzonym przez Ducha Świętego.

b) On jest Zbawicielem

Mesjasz, którego przyjsie Bóg zapowiadał, jest Zbawicielem. Dla wierzących ma to potrójne znaczenie:

- Pan Jezus stał się naszym Zbawicielem, kiedy się nawróciliśmy (Jana 4,42).
- On jest naszym Zbawicielem codziennie i w różnych okolicznościach (2. Kor. 1,10).
- On będzie naszym Zbawicielem, kiedy przyjdzie po nas, przemieni nasze ciała i osiągniemy niebiański cel (Fil. 3,20-21).

Prorok Izajasz ukazuje nam te trzy aspekty zbawienia w rozdziale 43 swojej księgi:

- W przeszłości: „Ja cię wykupiłem” (Izaj. 43,1).
- W teraźniejszości: „Ja jestem z tobą” (Izaj. 43,2).
- W przyszłości: „Ja będę z tobą” (Izaj. 43,5).

c) Jego imię brzmi Jezus

Imię Jezus wskazuje na życie doskonałego Człowieka na ziemi. Przed Jego narodzeniem anioł powiedział Józefowi: „...i nadasz Mu imię Jezus” (Mat. 1,21). Jezus żył na ziemi jako bezgrzeszny, prawdziwy Człowiek, przynoszący ciągłą radość Bogu. Jego droga była naznaczona cierpieniem, lecz nic nie mogło Go powstrzymać od bycia posłusznym Bogu w każdej sytuacji.

d) On jest Chrystusem

Jako Chrystus jest On obiecany Mesjaszem, a z drugiej strony uwielbionym Człowiekiem po prawicy Bożej. Najprawdopodobniej Piotr w tym miejscu myśli o pierwszym z tytułów. Drugim zajmuje się apostoł Paweł w swoich listach.

Łaska i pokój

Wiersz 2. Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Apostoł Piotr życzy odbiorcom tego listu łaski i pokoju w codziennym życiu. Pragnąłby on, by te dwie rzeczy pomnażały się w nich cały czas. Czy jest to możliwe? Tak, jeśli duchowy wzrok będzie ciągle

skierowany na Boga i Pana Jezusa w niebie. Stamtąd przychodzi pomoc na drodze wiary i uspokojenie serca.

Co Bóg nam podarował

W wersety 3 i 4 czytamy o tym, co Bóg nam podarował. Dalej Piotr mówi o naszej odpowiedzialności (w. 4b-7).

Zasada zakonu brzmiała: człowiek musi coś uczynić, aby coś otrzymać. Chrześcijańska zasada jest inna. Bóg nas obficie obdarował, abyśmy mogli się radować i czerpać siłę do życia ku Jego chwale.

Życie i pobożność

Wiersz 3a. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności...

Podczas nawrócenia Bóg obdarował nas wszystkim tym, co jest nam potrzebne do prowadzenia chrześcijańskiego życia. Boża moc jest jego źródłem i początkiem. Chrześcijańskie życie zawiera w sobie dwa aspekty. Piotr nazywa to *życiem i pobożnością*.

- a) Życie (duchowe) jest duchową, wewnętrzną relacją z Bożą Osobą. Pielęgnowujemy praktyczną społeczność z Bogiem Ojcem i z naszym Panem Jezusem Chrystusem.
- b) Pobożność wskazuje bardziej na to, co zewnętrzne, co mogą zauważyć inni ludzie. Pobożność to bogobojność. W naszym życiu powinna być widoczna szczerza pobożność. Ma to miejsce wtedy, gdy zaprosimy Boga do każdej sfery naszego życia.

Współdziałanie tych dwóch rzeczy można by porównać do pracy zegara. Zegar składa się z dwóch zasadniczych elementów: mechanizmu oraz tarczy. Mechanizm zegara obrazuje nasze wewnętrzne życie z Bogiem, natomiast tarcza zegarowa ze wskazówkami obrazuje nasze praktyczne życie w rodzinie, w pracy i pośród ludu Bożego. Obydwie strony są ważne. Jeżeli zegar ma pokazywać prawidłowy czas, to mechanizm zegara musi funkcjonować, a tarcza zegarowa ze wskazówkami musi też być na swoim miejscu.

A więc bardzo ważne znaczenie ma ścisła społeczność z Bogiem i odpowiednie postępowanie wobec ludzi.

Bóg podarował nam wszystko, abyśmy każdego dnia żyli ku Jego chwale i byli szczęśliwi. „Podarować” to coś więcej niż „dać”. On obdarował nas z radością w sercu.

Chwała i cnota

Wiersz 3 b. ...przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę...

Bóg „powołał nas przez chwałę i cnotę”. Co to oznacza? On pragnie, abyśmy na ziemi żyli ku Jego chwale. Dlatego nas do tego przeznaczył, a następnie powołał. On pokazuje nam dwie siły napędowe, które w codziennym życiu mają nas motywować: jest to chwała i cnota. Chwała jest celem naszej podróży, natomiast cnota uwidacznia się w czasie zdążania do tego celu.

Szwajcarskie koleje SBB dla pociągów jadących przez miejscowość Gotthard, z powodu znacznego wzniesienia terenu używają dwóch lokomotyw dla jednego składu. Dawniej jedną lokomotywę zaczepiano z przodu, a drugą z tyłu. Jedna lokomotywa ciągnęła cały skład, a druga pchała.

Jest to dobra ilustracja tego, w jaki sposób Bóg prowadzi nas na drodze wiary: przez chwałę i cnotę. On przedstawia nam chwałę jako cel naszej podróży. Ta myśl „ciągnie” nas do przodu. Wszyscy dojdziemy do celu. To jest pewne. Przyszła chwała rozjaśnia nam każdy kolejny dzień na drodze, którą zdążamy. A na trudnych i stromych ścieżkach motywuje nas do wytrwania i ciągnie do przodu. Cnota jest duchową energią, którą podarował nam Bóg, byśmy mogli pokonywać wszelkie przeszkody pojawiające się na naszej drodze. Cnota „pcha” nas do przodu na drodze wiary, abyśmy w bojaźni Bożej zdecydowanie naśladowali Pana Jezusa.

Drogie, Boskie obietnice

Wiersz 4a. ...Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice...

Duchowa energia nie pojawia się automatycznie, lecz przychodzi na skutek działania „drogich i największych obietnic”, które podarował nam Bóg. Prawdopodobnie Piotr ma na myśli tutaj dwa ważne dary:

- Przez nowonarodzenie otrzymaliśmy *życie wieczne* i to *uzdalnia* nas do życia na tej ziemi ku chwale Bożej.
- Gdy się nawróciliśmy, to *zamieszkał w nas Duch Święty*. Również to jest Bożym darem. On udziela nam *siły* do życia ku chwale Bożej.

Silnik samochodu umożliwia ruch pojazdu, ale czynnikiem napędzającym silnik jest paliwo, dzięki któremu silnik może być wprawiony w ruch. Tak samo jest z chrześcijanami. Silnikiem jest nowe życie, które otrzymaliśmy od Boga, natomiast paliwem jest moc Ducha Świętego, który podtrzymuje w nas to życie.

Zauważamy więc, że przez te drogocenne obietnice nabywamy w nowym życiu duchowej energii.

Życie ku Bożej chwale

Te wielkie dary, które Bóg, nam, wierzącym chrześcijanom podarował, uzdalniają nas do tego, by w odpowiedzialności prowadzić życie ku Bożej chwale.

Uczestnicy Boskiej natury

Wiersz 4b. ...abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość.

Przez nowonarodzenie staliśmy się uczestnikami Boskiej natury. Lecz Piotr, pasterz, myśli o naszym praktycznym życiu. On chciałby, abyśmy każdego dnia w praktyczny sposób okazywali, że jesteśmy jej uczestnikami. W naszych codziennych kontaktach mają być widoczne w nas Boże cechy. Apostoł Paweł wyraża tę myśl innymi słowami. On nazywa wierzącego „człowiekiem Bożym” (1. Tym. 6,11), który jako Jego reprezentant pokazuje innym ludziom, kim Bóg jest. To uszła-

chetnia nasze życie. Każdego poranka możemy pomyśleć tak: dzisiaj będę miał znów okazję, by innym pokazać cechy wielkiego Boga, to, że jest On światłością i miłością.

Nawracając się do Boga, *uniknęliśmy* tym samym wiecznego potępienia. Świadomi tego, powinniśmy każdego dnia, z Bożą pomocą, prowadzić czyste życie.

Osiem cech praktycznego życia we wierze

Wiersze 5-7. I właśnie dlatego dołączcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością.

Jeśli nasze życie ma pokazywać, kim jest Bóg, to musimy wykazać się pilnością. Przeciwnością pilności jest lenistwo. W duchowym życiu bardzo istotną rzeczą jest pracowitość. Czytamy: „Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmańdżał” (Przyp. 6,6). Te małe istoty są niezmordowane. Nasze życie również powinno odznaczać się gorliwością. Duchową pilność powinno cechować osiem rzeczy:

a) Wiara

W tym wierszu słowo „wiara” nie odnosi się do zbawienia, które otrzymujemy w momencie nawrócenia, lecz praktycznego życia we wierze. Niewidzialny Bóg powinien być dla nas rzeczywistością każdego dnia. Przez wiarę pielęgnujemy społeczność z Bogiem i Panem Jezusem. Duchowa, niewidoczna relacja, jaką mamy z Bogiem, jest podstawą naszego praktycznego życia, dlatego powinniśmy przykładać do niej dużą wartość.

b) Cnota

Po wierze następuje cnota (moralna). Bóg życzy sobie, abyśmy poprzez duchowe męstwo przewyżczali wszelkie trudności i przeszkody. Problemy pojawiające się w pracy, rodzinie czy miejscowym zgromadzeniu mogą niejednokrotnie przyhamowywać nas na drodze

wiary. Jest jednak dobrze, jeśli z przekonaniem w sercu możemy powiedzieć: pomimo wielu nieszczęść, pójdę za moim Panem i pozostanę przy Nim!

c) Poznanie

Duchowa pilność prowadzi również do poznania. Wszyscy potrzebujemy Bożego światła, aby duchowej energii nie wykorzystywać w niewłaściwy sposób. Nasze własne poglądy i idee dotyczące życia osobistego, jak i społeczności ludzi wierzących mogą sprowadzić nas na manowce. Duchowa energia może przez to zostać spożytkowana na coś, co nie jest zgodne z Bożą wolą. Dlatego tak ważna jest znajomość Słowa Bożego, bo ona pozwala nam właściwie postępować.

d) Powściągliwość

Duchowa pilność pomaga nam być powściągliwym i opanowanym. Trudniej jest opanować samego siebie niż innych. Jako ojcowie mamy zapewne odpowiednie umiejętności do prowadzenia swoich rodzin, lecz jak wygląda u nas sprawa z opanowywaniem samego siebie? Naszego życia nie może cechować samowola czy pożądlivość, lecz wola Pana. Dotyczy to również służby dla Pana i życia w zgromadzeniu.

e) Wytrwałość

Powinniśmy także dołożyć starań, aby być wytrwałym (albo cierpliwym; UBG). Bóg pragnie, abyśmy trwali w wykonywaniu *tych* zadań i pozostali na *tym* miejscu, które wskazał nam Bóg. Często się zdarza, że wierzący opuszcza miejsce, w którym pojawiają się trudności lub problemy. W większości przypadków Bożą wolą jest, abyśmy byli cierpliwi. Być może będziemy potrzebowali wtedy więcej wewnętrznej siły i Pan Jezus nam ją daruje. W Liście do Kolosan 1,11 Paweł wiąże wytrwałość z radością. Idzie więc o jeden krok dalej: bez narzekania, z radością w sercu powinniśmy pozostać na miejscu, na którym postawił nas Bóg, nawet wtedy, gdy pojawiają się problemy!

f) Pobożność

Za wytrwaniem idzie pobożność. Jest to szczerą świętość cechująca nas każdego dnia. Nasze słowa i czyny powinny być przeniknięte Bożą bojaźnią. Powinniśmy mówić i postępować ze świadomością, że Bóg wszystko widzi i osądza. Naszym gorącym pragnieniem ma być to, by się Jemu podobać.

g) Braterstwo

Pilność duchowa wzbudza w nas miłość braterską. Braterstwo jest cechą nowego życia. Kiedy wierzący ludzie spotykają się, okazują sobie miłość, ponieważ posiadają tego samego Pana i Zbawiciela.

h) Miłość

Jeśli Boża miłość wypełnia nasze serca, to okazujemy cechy Bożej natury. On miłuje nawet wtedy, gdy przedmiot Jego miłości nie daje ku temu powodów. Bóg umiłował nas, kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami (Rzym. 5,8). Ta miłość zachęca nas, aby zgubionym ludziom opowiadać o Zbawicielu. Miłość przewycięża także wszelkie trudności, które występują pośród wierzących.

W naszym praktycznym życiu duchowa energia i pilność mogą przejawiać się poprzez te osiem wymienionych cech. Sprawia to Boża łaska. Chciejmy sobie na nowo o nich przypominać i urzeczywistniać je, a wtedy nasze życie wiary będzie cechowała równowaga.

Wejście do Wiekuistego Królestwa

Rozdział 1,8-15

W tym fragmencie Apostoł Piotr pięciokrotnie odnosi się do wcześniej wspomnianych *ośmiu cech życia wiary*. Podkreśla tym samym ich ważność. Pan życzy sobie, abyśmy znając Boże obietnice, mogli je urzeczywistniać w codziennym życiu.

- 1) „Jeśli je bowiem posiadacie i one się w was pomnażają...” (w. 8). Jeśli te cechy charakteryzują życie chrześcijanina, to jego stan duchowy jest dobry.
- 2) „Kto zaś *ich* nie ma...” (w. 9). Jeśli u kogoś tych cech brakuje, to jego stan duchowy jest zły.
- 3) „Czyniąc to bowiem...” (w. 10). Praktyczne realizowanie tych cech ma wpływ na naszą teraźniejszość i przyszłość.
- 4) „Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam *te sprawy*” (w. 12). Pan używa pasterzy i nauczycieli, byśmy ciągle pamiętali, jak ważne te cechy są w naszym życiu.
- 5) „Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale *to* mieli w pamięci” (w. 15). Przez czytanie Słowa Bożego pozwalamy na to, by te cechy cały czas nas kształtowały.

Dobry stan chrześcijanina

Wiersz 8. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Urzeczywistnianie tych ośmiu cech sprawia, że stan wierzącego odpowiada Bożym zamierzeniom. Jeśli cechują one nasze praktyczne życie i pomnażają się, dowodzimy, że jesteśmy zdrowi we wierze. Okazuje się to w trojaki sposób:

- a) Nie jesteśmy bezużyteczni, ale stawiamy się Panu do dyspozycji.
- b) Nie jesteśmy bezowocni. Wzrastamy w życiu wiary i przynosimy Bogu owoce. Pan Jezus również o tym wspomina: „Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie” (Jana 15,8).

- c) Wszystko wykonujemy, żyjąc w zależności od Pana. Ponieważ nasze oczy są ciągle skierowane na Niego, wzrastamy w poznaniu Jego Osoby, a nasze serce i całe nasze życie jest Nim wypełnione.

Zły stan chrześcijanina

Wiersz 9. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów.

Niestety, może też być tak, że w naszym życiu nie będzie widać wyżej wymienionych cech. Dlaczego? Przyczyna tkwi w złym ukierunkowaniu naszego życia i w doborze niewłaściwych priorytetów. Nie żyjemy zgodnie z myślami naszego Pana, lecz żyjemy egoistycznie. Jeżeli one nie są widoczne, to wtedy:

- a) Straciliśmy Pana Jezusa z naszych oczu. Jesteśmy ślepi i nie widzimy Jego chwały.
- b) Straciliśmy cel z naszych oczu. Jesteśmy krótkowzroczni i zajmujemy się tylko teraźniejszością.
- c) Straciliśmy z oczu wartość ofiary Pana Jezusa. Przebaczenie i oczyszczenie naszych grzechów nie robi już na nas wrażenia. Zapomnieliśmy, jak wielka jest Boża łaska, która nas odkupiła i przebaczyła nam grzechy.

Nasze powołanie i wybranie

Wiersz 10a. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić...

Bóg wybrał nas przed założeniem świata. Przez swoje powołanie postawił nas na stanowisku chrześcijanina. Obydwie te rzeczy: wybranie i powołanie, są pewne i niezmiennie. Jednak nasze myśli i serca potrzebują ciągle odświeżenia. Jak można je otrzymać?

- Czytając i słuchając Słowa Bożego; zajmując się tym, czym On nas obdarował.
- Śpiewając pieśni, których treścią są Boże obietnice.
- Dziękując Bogu Ojcu za błogosławione stanowisko.

Pozytywne rezultaty

Jeżeli cały czas w ten sposób żyjemy dla Boga, to konsekwencją tego będą dwie rzeczy: jedna dotyczy obecnego życia, a druga przyszłego.

a) Nie potkniecie się

Wiersz 10b. ...czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie.

Bóg podarował nam środki pomocy, abyśmy się nie potykali (Judy 24). Ze Słowa Bożego wiemy – jak również z naszych trudnych doświadczeń – że często upadamy (Jak. 3,2). Piotr pokazuje nam, w jaki sposób możemy tego uniknąć: gdy nie opieramy się na zakonie, lecz korzystamy z chrześcijańskich błogosławieństw, miłujemy Pana, żyjemy we wierze i Bożej bojaźni.

b) Będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego królestwa

Wiersz 11. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Apostoł kieruje teraz nasze spojrzenie w przyszłość. Mówi o wiecznym Królestwie. Co Piotr ma na myśli? Ma on na myśli niebiańską sferę Tysiącletniego Królestwa, gdzie znajdą się chrześcijanie po tym, jak ukażą się wraz z Panem Jezusem przychodzącym w mocy i chwale. Bezpośrednio po tym okresie przejdą oni do wieczności (Hebr. 12,28). Dlatego nazywane jest ono Królestwem *wiecznym*.

Wszyscy nowonarodzeni chrześcijanie wejdą do tego Królestwa. Jest to pewne. Ale chodzi o to, w *jaki* sposób tam wejdziemy: czy otrzymamy *wielką*, czy *niewielką* zapłatę (Łuk. 19,16-19)! Jeżeli z Bożej łaski jesteśmy Panu wierni, nasze wejście do tego Królestwa będzie wielce błogosławione. Jeśli zaś zawodzimy, wtedy nasze wejście będzie ubogie.

Przypominanie sobie chrześcijańskich prawd

Wiersz 12. Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie.

Czytając ten werset, możemy widzieć „pasterskie” serce Piotra. On troszczy się o wierzących, których Pan mu powierzył i pielęgnuje ich (Jana 21,15-17). Nie przestaje przypominać im o ważnych sprawach dotyczących ich praktycznego życia. Nie były one dla nich nowością, jednak przypomnienie o nich miało dodać im otuchy. Również dla nas ważną rzeczą jest przypomnienie sobie zasadniczych prawd chrześcijańskich.

Apostoł mógł adresatom tego listu wystawić dobre świadectwo. Byli oni umocnieni w chrześcijańskiej prawdzie. Usłyszeli prawdę, uwierzyli i urzeczywistniali ją w swoim życiu. To samo dotyczy i nas: jeśli postępujemy według biblijnych zasad, to jesteśmy mocni we wierze.

Wiersz 13. Uważam zaś za rzecz słuszną, dopóki jestem w tym ciele, pobudzać was przez przypomnienie...

Teraz Piotr mówi o potencjalnych niebezpieczeństwach duchowego życia. Możemy stać się obojętni w stosunku do prawdy chrześcijańskiej. Piotr wie, o czym mówi. Sam przeżył podobną sytuację, kiedy był na górze w czasie przemienienia Pana Jezusa. Pomimo tego, że oglądał tak wspaniałą chwałę, zmógł go sen (Łuk. 9,32).

Czy i nam czasem się to nie zdarza? Czy nie zasypiamy duchowo, pomimo tego, że wiemy tak wiele o cudownej Osobie Jezusa Chrystusa? Nam też potrzeba czasem duchowego „wstrząsu”.

Przypomnienie o cudownej chrześcijańskiej prawdzie, której punktem centralnym jest Pan Jezus Chrystus, ożywia nas.

Piotr, będąc pasterzem, chciał wykonywać powierzone mu zadanie „tak długo, jak będzie w ciele” (dosł. namiocie). Wiedział, że wkrótce będzie musiał odejść z tej ziemi. Jednak do końca chciał troszczyć się o Bożą trzodę.

Również Paweł w swoich listach porównuje ciało człowieka do namiotu. Jeśli Paweł chce nam przez to powiedzieć, że jesteśmy w słabym i upadłym ciele (2. Kor. 5,1), to Piotr wyjaśnia nam, że Bóg daje swoje sługi tylko na jakiś czas.

Wiersz 14. ...Wiedząc o tym, iż rychło trzeba mi będzie rozstać się z życiem, jak mi to zresztą Pan nasz, Jezus Chrystus, objawił.

Pan Jezus mówił Piotrowi o jego śmierci dwa razy:

- Piotr pytał Pana Jezusa krótko przed Jego śmiercią krzyżową: „Dokąd idziesz?”. A Pan mu odpowiedział: „Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz” (Jana 13). Jezus Chrystus na krzyżu Golgoty musiał sam zmierzyć się z sądem Bożym i z mocą szatana. Nikt nie mógł pójść razem z Nim. Lecz Piotr mógł później *upodobnić się do swojego Pana i umrzeć jako męczennik*.
- Pan później wraca do tego tematu: „Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś” (Jana 21). Następnie Pan powołuje się na wcześniejszą wypowiedź Piotra: „Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją za ciebie położę”. Wiemy, co później nastąpiło. Piotr zapał się Pana. A teraz mówi do Piotra dalej: „...gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. Pan Jezus w tych słowach zaznaczył, jaką śmiercią umrze Piotr. Jezus Chrystus uwielbił Boga swoją pojednawczą śmiercią na krzyżu. Jego dzieło było doskonałe. Nic nie można do niego dołożyć. Ale Piotr *mógł uwielbić Boga przez śmierć męczeńską*.

Teraz ten moment właśnie nadszedł. Piotr był krótko przed swym odejściem do wiecznego domu.

Wiersz 15. Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale to mieli w pamięci.

W wersecie tym zauważamy trzy ważne myśli:

- Piotr pracował dla swojego Pana do ostatniego tchnienia. Jeśli my, w czasie swej służby napotykamy trudności i doznajemy rozczarowań, to być może powstaje u nas myśl, aby w starości już z tej służby zrezygnować. Przykład Piotra motywuje nas do tego, aby nie ustawać w pracy dla Pana.
- Apostołowie nie mają swoich następców. Po tym, jak od nas odeszli, Pan nie powołał już nowych. Posiadamy jednak Słowo, które oni, będąc inspirowani przez Ducha Bożego, spisali. To nam wystarczy.

- Choć Pan wielu wierzącym podarował dary, którymi usługują innym dla ich duchowego wzrostu, jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy my sami byli utwierdzeni w prawdzie. Przez czytanie Słowa Bożego jesteśmy w stanie zachowywać w pamięci chrześcijańskie prawdy i praktycznie je stosować.

Moc i przyjsie naszego Pana

Rozdział 1,16-21

Ogólne myśli dotyczące Królestwa Bożego

Królestwo Boże było zwiastowane już w Starym Testamencie. W Nowym Testamencie nazywane jest ono Królestwem Bożym albo Królestwem Niebieskim. Królestwo Boże rozpoczęło się w momencie przyjsia Pana Jezusa na ziemię (Łuk. 17,21) i zakończy się wraz z końcem Tysiącletniego Królestwa (1. Kor. 15,24). W królestwie tym można wyróżnić dwie fazy, które znacznie różnią się od siebie.

Pierwsza faza królestwa charakteryzuje się odrzuceniem Chrystusa i Jego naśladowców. Ta faza trwa od pierwszego przyjsia Pana na ziemię, aż do powtórnego Jego przyjsia w chwale, i dzieli się na trzy okresy:

- Pierwszy okres obejmuje czas, w którym nasz Zbawiciel żył na ziemi. Wtedy zarówno On, jak i Jego uczniowie spotkali się z odrzuceniem, sprzeciwem i cierpieniem.
- Drugi okres to okres chrześcijaństwa, w którym żyjemy obecnie. Pan Jezus jest nieobecny, a my jako Jego naśladowcy doświadczamy sprzeciwu i cierpienia, ponieważ On jest odrzucony. Apostoł Piotr wyraźnie nam to pokazuje w swoim pierwszym liście.
- Trzeci okres rozpocznie się tuż po pochwyceniu wierzących. W tym czasie wierząca resztką z Żydów będzie przechodzić przez straszliwe cierpienia, ponieważ stanie po stronie odrzuconego Chrystusa. Pan Jezus będzie w tym czasie jeszcze w niebie.

Druga faza to Tysiącletnie Królestwo Pokoju, które będzie się charakteryzować tym, że Pan Jezus zostanie uznany na ziemi za Króla, a Jego uczniowie będą panować i cieszyć się razem z Nim.

Chrystus pojawia się w mocy i chwale

Objawienie Jego mocy

Wiersz 16a. Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zřęcznie zmyślonych baśniach...

W pierwszej fazie Królestwa Bóg zasadniczo nie objawia na ziemi swojej mocy mającej uwolnić swoich wiernych od prześladowań i cierpień. Jest na to wiele przykładów:

- Jan Chrzciciel zwiastował nadejście Królestwa Bożego i wzywał ludzi do pokuty. To było powodem, że musiał ponieść śmierć. Choć jego śmierć była zachcianką rozpustnej kobiety, Bóg na nią pozwolił.
- Apostoł Jakub, który był świadkiem chwały Pana, został zabity przez Heroda już na samym początku (Dzieje Apostolskie 12). Również wtedy Bóg nie okazał swojej mocy, aby go zachować przy życiu.

Na przestrzeni chrześcijaństwa wielu wierzących z powodu swojej wierności musiało znoić wiele sprzeciwów, cierpień i niesprawiedliwości. Bóg również nie reagował w definitywny sposób.

Myśląc o tym, możemy być w pewnym sensie rozczarowani. Pragniemy wiernie naśladować naszego Pana, a tak wiele przeciwności nas spotyka. Wtedy pytamy, dlaczego Bóg nie reaguje. Piotr dotyka teraz tego problemu, kierując nasze spojrzenie ku przyszłości. Píše, że kiedyś nastanie taki dzień, kiedy nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie w mocy i chwale. Gdy się ukaże, aby rozpocząć swoje panowanie, wszystko będzie inaczej:

- Pan w obecnym czasie, często dla naszego dobra, nie wkracza wyraźnie w sytuacje, w których się znajdujemy. W przyszłości zareaguje oficjalnie, z absolutną mocą. Wtedy okaże swoją sprawiedliwość i uwolni wierzących z ich utrapień.
- Dzisiaj Pan jest nieobecny. Kiedy *objawi* się na ziemi w swojej mocy, będzie osobiście wykonywał rządy.

Nasz Pan Jezus Chrystus jest Osobą, która ukaże się kiedyś w mocy i chwale. Jest to Boży dar dla nas i już teraz przez wiarę jest rzeczywistością w naszym życiu (1. Piotra 1,8).

Naoczni świadkowie Jego chwalebnej wielkości

Wiersz 16 b. ...lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości.

W rzeczywistości Piotr mówi: my nie opowiadamy wam bajek, kiedy mówimy o przyszłych wydarzeniach. Razem z Jakubem i Janem byli oni naocznymi świadkami przemienienia Pana, oglądając przedsmak tego, co będzie w przyszłości – Jego wspaniałości i wielkości. Scena przemienienia Pana Jezusa jest opisana w trzech Ewangeliach:

- a) W Mateusza 17,2 czytamy: „I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło”. Porównanie Jego oblicza do słońca wskazuje na Jego chwałę jako króla izraelskiego. Ponadto Mateusz pisze, że Jego szaty były białe jak światło. Wskazuje to z kolei na to, że wraz z Jego wspaniałym objawieniem, na ziemi zaświeci Boża światłość. W wyniku tego „...ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11,9).
- b) W Marka 9,2-3 możemy przeczytać: „...i przemienił się przed nimi. I szaty jego stały się tak lśniące białe, jak ich żaden farbiarz na ziemi wybielić nie zdoła”. Marek uwypukla absolutną biel szat Pana Jezusa. Przez to kieruje nasze myśli na doskonałość i czystość Pana Jezusa w służbie. W Tysiącletnim Królestwie Jego służba będzie tak samo doskonała i chwalebna, jak w czasie pierwszego przyjścia na tę ziemię.
- c) W Łukasza 9,29 wydarzenie to jest opisane w ten sposób: „A gdy się modlił, wygląd oblicza jego odmienił się, a szata jego stała się biała i lśniąca”. Łukasz z kolei wskazuje na zachodzącą tu zmianę: człowiek, który cierpiał, zamienia się w człowieka, który doznaje chwały. Kiedyś wielu przeraziło się na widok męża boleści, ale wkrótce wielu zdziwi się z powodu Jego wywyższenia „...i zamilkną” (por. Izaj. 52,14-15).

Czytając te trzy poświadczane przez Piotra opisy, możemy mieć pełne wyobrażenie przyszłej wielkości naszego Pana.

Chrystus przyjmuje cześć i chwałę

Jego przyszła chwała i dostojęstwo

Wiersz 17a. Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę...

Wspaniała wielkość Pana Jezusa oglądana na Górze Przemienienia jest jedynie obrazem *chwały i dostojęstwa*, w które przyoblecze Go Bóg Ojciec w czasie objawienia na ziemi. Te dwa wyrażenia często pojawiają się w Biblii razem. W Liście do Hebrajczyków 2,9 czytamy, że On „został ukoronowany chwałą i dostojęstwem”. *Chwała* jest tym, co otrzyma On w czasie swojego objawienia się. Wszyscy ludzie będą Go uwielbiać przez to, że ugną przed Nim swoje kolana i uznają Jego panowanie. Jego *dostojęstwo* będzie rozchodziło się wokół. Na ziemi zapanuje sprawiedliwość i pokój.

Majestat chwały

Wiersz 17b. ...gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Obłok na Górze Przemienienia nazwany został w tym wersecie majestatem chwały (Łuk. 9,34-35). Jest to wyjątkowy obłok. Symbolizuje on obecność Boga i świadczy o Jego chwale. Obok ten jest więc miejscem, w którym obecny jest Bóg. Możemy nawet powiedzieć, że jest on mieszkaniem Boga i domem Ojca. Ten dom jest niestworzonym niebem, gdzie zawsze mieszkało Bóstwo.

Obłok ten pojawia się w Biblii kilkakrotnie, a mianowicie:

- Towarzyszył on narodowi izraelskiemu w ich wędrówce przez pustynię (2. Księga Mojżesza). Kiedy namiot zgromadzenia został wykonany i wyposażony, wtedy obłok Bożej obecności pojawił się nad nim.
- Drugi raz o obłoku czytamy w związku ze świątynią Salomona w 1. Król. 8,10. Kiedy ta wspaniała świątynia została ukończona, to obłok Bożej obecności ją wypełnił, tak że kapłani sprawujący służbę nie mogli jej kontynuować z powodu chwały Pana.

- Niestety, Ezechiel w rozdziale 10 i 11 musiał napisać, że obłok Bożej obecności, „ociągając się”, opuścił świątynię i miasto z powodu niewierności narodu izraelskiego. Jednak w rozdziale 43 z radością oznajmia, że nastanie dzień, w którym obłok powróci na swoje miejsce. Stanie się to w Tysiącletnim Królestwie.
- Relacje trzech ewangelistów na temat wydarzenia na Górze Przemienienia mówią o tym obłoku (Mat. 17,5; Mar. 9,7; Łuk. 9,34). To był majestat chwały, który Piotr mógł wtedy zobaczyć.

Możemy więc powiedzieć, że tam na górze rozległ się głos z domu Ojca. Ojciec mówił o swoim Synu. Co o Nim powiedział?

a) Ten jest moim umiłowanym Synem

Ta wypowiedź Ojca ma niezwykle znaczenie. Bóg Ojciec wyjaśnia, że Pan Jezus jest odwiecznym Synem Bożym, bez początku i bez końca. Jest On jednorodzonym Synem Ojca, który jest na [lub: w] łonie Ojca (Jana 1,18). Ponadto w tych słowach Ojciec wyraża, że miłuje Syna. Strumień Bożej miłości nieprzerwanie płynie od Ojca do Syna.

Umiłowany Syn Ojca zostanie obdarzony chwałą i dostojenstwem w przyszłym Królestwie. Połączenie domu Ojca z Królestwem znajdujemy w Liście do Kolosan 1. Tam apostoł Paweł mówi o „królestwie Syna swojej miłości” (Kol. 1,13). Wyrażenie „Syn miłości” podkreśla atmosferę w domu Ojca, podczas gdy słowo „królestwo” wskazuje na oficjalne panowanie Pana Jezusa.

b) W Nim znalazłem swoje upodobanie

Wypowiedź Ojca o Synu bardzo nas ujmuje. Wyraża to również autor jednej z pieśni:

*Ojcze! Jest Jeden przed wszystkimi,
w Nim masz Swoje upodobanie -
w Umiłowanym Jedynym Synu.
Tak, było, gdy był w Twoim łonie.
Tak było, gdy nastąpiło wypełnienie czasu
i teraz, gdy jako Człowiek jest na Twoim tronie.*

- Już w przeszłej wieczności Ojciec spoglądał na Syna z upodobaniem. Pan Jezus mówi o tym w Ewangelii Jana 17,24: „...gdyż umiłowalesz mnie przed założeniem świata”.
- Udział Syna w stworzeniu świata radował serce Ojca. Księga Przypowieści 8,30 przedstawia proroczo słowa Pana Jezusa: „Ja byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień”.
- Pan Jezus znajduje upodobanie Ojca w czasie swego życia i służby na tej ziemi. Kiedy zostaje ochrzczony, Ojciec potwierdza Jego doskonałe życie, mówiąc: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mat. 3,17). Na Górze Przemienienia Ojciec uwiarygodnił pełną poświęcenia służbę swojego Syna (Mat. 17,5).
- Z Ewangelii Jana 10,17 można wywnioskować, że Syn znalazł miłość i uznanie Ojca również wtedy, kiedy na krzyżu wypełnił dzieło wykupienia.

Jezus Chrystus, Syn Boży, którego Ojciec cały czas darzył uznaniem, będzie w przyszłości oficjalnie ukoronowany chwałą i dostojnością. Ojciec zatroszczy się o to, aby całe stworzenie uczciło tę czcigodną Osobę.

Wiersz 18. A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba.

Trzej uczniowie, Piotr, Jakub i Jan, byli nie tylko naocznymi świadkami przemienienia Pana Jezusa (w. 16), ale oni także wszystko słyszeli (w. 18). Oni *widzieli* wywyższonego Pana Jezusa oraz *słyszeli* głos Ojca. To, co widzieli, dotyczy chwały Pana Jezusa w całym wszechświecie, a to, co słyszeli, dotyczy wspaniałości domu Ojca. Jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy rozróżniali te dwa obszary, choć są ze sobą ściśle powiązane przez Osobę Pana Jezusa. Ponieważ Ten, który w Królestwie będzie Panem, jest umiłowanym Synem Ojca.

Nie wiemy, na jakiej górze miało miejsce to wydarzenie. Biblia mówi jedynie o *wysokiej i świętej górze*. Będąc zupełnie oddzieleni od świata, w świętej atmosferze, doznali przedsmaku przyszłej wspaniałości.

Prorocze Słowo

a) Potwierdzenie

Wiersz 19a. Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone...

To, co *widzieli* uczniowie na Górze Przemienienia, było już zapowiadane przez proroków w Starym Testamencie. Pisali oni o dniu, w którym Pan pojawi się w mocy i chwale, by usunąć wszelką nieprawość, wynagrodzić wiernych i wprowadzić swoje absolutne panowanie. Wydarzenie na świętej górze potwierdziło to proroctwo po to, aby nas umocnić.

b) Świecąca lampa

Wiersz 19b. ...a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu...

Apostoł pisze, że dobrze czynimy, jeśli zwracamy uwagę na prorocze słowo. Dlaczego? Czy mamy to czynić dlatego, by zaspokoić swoją ciekawość albo poszerzyć swą wiedzę? Nie! Bóg ma inny cel. On pragnie poruszyć nasze serca. Jeżeli będziemy świadomi tego, co Pan w przyszłości będzie nagradzał, a co karał, będziemy się starali żyć ku Jego chwale.

Słowo prorockie jest jak lampa świecąca w ciemnym miejscu. Żyjemy w czasie nieobecności Pana Jezusa na ziemi i świat znajduje się w duchowej ciemności.

- Prorockie słowo oświeca nasze *otoczenie*, abyśmy mogli zobaczyć, jak zły jest świat. Z Biblii wiemy, że w przyszłości świat zostanie straszliwie osądzony.
- Prorockie słowo oświeca również naszą *drogę*. Ono pokazuje nam, w jaki sposób pewnie stawiać kroki, gdy wokół nas panuje ciemność.
- W końcu, prorockie słowo oświeca *cel*, abyśmy na niego skierowali nasze myśli.

c) Nastanie dzień

Wiersz 19c. ...dopóki dzień nie zaświta...

Wkrótce nastanie na ziemi dzień Pański. Pan Jezus objawi się w mocy i chwale, aby rozpocząć swoje panowanie. Wtedy wszystko będzie oglądane w Bożym świetle i każdy będzie musiał Go uznać Panem. My będziemy Jemu towarzyszyć i panować razem z Nim. Ziemia będzie napełniona poznaniem Pana.

Piotr chce, aby ten dzień *już zaświtał w naszych sumieniach*. Czy jest to możliwe? Tak, jeśli już teraz uznamy Jezusa Chrystusa naszym Panem, będziemy żyć w świetle Jego obecności, poddając się Jego woli. Zauważmy również, że jeśli Pan Jezus nie jest Panem we wszystkich obszarach naszego życia: w małżeństwie, w rodzinie, pośród ludu Bożego, wtedy, gdy pracujemy i wtedy, gdy odpoczywamy – to w zasadzie nie jest Nim w ogóle. I to chce nam powiedzieć Piotr. Z naszej strony konieczne jest odpowiednie nastawienie serca i codzienna wytrwałość. Pamiętajmy o tym, że idziemy za dobrotliwym Panem!

d) *Wschodząca gwiazda poranna*

Wiersz 19d ...i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach.

Gwiazda poranna wskazuje symbolicznie na Pana Jezusa, i mówi o tym, kim On jest dla zgromadzenia (Obj. 22,16). Jezus Chrystus przyjdzie, aby pochwycić wierzących i wprowadzić ich do majestatu chwały – do domu Ojca. Tam będzie można Go oglądać i podziwiać miłość Ojca do Syna. Nie będzie tam miejsca na myślenie o sobie, lecz na uwielbianie Ojca i Syna. To jest istotą chrześcijańskiej nadziei, nieznaną w Starym Testamencie i wznoszącej się ponad jego proroctwa.

Jednak ta gwiazda poranna może *już teraz wzejść w naszych sercach*. Stanie się tak wtedy, gdy uświadomimy sobie, jak bardzo Pan Jezus tęskni za swoim umiłowanym zgromadzeniem, a żyjąc blisko Niego, również zapagniemy Jego powrotu i zabrania nas do siebie.

e) *Dwie strony naszej przyszłości*

Dzień i gwiazda poranna to dwie cechy charakterystyczne naszej przyszłości.

- a) Gwiazda poranna wskazuje na to, że Pan Jezus przyjdzie, aby nas pochwycić i wprowadzić do domu Ojca (Jana 14,3). Tam jest

nasza ojczyzna. Chwała, której tam doświadczymy, przewyższa wspaniałość Królestwa. Paweł, rozmawiając z królem Agryppą, zwraca na to uwagę. Opowiada historię swojego nawrócenia i wyjaśnia: „Ujrzałem, o królu, w południe w czasie drogi światłość z nieba, jaśniejszą nad blask słoneczny, która olśniła mnie i tych, którzy jechali ze mną” (Dz. 26,13). Tym światłem jaśniejszym niż światło słoneczne jest Pan Jezus złączony ze swym zgromadzeniem.

- b) Dzień, w którym wszędzie słońce sprawiedliwości, to dzień przyjścia Pana w mocy i chwale. On wprowadzi wtedy Izraela do swojego Królestwa, a z nami będzie panował nad całym wszechświatem. Panowanie to będą charakteryzowały sprawiedliwość i pokój. On będzie wtedy uznany i uczczony przez wszystkich ludzi.

Bóg jest autorem Biblii

Wiersz 20. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi.

Kiedy Piotr zwrócił już naszą uwagę na proroctwa i ich wartość, może udzielić nam teraz wskazówek co do całego Pisma: „...wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi”. Oznacza to, że nie możemy w sposób dowolny interpretować pojedynczych miejsc Biblii, ale powinniśmy je rozważać w powiązaniu z innymi miejscami, mając na uwadze całość nauczania biblijnego.

Słowo Boże wzajemnie się uzupełnia. Ewangelie rzucają światło na listy, a listy pozwalają na lepsze zrozumienie Ewangelii. Cały Nowy Testament pozwala nam lepiej zrozumieć Stary Testament, a Stary Testament w sposób obrazowy przedstawia nam prawdy Nowego Testamentu. Dlaczego tak jest? Ponieważ Bóg jest autorem tej całej cudownej księgi. Chociaż Bóg jako autor użył do spisania tej księgi różnych narzędzi, cel Biblii jest tylko *jeden*: Chrystus i Jego chwała.

Wiersz 21. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiedali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.

Treści zawarte w Biblii nie są wymysłem ludzkiej fantazji. To Bóg, Duch Święty, zainspirował „świętych Bożych ludzi”. Oni zapisali dokładnie to, co polecił im Duch Święty. Mówi o tym wyraźnie 1. List Piotra 1,10. Prorocy Starego Testamentu, inspirowani przez Ducha Świętego, pisali o zbawieniu, chociaż dokładnie nie rozumieli, o co chodzi. Jest to wyraźnym potwierdzeniem Bożej inspiracji tekstu biblijnego i tego, że Biblia nie jest ludzkim wymysłem.

Biblia ma Boże pochodzenie, chociaż Duch Boży użył do jej napisania ludzi. Chciejmy trzymać się mocno tej prawdy! Wróg Boży stara się wzbudzić w naszych sercach wątpliwości, jeśli chodzi o doskonałość i Boże pochodzenie tej księgi. Dlatego powinniśmy umocnić nasze serca, wiedząc, że Bóg sam napisał tę wspaniałą księgę!

Rozdział 2

Zło w chrześcijaństwie

W tym rozdziale apostoł Piotr pokazuje nam kierunek i sposób rozwoju zła w chrześcijaństwie. To, co przepowiedział, z upływem stuleci stało się smutną rzeczywistością.

Ten rozdział możemy podzielić na 4 części:

Wiersze 1-3: Zwodziciel,

Wiersze 4-9: Sąd nad zwodzicielem,

Wiersze 10-19: Cechy zwodziciela,

Wiersze 20-22: Koniec zwodziciela i zwiedzionych.

Sposób, w jaki Piotr ostrzega nas przed rozwijającym się złem, jest godny uwagi. Niekiedy mówi *obrazowo*. Czasami używa *porównań* do zwierząt lub zjawisk natury. Niekiedy przytacza *przykłady* wzięte z Biblii. W końcu chcąc wyrazić swoją odrazę do tych złych ludzi, używa przysłów.

Piotr ostrzega nas przed zwodzicielami w chrześcijańskich społecznościach, pokazując nam ich grzechy. Bardzo trudno je rozpoznać, ponieważ ci ludzie nadają swoim czynom chrześcijańskie cechy. Warto zrozumieć, jaki niebezpieczny wpływ mają oni na innych, aby móc się od nich odsunąć. Jednocześnie te spostrzeżenia powinny oddziaływać na nasze osobiste życie.

Fałszywi nauczyciele

Rozdział 2,1-3

Ich grzechy

Wiersz 1. Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę.

Bóg przez proroków ciągle przekazywał swojemu ludowi słowo. W ten sposób pouczał Izraelitów, jak mają się zachować w różnych sytuacjach. Wrogowi się to nie podobało. Dlatego zaatakował Boży lud i wysyłał do nich fałszywych proroków. Twierdzili oni, że działają z polecenia Bożego, jednak w rzeczywistości byli narzędziami szatana. Podszywając się pod nauczycieli, zwodzili lud.

Ataki wroga pośród chrześcijańskich społeczności nie odbiegają od tamtych. Bóg dał wierzącym nauczycieli, którzy wyjaśniają Słowo Boże w szczególny sposób, tłumacząc naukę Chrystusową. Jest to bardzo ważne, aby nasze życie wiary stało na dobrym fundamencie. Jednak wróg nie jest bezczynny. Wprowadza fałszywą naukę do chrześcijańskich zborów, która przynosi wielkie szkody.

Godne uwagi jest to, że życie praktyczne zawsze opiera się na głoszonej nauce. Dotyczy to zarówno dobra, jak i zła. Boża nauka przynosi dobro i zachęca do dobrego zachowania. Natomiast źli nauczyciele nakłaniają do grzesznego życia.

Fałszywi nauczyciele „będą wprowadzać zgubne nauki”. Nie chodzi więc li tylko o inne zasady życia, lecz o ataki na Osobę i dzieło Pana Jezusa. Należy zwrócić uwagę na ich przebiegłe postępowanie. Nie przypuszczają oni jawnych ataków. Przemilczają natomiast pewne biblijne prawdy lub stawiają je pod znakiem zapytania. Ponadto nie działają oficjalnie. Potajemnie próbują zwieść serca wierzących, aby odciągnąć ich od prawdy. Słowo Boże ujawnia nam ich taktykę, aby nas przed nimi ostrzec. Dlatego powinniśmy ciągle czuwać!

Fałszywi nauczyciele „zapierają się Pana, który ich odkupił”. Co to oznacza? Werset 20 naszego rozdziału pomaga nam zrozumieć to

stwierdzenie. Zwiastowanie apostołów dotyczące mocy i czystości Pana Jezusa zrobiło na tych ludziach wrażenie. Dlatego porzucili oni najgorsze grzechy i formalnie przyłączyli się do chrześcijan. Przykładem tego jest Szymon czarnoksiężnik (Dz. 8,9-13). U niego nie było szczerego nawrócenia. Tak samo i ci ludzie nie poddali się Chrystusowi, władcy, który został dany od Boga (Dz. 2,36). Nie uznali Jego autorytetu, chociaż On jedynie ma prawo do tego, aby być Panem wszystkich chrześcijan. W tym znaczeniu Pan Jezus odkupił wszystkich, lecz zbawił jedynie tych, którzy szczerze pokutowali i przyjęli Go osobiście we wierze jako Pana i Zbawiciela.

Fałszywych nauczycieli dotknie Boży sąd. Wszystko rozegra się błyskawicznie. W Księdze Objawienia przyszły sąd niekiedy przyrównywany jest do orła (Obj. 4,7). Oznacza to, że nastąpi nagle i będzie miał szybki przebieg. Tak będzie wyglądał sąd nad fałszywymi nauczycielami, którzy byli pośród chrześcijan. Czekają ich niechybna zguba.

Ich zwodzenie

Wiersz 2. I wielu pójdzie za ich rozwiązością, a droga prawdy będzie przez nich poharńbiona.

Wielu ludzi niestety słucha fałszywych nauczycieli działających pośród chrześcijan i naśladuje ich niemoralne życie. Zauważamy tu dwie ważne prawdy:

- Zła nauka powiązana jest zawsze z niemoralnością.
- Niemoralne życie odpowiada wielu ludziom. Ponieważ nie muszą osądzać swoich poządliwości, przyjmują fałszywą naukę.

Fałszywi nauczyciele nazywają siebie chrześcijanami i żyją niemoralnie. Dlatego hańbią oni drogę prawdy. Ludzie patrzą na ich życie i przenoszą te wzorce na chrześcijański grunt. Postępowanie tych nominalnych chrześcijan z jednej strony wstrzymuje ich, by uwierzyć Panu Jezusowi, a z drugiej prowadzi do oczerniania chrześcijan.

Wiersz 3a. Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślone opowieści...

Motywy działania fałszywych nauczycieli jest chciwość i chęć zysku. Uważają oni, że „pobożność może być środkiem dla osiągnięcia zysku” (1. Tym. 6,5). Udaje im się nawet pozyskiwać od wierzących pieniądze.

Ich sąd

Wiersz 3b. ...lecz wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie.

Bóg zawsze sądził złych ludzi. Również fałszywi nauczyciele występujący w chrześcijaństwie nie ujdą karze. Ich sąd będzie szczególnie ciężki, ponieważ w okresie chrześcijaństwa Bóg objawił się całkowicie w Osobie Jezusa Chrystusa. Również w tym przypadku zachowana zostanie Boża zasada: im więcej zostało człowiekowi objawione, tym większa jest jego odpowiedzialność.

Przykłady sądu

Rozdział 2,4-9

Teraz Piotr potwierdza swoje słowa, przytaczając trzy przykłady Bożego sądu nad złym stworzeniem:

- Sąd nad upadłymi aniołami (w. 4).
- Sąd nad ludźmi żyjącymi w czasach Noego (w. 5).
- Sąd nad grzesznikami w Sodomie i Gomorze (w. 9).

Następnie Piotr podsumowuje: Pan ratuje sprawiedliwego, a osądza bezbożnego (w. 9).

Sąd na aniołami

Wiersz 4. Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do otchłani, umieścił ich w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd...

Powyższy wiersz powołuje się na wydarzenia zapisane w 1. Mojż. 6,1-2. Pisze o nich również Juda w swoim liście. Nie chodzi tutaj o szatana i jego aniołów, lecz o inną grupę aniołów. Opuścili oni zakres wyznaczony im w stworzeniu przez Boga. W przeciwieństwie do szatana, który się wywyższał ponad Boga, ci aniołowie związali się z ludźmi, zstępując na ziemię.

Bóg związał ich łańcuchami w otchłani. W ten sposób zapobiegł dalszemu grzechowi. Tam czekają na sąd. Wkrótce otrzymają sprawiedliwą karę za swoje grzeszne postępowanie. To jest pierwszy ostrzegający przykład sądu.

Sąd przez potop

Wiersz 5. ...Również starożytnego świata nie oszczędził, lecz ocalił jedynie ośmioro wraz z Noem, zwiastunem sprawiedliwości, zesławszy potop na świat bezbożnych...

W czasach Noego Bóg widział, że „wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe” (1. Mojż. 6,5). Dlatego nie oszczędził świata, lecz zesłał potop na

bezbożnych. Sąd ten dotknął ludzi i całe stworzenie, które od momentu upadku człowieka znalazło się pod przekleństwem.

Bóg oszczędził jedynie osiem osób – Noego i jego rodzinę. Noe żył z Bogiem w bezbożnym otoczeniu. Będąc świadomy Bożej łaski, szedł przez ten świat drogą, która znalazła Boże upodobanie. „Noe był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia. Noe chodził z Bogiem” (1. Mojż. 6,9). Jego życie było kazaniem dla otaczających go ludzi.

Sąd nad Sodomą i Gomorą

a) Bezbożny zostaje osądzony

Wiersz 6. ...Miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne...

Bóg doszczętnie zniszczył Sodomę i Gomorę. Zginęli tam wszyscy bezbożni ludzie. Zanim jednak ten sąd nastąpił, Bóg powiedział do Abrahama: „Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki. Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do mnie, czy nie; muszę to wiedzieć!” (1. Mojż. 18,20-21). W miastach tych uprawiano nierząd w najgorszej jego formie. Wydaje się, że krzyk, który wznosił się do Boga, wychodził z ust cierpiących ludzi, którzy byli ofiarami tych niemoralnych czynów. Bóg usłyszał ten krzyk i zareagował sądem.

Zniszczenie Sodomy i Gomory jest jedynym w swoim rodzaju ostrzeżeniem Boga w stosunku do tych, którzy żyją w rozwiązłości. Rozpustni, niewierzący grzesznicy, żyjący w okresie chrześcijaństwa, będą również osądzeni.

b) Sprawiedliwy zostanie uratowany

Wiersze 7-8. ...Natomiast wyrwał sprawiedliwego Lota, udręczonego przez rozpustne postępowanie bezbożników, gdyż sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki i słyszał o nich, i trapił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej.

Lot został uratowany, gdyż był to mąż sprawiedliwy. Ponieważ wierzył Bogu, Pan przesunął rozpoczęcie sądu do momentu, aż on, jego żona oraz dwie córki oddalili się z tego miejsca. W 1. Mojż. 19,22 czytamy, że Bóg mówi przez anioła do Lota: „Schroń się tam szybko, bo nie mogę nic uczynić, dopóki tam nie wejdziesz!”.

Chociaż Lot był sprawiedliwy, nie żył w społeczności z Bogiem, lecz związał się ze światem. Nie potrafił dostrzec różnicy pomiędzy rzeczami duchowymi, a ziemskimi i światowymi. W 1. Mojż. 13,10 słyszymy Lota dokonującego niewłaściwej oceny: „Wtedy Lot podniósłszy oczy, widział, że cały okręg nadjordański – zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę – był obfity w wodę, jak ogród Pana, jak ziemia egipska, aż do Soaru”. Nawodniona dolina mówi o rzeczach ziemskich, ogród Pana o rzeczach duchowych, a ziemia egipska o rzeczach światowych. Lot nie potrafił ich od siebie odróżnić.

Dlatego też Lot nie potrafił odłączyć się od świata. Krok po kroku wiązał się ze społeczeństwem, które nie chciało nic wiedzieć o Bogu. Najpierw zaczął rozbijać swoje namioty aż do Sodomy (1. Mojż. 13,12). Później zamieszkał w Sodomie (1. Mojż. 14,12). W końcu zasiadł w bramie Sodomy. Pełnił więc funkcję radnego w tym bezbożnym mieście (1. Mojż. 19,1).

Jakie były skutki tak niekonsekwentnego życia?

- On trapił się z powodu zła, które widział i o którym słyszał każdego dnia. Jego przykład pokazuje jasno: jeśli wierzący żyje w przyjaźni ze światem, nie może być prawdziwie szczęśliwy, nawet jeśli osobiście nie popełnia grzechu.
- Jego niewierzące zamężne córki pozostały w Sodomie i zostały osądzone².
- Jego żona wyszła co prawda z miasta, jednak była niewierząca, a jej serce należało do świata. Dlatego spojrzała wstecz i stała się

2 W niemieckiej Biblii (Elberfelder Bibel) w 1. Mojż. 19,14 czytamy, że Lot zwrócił się do zięciów, którzy pojęli jego córki za żony. Stąd wniosek, że Lot miał cztery córki: dwie zamężne, które pozostały i zginęły w Sodomie i dwie, które uciekły z Sodomy razem z nim.

słupem soli. Pan mówi o niej w Ewangelii Łukasza 17,32: „wspomnijcie na żonę Lota!”.

- Pozostałe dwie córki Lota, które mu towarzyszyły, być może były wierzące. Jednak świat wywarł na nie zły wpływ, dlatego były moralnie zepsute.

Zauważmy więc, że podczas potopu i sądu nad Sodomą i Gomo-rą tylko nieliczni, sprawiedliwi ludzie uniknęli sądu. Bóg ukarał bezbożnych, a sprawiedliwych uratował!

Wniosek: Bóg robi różnicę!

Wiersz 9. Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania...

Bóg robi różnicę pomiędzy tymi, którzy do Niego należą i potwierdzają to swoim życiem, a tymi, którzy mimo zewnętrznej pobożności sprzeciwiają się Jego woli. *Pobożnych* zachowuje, kiedy sądzi świat. Uczynił tak z Noem i Lotem. Podobnie będzie w przyszłości, kiedy Jego gniew osądzi zło na tej ziemi. *Nieprawi* zostaną bezlitośnie osądzeni. Niekiedy już w czasie ich życia dotyka ich Boży sąd, ale końcowy sąd będzie miał miejsce przed wielkim białym tronem, tam zostaną skazani przez Niego na wieczne potępienie.

Cechy bezbożników

Rozdział 2,10-19

Apostoł oznajmia nam w dalszych wersetach, czym cechują się fałszywi nauczyciele, którzy wkradli się do chrześcijańskich społeczności. Musimy o tym wiedzieć, by chronić się przed nimi.

Oni są zuchwali

Wiersze 10-11. ... Szczególnie zaś tych, którzy oddają się niecnym pożądliwościom cielesnym, a zwierzchnością pogardzają. Zuchwali, zarozumiali, nie lękają się nawet bluźnić mocom niebieskim. Chociaż aniołowie siłą i mocą są więksi od nich, nie wydają na nich przed Panem wyroku potępienia.

Zuchwałość tych bezbożnych ludzi, którzy są chrześcijanami jedynie z nazwy, objawia się w dwojaki sposób. Po pierwsze, bez żadnych skrupułów kierują się pożądliwościami ciała. Po drugie, bluźnią i pogardzają wszelkimi autorytetami. Chociaż aniołowie są stworzeniami wyższego rodzaju, nie podważają ustanowionych autorytetów w przeciwieństwie do tych bezbożnych ludzi.

Nie mają żadnych zahamowań

Wiersze 12-14. Leczą oni, jak nierozumne zwierzęta, które z natury są po to, by je łapano i zabijano, bluźnią temu, czego nie znają; toteż zginą jak one i poniosą karę za nieprawość. Oddawanie się w dzień rozpuście uważają za rozkosz, a gdy współbiesiadują z wami, są zakałą i hańbą, ponieważ nurzają się w swoich pożądliwościach. Oczy ich wypatrują tylko cudzołożnic i nigdy im nie dość grzechu; nęcą dusze słabe, serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa.

Tym nikczemnym ludziom brakuje ludzkiej przyzwoitości i powściągliwości. Dlatego Piotr porównuje ich do nierozumnych zwierząt. Bezbożnicy ci zginą tak samo, jak dzięki zwierzęta, które się łapie i zabija.

Ich brak zahamowań przejawia się tym, że nie odczuwają żadnego wstydu. Oddają się rozpuście w biały dzień. Nie mają żadnych hamulców, aby wykorzystywać wierzących w czasie ich uroczystości.

Próbują oni omamić nieutwierdzone dusze, aby wprowadzić je w te grzeszne praktyki, w których sami tkwią. Jednak zwięź się dają jedynie ci, którzy nie mają życia z Boga. Prawdziwie wierzących Bóg zachowuje.

Kochają pieniądze

Wiersze 15-16. Opuściwszy drogę prostą, zbłądzili i wstąpili na drogę Balaama, syna Beora, który ukochał zapłatę za czyny nieprawe, lecz został zganiony za swoją nieprawość; nieme bydło juczne, przemówiwszy głosem ludzkim, zapobiegło nierozumnemu postępkowi proroka.

Piotr porównuje teraz fałszywych nauczycieli do Bileama. Życie tego fałszywego proroka charakteryzowały trzy rzeczy:

- *Droga.* Bileam nie był prowadzony przez Boga, lecz przez wroga ludu Bożego. Droga ta była kręta i wiodła na sąd (4. Mojż. 31,8). Ze zwodzicielami sprawa wygląda podobnie. Są oni narzędziami w ręku szatana i nie idą prostą drogą według Słowa Bożego.
- *Chciwość.* Motywem jego postępowania była miłość pieniędzy, gdyż za swoje proroctwo kazał sobie płacić. Fałszywi nauczyciele działają z tych samych pobudek (patrz w. 3,13.14).
- *Głupota.* Osioł, który jest upartym stworzeniem, musiał pouczyć Bileama. Ten prorok myślał, że przekona Boga co do słuszności swoich niecnych zamiarów. Jednak dopiero osioł wymusił na nim, by zszedł z samowolnej, przeciwnej Bogu drogi. Bóg objawi również pokrętną drogę zwodzicieli działających w chrześcijaństwie (2. Tym. 3,9).

Zwodzą innych

Wiersz 17. Ludzie ci, to źródła bez wody i obłoki pędzone przez wicher; czeka ich przeznaczony najciemniejszy mrok.

Ten wiersz przedstawia nam *charakter* fałszywych nauczycieli:

- Są jak źródła bez wody. Obiecują coś, czego nie spełniają. To, co przynoszą, nie może zaspokoić pragnienia duszy.
- Są jak obłok lub mgła rozwiewana przez wiatr. To ludzie, których nie da się w żaden sposób przejrzeć. Nie wiadomo, czego się po nich spodziewać. Swoje przekonania zmieniają w zależności od sytuacji, są jak „chorągiewka na wietrze”.
- Należą do ciemności, gdyż nigdy nie znajdowali się pod działaniem światła. Dla takich ludzi przeznaczony został najciemniejszy mrok, a więc sąd.

Wiersze 18-19. Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiążłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje.

Powyższe wersety objawiają *sposób działania* zwodzicieli:

- Ich słowa robią wrażenie, lecz nie ma w nich duchowych treści, które karmiłyby serca wierzących.
- Ich grzeszne życie prowadzi innych do grzechu.
- Obiecują wolność, mówiąc: „Możesz grzeszyć. Jeżeli służy to zaspakajaniu twoich pragnień i przyjemności, to możesz to zrobić, bo jesteś wolny”. Jednak Pan Jezus mówi coś przeciwnego: „...każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu” (Jana 8,34). A zwodziciele są tego przykładem. Są oni niewolnikami zguby. Są opanowani przez grzech i nie potrafią się od niego uwolnić.

Koniec zwodzicieli i zwiedzionych

Rozdział 2, 20-22

Wydaje się, że w tym fragmencie w szczególności chodzi o ludzi, którzy zostali zafascynowani chrześcijańską wiarą, jednak później zostali zwiedzeni przez fałszywych nauczycieli. Może też chodzić o obie grupy: zwodzicieli i tych, którzy są zwodzeni.

Z pozoru Chrystusowi

Wiersz 20a. Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata...

Mowa tu o ludziach, którzy zetknęli się z chrześcijańską wiarą. Słyszeli o Jezusie, który był czystym i doskonałym Człowiekiem. Wiedza o tym spowodowała u nich chwilową zmianę życia. Oczyszczili się oni z brudów tego świata, to znaczy, nie popełniają już ciężkich grzechów.

Powrót do złego życia

Wiersze 20b-21. ...lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania.

Ci, którzy zostają zwiedzeni, na nowo powracają do swego grzesznego życia i z powrotem wpadają w sidła grzechu. Okazuje się, że nie byli oni nawróceni i nie zostali narodzeni z Boga. Ich stan staje się gorszy niż poprzedni. Dlaczego? Ponieważ dowiedzieli się o drodze prawdy, a na nowo poszli złą drogą. Znają więc biblijne zasady mówiące o prawym i czystym życiu, a mimo to żyją w grzechu i rozwiązłości.

Pies i świnia

Wiersz 22. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie.

Piotr cytuje tutaj pewne przysłowie, chcąc wyraźnie pokazać zachowanie tych ludzi:

- Natura tych ludzi pozostała niezmieniona. Można było zauważyć jedynie pewne zewnętrzne oznaki zmiany życia. Świnia, choć zostanie umyta, to zawsze pozostanie świnią i wróci do błota.
- Pomimo zachowania pewnej formy pobożności, ludzie ci ciągle mają grzeszne pragnienia. Najlepiej ubrany pies zawsze będzie się zachowywał tak samo.

Przez porównanie tych złych ludzi do nieczystych zwierząt apostoł wyraża swoją odrazę do nich.

Rozdział 3

Ostatnie słowa

OSTATNIE SŁOWA

Piotr miał wkrótce umrzeć męczeńską śmiercią (1,14). W rozdziale trzecim znajdujemy ostatnie słowa tego wiernego sługi i apostoła Pana Jezusa.

To ostatnie wzniosłe poselstwo powinno więc zwrócić naszą szczególną uwagę. Ponadto zauważamy również, że mowa jest tutaj o „dniach ostatecznych”, w których obecnie żyjemy (w. 3).

Piotr, będąc pasterzem, kieruje do nas ostatnie słowa, używając czterokrotnie zwrotu „umiłowani”.

Rozdział ten możemy podzielić na cztery części:

Wiersze 1-7: W dniach ostatecznych wartość Słowa Bożego pozostaje niezmienna.

Wiersze 8-13: W dniach ostatecznych Bóg pozostaje wierny i wypełnia swoje Słowo.

Wiersze 14-16: W dniach ostatecznych możemy każdego dnia pielęgnować praktyczną społeczność z Bogiem.

Wiersze 17-18: W dniach ostatecznych cudowna Osoba Pana Jezusa powinna wypełniać nasze serca.

Te cztery zasady powinny cechować nasze codzienne życie wiary, byśmy pomimo niebezpieczeństw i duchowego upadku chrześcijaństwa jako szczęśliwi chrześcijanie mogli zdążać do celu.

Wartość Słowa Bożego

Rozdział 3,1-7

Nasze nastawienie do Słowa Bożego

Wiersz 1. List ten, umiłowani, jest już drugim listem, który do was piszę, a w nich chcę przez przypominanie utrzymać w czujności prawe umysły wasze...

Na początku Piotr apeluje do naszych sumień. Jeżeli pragniemy odebrać błogosławieństwo słów zawartych w Biblii, to wiemy o tym, że sprawą kluczową jest nasze wewnętrzne nastawienie.

„Prawy umysł” oznacza stan duchowy, w którym gotowi jesteśmy ukorzyć się przed Słowem Bożym i być posłusznymi biblijnym zasadom. Jest to usposobienie Jezusa Chrystusa przedstawione w Filipian 2,5-8. On był cichy i pokornego serca.

Usposobienie Pana powinno być widoczne również w naszym życiu. Jeżeli w swoim sercu pragniemy być posłusznymi Słowu Bożemu, to Pan da nam poznanie Jego woli. Pokorne usposobienie jest warunkiem, abyśmy byli ochraniani przez Słowo przed niebezpieczeństwami czasów ostatecznych. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1. Piotra 5,5).

Filip Spitta wyraża te myśli w ten sposób:

O Słowie oni świadczą,

Co jest pokarmem im.

I strzegą tego Słowa,

I korzą się przed nim.

Stary i Nowy Testament

Wiersz 2. ...Abyście pamiętali na słowa, jakie poprzednio wypowiedzieli święci prorocy, i na przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez apostołów waszych.

Wyrażenie „słowa, jakie poprzednio wypowiedzieli święci prorocy” wskazuje na Stary Testament. Wyrażenie „przykazanie Pana i Zba-

wiciela” wskazuje na Nowy Testament. Obydwie części Biblii są dla chrześcijan bardzo ważne. Chcielibyśmy spojrzeć na tę myśl z trzech stron:

- Stary Testament zawiera wiele prorocत्व, które wypełnią się w przyszłości. Nowy Testament odnosi się do tych prorocत्व, dodając myśli, które sięgają jeszcze dalej. Jeżeli Stary Testament zawiera prorocтва dotyczące Izraela, ziemi i Tysiącletniego Królestwa, to Nowy Testament mówi nam o przyszłości wszystkich narodów, całego wszechświata i sięga aż do wieczności.
- W Starym Testamencie zasygnalizowane zostały pewne chrześcijańskie prawdy, które są w Nowym Testamencie dokładnie wyjaśnione. Mamy tu na myśli zbawienie dusz lub ewangelię Bożą (1. Piotra 1,9-12; Rzym. 1,1-2). Czytając Stary Testament zauważamy, że Bóg przez proroków *obiecał* to, co miało stać się rzeczywistością w chrześcijaństwie. Zostało to już wcześniej przez nich *przepowiedziane*. Zbawienie dusz i ewangelia Boża były *zwiastowane* w Nowym Testamencie w całej rozciągłości po dokonanych przez Pana Jezusa dziele odkupienia.
- Wiele chrześcijańskich prawd nie było znanych w czasach Starego Testamentu. Zostały one objawione dopiero w Nowym Testamencie (Efez. 3,5). W Starym Testamencie nie znajdujemy na przykład żadnej wypowiedzi dotyczącej Zgromadzenia Bożego, jednak znając naukę Nowego Testamentu na ten temat, widzimy w Starym Testamencie wiele obrazów, które na nie wskazują.

Zagorzali krytycy biblijni

Wiersze 3-4. Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądlności i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia.

Apostoł Piotr ostrzega nas przed naśmiewcami, którzy podają w wątpliwość Słowo Boże i ośmieszają je.

Prawdopodobnie nie ma on tutaj na myśli zwykłych naśmiewców, którzy żartują sobie ze Słowa Bożego i wierzących. Piotrowi chodzi o zażartych szyderców przychodzących z naukowymi argumentami i filozofią, mającymi zaatakować Pismo Święte. Dlaczego posuwają się aż tak daleko? Ponieważ chcą żyć tak, jak im się podoba. Nie chcą uznać autorytetu Słowa Bożego nad swoim życiem. Przedmiotem ich szyderstwa jest zazwyczaj obietnica przyjścia Pana Jezusa.

Piotr nawiązuje tutaj do chwalebного przyjścia Pana Jezusa na tę ziemię, kiedy będą Go widzieć wszyscy ludzie. Jednak wiersz dziewiąty możemy też odnieść do przyjścia Pana w celu pochwycenia wierzących. Od tego momentu będziemy zawsze z Panem, gdyż On nam to obiecał (1. Tes. 4,17). Dla ludzi, którzy nie pokutowali, chociaż Bóg cierpliwie czekał (w. 9), nie będzie już żadnego ratunku.

Ponadto Piotr chce zwrócić naszą uwagę jeszcze na jedną rzecz, a mianowicie na to, że przyjście Pana całkowicie zmieni sytuację ludzi na ziemi. Stanie się to w momencie ukazania się Pana na ziemi – w dniu Pańskim.

Tak więc naśmiewcy zaprzeczają przyjściu Pana, uzasadniając to tym, że od początku stworzenia nic się nie zmieniło i tak już pozostanie. Jednak nie jest to prawdą, o czym mówią nam kolejne wiersze.

Wiersze 5-6. Obstając przy tym, przeoczą, że od dawna były niebiosa i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego, przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął.

Piotr, pisząc o naśmiewcach „obstających przy ...”, chce pokazać, że ludzie ci w ogóle nie rozumieją Słowa Bożego. Przyczyną tego jest ich wyniosłość. Takie nastawienie stoi w sprzeczności z „prawym umysłem” (w. 1). Zauważamy więc ważną, ogólną zasadę, która dotyczy również nas: na tyle, na ile pozbedziemy się naszej własnej woli, na tyle poznamy wolę Bożą.

Szydercy nie chcą przyjąć do wiadomości trzech następujących prawd:

- Bóg stworzył niebo i ziemię swoim Słowem (w. 5). „On rzekł, i stało się; On rozkazał i zaistniało” (Ps. 33,9).
- Bóg ukarał swoje stworzenie zsyłając potop na ziemię (w. 6). Również to stało się przez Jego Słowo, jak potwierdza to List do Hebrajczyków 11,7. Noe przez Boga „ostrzeżony cudownie... zbudował... pełen bojaźni arkę dla ocalenia rodziny swojej...”
- Przyszły sąd również nastąpi przez Słowo (w. 7).

Bóg wypełni swoje Słowo przez sąd

Wiersz 7. Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi.

To samo Słowo Boże – dzięki któremu powstały niebiosa i ziemia i został sprowadzony potop na ziemię w czasie Noego – dokona sądu nad niebem i ziemią. Niewierzący ludzie mogą się z tego naśmiewać, jednak jest to bardzo poważne, gdyż zapowiadany sąd spadnie również i na nich.

Każdy, kto żyje bez Boga, zostanie z pewnością osądzony. Dlatego naszą prośbą jest, aby ci, którzy jeszcze nie pokutowali i nie znaleźli ratunku w Jezusie Chrystusie, jeszcze dzisiaj ugięli swoje kolana, wyznali Bogu swoje grzechy i uwierzyli w Osobę i dzieło Pana Jezusa na krzyżu Golgoty. Kto to uczyni, nie będzie już zaliczony do grona bezbożnych ludzi i Boży sąd go ominie.

Bóg jest wierny

Rozdział 3,8-13

Pan przychodzi

Wiersz 8. Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień.

Bóg jest wierny i nie może zaprzeczyć się swojego słowa. Jednak Bóg liczy czas zupełnie inaczej niż my:

- U Niego jeden dzień jest jak 1000 lat. On jest w stanie wykonać każde zadanie w jeden dzień, na co człowiek potrzebowałby 1000 lat.
- 1000 lat u Pana, to jak jeden nasz dzień. To, co On uczynił w jednym dniu, może się ostać przez 1000 lat.

Prorok Izajasz w wyraźny sposób pokazuje nam tę różnicę: „...lecz jak niebiosy są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Izaj. 55,8-9). Fakt ten powinien nas chronić przed tym, by obliczać czas przyjścia Pana Jezusa.

Wiersz 9. Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania.

Powodem, dla którego Pan nie wypełnił do tej pory swojej obietnicy przyjścia, nie jest to, że zapomniał On o swoich umiłowanych lub zaniedbuje ich. Nie, to w ogóle nie ma miejsca, chociaż „niektórzy” – być może nawet wierzący – „uważają, że zwleka”. Wielu wykupionych każdego dnia oczekuje pochwylenia. Niektórzy byli przekonani, że nie będą musieli umierać, pomimo to zasnęli w Panu. Czy Pan o nich zapomniał? Nie, nigdy! Powód, dla którego On jeszcze do dziś nie przyszedł, jest zupełnie inny.

On okazuje cierpliwość. Czeka ze względu na nas, wierzących, ponieważ mamy jeszcze w rodzinie lub w sąsiedztwie takich, którzy nie są uratowani. Pan nie chce, „aby ktokolwiek poszedł na potępienie, lecz aby wszyscy pokutowali”. Być może ktoś się nawrócił i czeka aż nawróci się jego żona. Pan pragnie, aby obydwoje zostali uratowa-

ni. Być może wierzący rodzice modlą się o swoje niezbawione jeszcze dzieci albo dzieci proszą o nawrócenie swoich rodziców.

Pomyślmy o tym: Pan czeka ze swoim przyjściem ze względu na nas, aby nasi najbliżsi pokutowali i się nawrócili. Czyż nie jest to cudowne?

Początek, czas trwania i koniec dnia Pańskiego

Wiersz 10. A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną.

Piotr mówi teraz o dniu Pańskim. Dzień ten jest ważnym i szeroko omawianym tematem w Biblii. Był zapowiadany w wielu miejscach Starego Testamentu przez proroków. Również w Nowym Testamencie wśród wielu poruszonych tam tematów ten zajmuje ważne miejsce.

Każdy dzień rozpoczyna się wschodem słońca. Tak samo *rozpocznie się* dzień Pański, tj. rozpocznie się objawieniem się Pana Jezusa jako słońca sprawiedliwości (Mal. 3,19-20). Nadejście tego dnia poprzedzą pewne wydarzenia.

Dzień Pański *będzie trwał* co najmniej 1000 lat. Nietrudno nam to zrozumieć, ponieważ dowiedzieliśmy się poprzednio, że u Pana 1000 lat jest jak jeden dzień, a jeden dzień jak 1000 lat. Dzień ten obejmuje więc okres od momentu rozpoczęcia Tysiącletniego Królestwa Pokoju aż do przejścia w stan wieczności.

Dzień Pański *zakończy się* w momencie, w którym „niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną”.

Piotr mówi o tym dniu w bardzo interesujący sposób. Najpierw oznajmia nam, jak się on rozpocznie i od razu przechodzi do tego, jak się zakończy.

Co oznacza dzień Pański dla bezbożnych?

Werset 10 pokazuje nam, że dzień ten będzie dla niewierzących brzemienny w skutkach. On przyjdzie tak, jak „złodziej w nocy”, czyli

nieoczekiwanie. Nagłe nastanie dnia Pańskiego obali wypowiedzi naśmiewców, a wypełni Boże obietnice. Złodziej przychodzi po to, aby kraść. Nadejście dnia Pańskiego pozbawi niewierzących wszystkiego, co posiadali na ziemi, co sprawiało im radość, w czym szukali zaspokojenia swoich pragnień.

Jakie znaczenie ma dla wierzących dzień Pański i stan wieczny?

Wiersze 11-13. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiz powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebios w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.

Kiedy apostoł pisze teraz o przyszłych czasach, nie chodzi mu o przedstawienie kolejności poszczególnych wydarzeń, lecz o ich wpływ na nasze codzienne życie. Dlatego odnosi „ten dzień” do nas, wierzących, kończąc ten fragment spojrzeniem w czas wieczny. Również wtedy wypełnią się Boże obietnice. On je wypełni, gdyż jest wierny. Nastanie nowe niebo i nowa ziemia. Więcej szczegółów na temat wiecznego stanu znajdziemy w Księdze Objawienia 21,1-8.

Piotr przedstawia nam tutaj pięć skutków prorockiego słowa:

a) Święte życie

Ponieważ wiemy, że to wszystko, co związane jest z ziemią, przemienie, dystansujemy się od niewierzących, którzy żyją jedynie dla korzyści materialnych. My żyjemy dla Boga w odłączeniu od świata.

b) Pobożne życie

Pobożność jest prawdziwym błogostawieństwem. Prorockie słowo motywuje nas do prowadzenia życia ku chwale Bożej. Całe nasze życie powinno być Jemu podporządkowane. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby się Jemu we wszystkim podobać.

c) Czekamy na Pana

Spojrzenie w przyszłość powoduje w naszym codziennym życiu tęsknotę za przyjściem naszego Pana. Jego przyjście nie jest jedynie teorią, lecz wypełnia ono nasze serca i ma wpływ na decyzje, które podejmujemy.

d) Przyspieszamy Jego przyjście

Nie chodzi o czasowe, lecz o „moralne przyspieszenie” Jego przyjścia. To, co będzie miało miejsce na ziemi w Tysiącletnim Królestwie, my urzeczywistniamy już dzisiaj w swoim osobistym życiu, w życiu naszych rodzin, w życiu zgromadzenia. W przyszłości wszyscy ludzie będą musieli się podporządkować autorytetowi Pana i uznać jedynego, prawdziwego Boga. Jeżeli my w swoim życiu już teraz uznajemy autorytet Pana i wzrastamy w poznaniu Jego Osoby, doświadczamy przedsmaku przyszłych dni.

e) Życie zgodne z oczekiwaniami Boga

W Tysiącletnim Królestwie będzie *panować* sprawiedliwość (Izaj. 32,1). Natomiast w wieczności sprawiedliwość będzie *mieszkać*. Już nikt nie będzie się sprzeciwiał Bogu. Również ten fakt powinien pozytywnie wpływać na nas, wierzących. Chciejmy dobrowolnie poddać się woli Bożej i prowadzić życie godne Jego świętości. Wtedy nikt nie będzie musiał nas napominać, gdyż będzie to czynić nasze serce – pełne miłości do Pana, odpoczywające w Nim.

Społeczność z Bogiem

Rozdział 3,14-16

Warunek: samoosądzanie

Wiersz 14. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.

W tych ostatecznych czasach mamy jednak podarowany nam przez Boga przywilej społeczności z Nim. Wyrażają to słowa: „znalezieni... przed nim... w pokoju”. Dlatego tak ważne są dla nas chwile społeczności z Bogiem. Gdy czytamy Biblię albo się modlimy, to mamy z Nim osobistą relację. Piotr zachęca nas, abyśmy czynili to z pilnością. Skutkiem tego będzie głęboki pokój serca w niespokojnym i burzliwym świecie.

Ponadto musimy dołożyć wszelkich starań, aby z naszego życia zostało usunięte wszystko to, co zakłóca społeczność z Bogiem. To wymaga od nas samoosądzania. Powinniśmy czynić to w Bożym świetle. Jeżeli coś obciąża nasze sumienie, powinniśmy to niezwłocznie osądzić. Wszystkie upadki powinny zostać wyznane Bogu, a niektóre także i ludziom. Takie radykalne osądzanie jest warunkiem przeżywania niezakłóconej społeczności z Bogiem.

Dwa rezultaty

Praktyczna społeczność z Bogiem i wynikający z niej pokój serca przynosi dwa rezultaty:

a) Okazujemy serce zgubionym

Wiersz 15a. A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek...

Tak samo, jak nasz Bóg, pragniemy, aby wszyscy ludzie byli uratowani (1. Tym. 2,3-4). Mamy nieustanne pragnienie głoszenia ludziom ewangelii. Ponieważ Pan do tej pory cierpliwie czeka, wykorzystujemy czas łaski i wstawiamy się w modlitwach za zgubionymi grzesznikami. Każdego dnia możemy imiennie modlić się za naszymi krewnymi, kolegami i sąsiadami, by zostali uratowani. Te prośby motywują nas do tego, aby opowiadać im o zbawieniu w Jezusie Chrystusie.

b) Mamy serce dla wierzących

Wiersz 15b. ...jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was...

Drugim skutkiem społeczności z Bogiem jest miłość braterska. Jesteśmy pod wrażeniem tego, w jaki sposób Piotr wyjaśnia nam Boże myśli. Nie zajmuje się doktryną, lecz mówi praktycznie. Paweł był dla niego umiłowanym bratem. Przez to chce nam pokazać związek pomiędzy społecznością z Bogiem i miłością braterską.

Pewnego razu Piotr oficjalnie i z całą stanowczością napomniął Pawła (Gal. 2,11-14). Pomimo tego jest nazywany „umiłowanym bratem”. W ten sposób urzeczywistnia on słowo zapisane w Liście do Hebrajczyków: „Miłość braterska niechaj trwa” (Hebr. 13,1). Gdy są trudności i problemy pomiędzy wierzącymi, to nie powinna na tym ucierpieć miłość braterska. Siłę do trwania w niej czerpiemy ze społeczności z Panem.

Pisma Pawła

Wiersze 15b-16. ...jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was; tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie.

Piotr znał inspirowane pisma Pawła. Napisał je on również do wierzących z narodu izraelskiego. Pomyślmy o Liście do Hebrajczyków. Piotr docenia *mądrość jego* autora zawartą w tym liście. Staje się ona bardziej wyraźna, kiedy widzimy u niego znajomość Starego Testamentu, rozumienie niebiańskiego charakteru chrześcijańskiego okresu, a przede wszystkim poznanie Osoby Pana Jezusa, Syna Bożego.

Jeśli chodzi o listy Pawła, to Piotr uznaje mądrość ich autora, jednak dodaje, że pewne fragmenty są trudne do zrozumienia. Nie mówi nam jednak, o które fragmenty chodzi. Z tego powodu chcemy podejść do tego z dozą pewnej ostrożności:

- Może chodzić o List do Efezjan. Paweł przedstawia w nim całkowicie nową prawdę, która została mu objawiona, a jest nią prawda o Chrystusie i o Kościele.
- Może także chodzić o List do Galacjan, który całkowicie odstawia na bok praktyki żydowskie.

Wiele głębokich myśli, które zostały przedstawione przez apostoła Pawła, zostało przekreślonych przez ludzi nieutwierdzonych (1. Tym. 1,5). Ponieważ ludzie ci nie stali na fundamencie wiary chrześcijańskiej, przekreślali także pozostałe pisma, ku własnej zresztą zgubie. Odnosząc się do tego, Piotr mówi o listach apostoła Pawła jako o części Pisma Świętego.

W tych wierszach zauważamy więc trzy rzeczy:

- „Jak i umiłowany brat nasz, Paweł... pisał do was [wierzących z Izraela]”: chodzi o List do Hebrajczyków.
- „Tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada”: chodzi o pozostałe listy Pawła poczynwszy od Listu do Rzymian aż do Listu do Filemona.
- „Podobnie jak i inne pisma”: mowa jest o pozostałych pismach w kanonie Pism.

Pan Jezus centrum naszego życia

Rozdział 3,17.18

Strzeżcie się zła!

Wiersz 17. Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska.

Zanim Piotr w ostatnich słowach swego listu jeszcze raz przedstawi nam Osobę Pana Jezusa, nie omieszka ostrzec nas ponownie przed bezbożnymi ludźmi. To oni są narzędziami w ręku wroga, aby odciągnąć wierzących od Pana. Jest to naprawdę łaska, jeśli pozostaniemy mocnymi we wierze. Możemy jednak zostać wyparci z mocnego naszego stanowiska, jeżeli stracimy z oczu Pana Jezusa i otworzymy ucho na podszepty wroga. Żaden wierzący nie jest w stanie zachować sam siebie od upadku. Jedynie Pan może go od tego uchronić.

Zajmujcie się Osobą Jezusa Chrystusa!

Wiersz 18a. Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Tym apelem Apostoł Piotr kończy swój drugi list. Jego życzeniem było, abyśmy wzrastali duchowo.

Jak możemy to osiągnąć? Po pierwsze, jeśli będziemy żyli w świadomości Bożej łaski, a po drugie, jeśli będziemy ciągle pod wrażeniem wspaniałej chwały Pana Jezusa.

Piotr, mówiąc o Panu używa tutaj szczególnego określenia: nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus. Te tytuły i imiona ukazują nam coś z Jego chwały, którą Piotr tak szeroko opisał w swoim liście. Tak więc:

- On jest naszym *Panem*. Jeżeli jesteśmy posłuszni Jego Słowu i wzrastamy w Nim, to żyjemy ku Bożej chwale (1. Piotra 3,15).
- On jest naszym *Zbawicielem*. Im więcej zajmujemy się Jego dziełem na krzyżu i tym, co On dla nas uczynił, tym większy ma to wpływ na nasze praktyczne życie, służbę, a również i uwielbienie (1. Piotra 1,18-19; 2,4-5).

- On, *Jezus*, jest dla nas przykładem, jak powinniśmy żyć na ziemi. Piotr znał Go osobiście, a ewangeliści opisali Jego życie. Jeżeli rozpatrujemy Jego życie na ziemi i naśladujemy Go, to wzrastamy w poznaniu Jego (1. Piotra 2,21-23).
- *Chrystus*, który zmartwychwstał, który jest w niebie i siedzi po prawicy Bożej, powróci znowu na ziemię, aby założyć Królestwo Pokoju. Jeżeli wzrastamy w poznaniu Chrystusa, wtedy nasze życie ukierunkowane jest na to, co nas spotka w przyszłości (1. Piotra 3,22).

Wiersz 18b. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy.

Panu Jezusowi zostanie w przyszłości oddana wszelka chwała na niebie i na ziemi. Jednak Piotr życzy sobie, aby już *teraz był On* uwielbiony w naszym praktycznym życiu.

Jeśli nie podano inaczej, wszystkie cytaty z Pisma Świętego zaczerpnięto z:

Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego.

Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1981.

Inne zastosowane przekłady:

EB – Elberfelder Bibel – niemieckie tłumaczenie Biblii

BG – Biblia Gdańska

BT – Biblia Tysiąclecia

UBG – Uwspółcześniona Biblia Gdańska